TOM II.

ROCZNIK
TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK W WILNIE

1908.

DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE ..... 1909.

PROF. TADEUSZ KORZON.

Organizacja wojskowa Litwy w okresie Jagiellońskim.

Cząstka monografji p. t. „Wojna i Wojsko“, przeznaczonej do „Encyklopedji Polskiej“.

Służba ziemska (wojenna) hospodarska w W. Księstwie Litewskiem wytworzyła się z rodzimego feudalizmu Litwinów pogańskich, który od chwili chrztu Jagiełły, właściwie od d. 20 lutego 1387 r. przeobrażał się ustawicznie podług wzorów polskich aż do zniesienia ze szczętem przez ostatniego Jagiellona w 1566 r. Narzędziem polonizacji były przywileje ziemskie powszechne i prowincjonalne. Wielcy książęta litewscy z tronu polskiego przemawiali do swych pokornych i najposłuszniejszych poddanych kniaziów, bojarów, dworowych nie słowami Budrysa, który wysyłał wszystkich synów swoich po lupy „na świata trzy strony“, lecz nadawaniem swobód, które umilały życie w domu i ułatwiały pomnażanie dostatków pracą gospodarczą.

W XI w. broniąc się od książąt ruskich, a w XIII-ym zdobywając księstwa ruskie, litewscy kunigasi rozdawali swoim wojownikom dobra na surowych warunkach służby, opłat i posłuszeństwa,—więc pogranicze owoczesne Litwy opasało się wieńcem księstw małych, jak np. Giedrojckie, Holszańskie, Nowogrodzkie, Dziewałtowskie, Uciańskie i t. d. Książęta ci, nowokreowani, ale przeważnie pochodzący zapewne od dawniejszych podbitych dynastów, rozdawali cząstki swego terytorjum podwasalom, ludziom wolnym, na podobnych warunkach. W wieku XIV-m Giedymin i Olgierd, opanowawszy wiele ziem ruskich, tworzyli księstwa dla licznych synów swoich, pozostawiali też niektóre księstwa w posiadaniu Rurykowiczów, ale zawsze traktując ich, jako namiestników swoich, jako kniaziów służebnych; Jagiełło i Witołd w razie napotkanego nieposłuszeństwa czy buntu wypędzali winnych albo więzili w zamkach po lat kilka. Głównym obowiązkiem była służba wojenna: za nadesłaniem rozkazu „kniaziowie służebni“ powoływali swoich podwasali, nazwanych z ruska bojarami, i na czele oddziałów, odpowiednich obszarowi po-

siadanemu, szli do wielkiego księcia, jak dzisiejsi gienerałowie, półkownicy, rotmistrze do naczelnego wodza. I oto widzieliśmy, że Witołd przyprowadził kilkudziesięciu kniaziów nad Worskłę w r. 1399 oraz roty dzielnych Smoleńszczan na pole bitwy grunwaldzkiej w r. 1410.

Policzyć wojsk Witołdowych w obu tych bitwach nie zdołaliśmy dokładnie na głowy dla braku dokumentów wojskowych. Litwini byli niepiśmienni: posługiwali się pisarzami, uczonymi w klasztorach albo przy cerkwiach ruskich, ale ich piśmiennictwo nie ogarnęło wojskowości, ani administracji. Sekretarze-Polacy, jak np. ulubieniec Mik. Maldrzyk herbu Róża, trudnili się korespondencją dyplomatyczną. Od Krzyżaków tylko otrzymaliśmy parę wskazówek: Wigand zasłyszał o 15-tu tysiącach konnicy, prowadzonych przez Witolda podczas rejzy 1394 r.; graf Kyburg, wielki szpitalnik i poseł Zakonu w 1397 r., widział przez okno z podzamcza kowieńskiego 4 do 5—7 tysięcy jeźdźców, obozujących na równinie obszernej na prawym brzegu Wilji, a słyszał, że zamku strzeże 4-tysiączna załoga; załogę wileńską liczył na 3 tysiące, chociaż powiadano mu o 6-ciu. Świetnie wyglądali dworzanie, a szczególniej czterej stróże odźwierni sali tronowej: olbrzymiego wzrostu, w niedźwiedzich wysokich na łokieć bermycach, podpiętych łuską złocistą, uzbrojeni błyszczącemi srębrnemi czy stalowemi halabardami; lecz owe hufce kowieńskie, oglądane zdaleka, a więc niedokładnie, zadziwiły widza rozmaitością uzbrojenia i ekwipażu. Najpozorniej wyglądała konnica ciężka, podobna do polskiej, — najgorzej lekka, bo za całe uzbrojenie miała „drągi“, zapewne rohatyny; byli jeźdźcy pancerni, ale nie okryci żadnymi płaszczami; byli jacyś starsi wiekiem brodacze w krótkich burych płaszczach ze spiczastymi kapturami; wreszcie byli i tacy, którzy, zamiast hełmow, mieli czapki na głowach. Koniki małe, ale żwawe. Kyburg upatrywał w tem wojsku Żmujdzinów i Litwinów, ale dowódcę, który uczył ich jakiejś mustry, nazywa kniaziem Jurjem, a więc zapewne był to Rusin; wyraźnie też Rusinem nazywa komendanta zamku kowieńskiego, Iwana Fiedorowicza. Szkoda, że nie widział i nie opisał wojska, z Rusinów złożonego.

Żadnej prawdopodobnej rachuby nie można też oprzeć na rozległości księstw, najprzód dlatego, że nie jest nam znane ich zaludnienie. Czytamy ciągle o puszczach, bagnach, pustyniach na Litwie. Wprawdzie badania, przeprowadzone nad księstwem Trockiem przez Jana Jakubowskiego, doprowadziły do wniosku, że Litwa właściwie posiadała w 1387 r., a więc jeszcze w czasach pogańskich, dość grodów, włości, „siół“ bojarskich i ludności rolniczej niewol-

nej, ale na „stronie ruskiej“ stwierdziły malejącą intensywność gospodarki rolnej coraz bardziej, w miarę posuwania się ku wschodowi, aż do form życia nawpół myśliwskiego z ustrojem gminowładnym za Dnieprem. Ruś Kijowska, Siewierszczyzna, Podole, napastowane ustawicznie przez hordy koczowników, żywiły ludność najrzadszą pod osłoną nielicznych zamków. Rząd owoczesny zbierać wykazów statystycznych nie mógł i nie umiał, do uregulowania zaś służby wojskowej nie wynalazł określonej skali.

Jakże więc rekrutowały się i mobilizowały wojska Witołdowe? Jedynie mocą groźną rozkazu wielko-książęcego, a tę moc zmierzyć możemy wartością nadawanych z czasem przywilejów ziemskich, które ją uszczuplały. Pierwszy, Jagiełłowy, datowany w Wilnie w popielec (20 lutego) 1387 r., pozwalał każdemu wojakowi czyli bojarzynowi (armiger, sive bojarin), przyjmującemu wiarę katolicką, władać i rozporządzać dowolnie domami, wioskami, włościami (districtus), zamkami i wszelkiemi majętnościami, jakie otrzymał w spadku po ojcu swym, a córki lub krewne panny i wdowy wydawać za mąż swobodnie bez zezwolenia monarchy. Ponieważ takiemi prawami cieszyć się nie mieli nie-katolicy, więc Rusin, wyznawca wiary greckiej, nie mógł rozporządzać ojcowizną swoją, ani obronić swej córki przed narzuconym przez w. księcia zięciem, bo nawet nie był równy Litwinowi politycznie, jak to widać z tytułu Jagiełły: „najwyższy książę“ dla Litwinów, a „dziedzic“ czyli właściciel dla Rusinów. Przywilej Horodelski 1413 r. pozwalał zabezpieczać oprawę posagu żony na dobrach odziedziczonych lub nadanych,—zapewniał przytem, że po śmierci rodziców potomkowi nie będą zabierane dobra dziedziczne, lecz pozostaną w ich posiadaniu, podobnie, „jako panowie i szlachta Królestwa Polskiego swoje (dobra) dzierżą i na dowolny użytek obracają“. Chociaż przez takie łaski zdjęte zostało z szyi bojarów „jarzmo niewoli“, obowiązani są przecież do dawnemu podatki (tributa) dawać, drogi naprawiać, zamki budować (nawet własnemi rękami pracować, jeśli cała ziemia litewska do budowy powołana zostanie) i wojnę służyć. Ten ostatni obowiązek jest zastrzeżony pierwszym przywilejem w najszerszym zakresie, bo rozciąga się w razie pościgu za nieprzyjacielem na całą ludność: „do takiego pościgu, zwanego pospolicie Pogonią, ma przyłączyć się nie tylko wojak, ale każdy mężczyzna wszelakiego stanu i stanowiska, byle zdołał władać orężem“. A więc ów jeździec, rzeźbiony na pieczęciach, malowany na herbach W. Księstwa Litewskiego, a zwany Pogonią, jest godłem gotowości wszystkich mężczyzn bez różnicy stanów, całej ludności męskiej, do odpędzania najezdników.

Zwykła mobilizacja była stosowana tylko do bojarów, których część zamożniejsza stała się z czasem (XVI w.) stanem rycerskim, szlachtą, uboższa zaś, nie mogąca zdobyć się na rynsztunek wojenny, używana była do posług pośledniejszych, na posyłki, do przewożenia listów i rozkazów. Na wyprawę trzeba było występować z własnym prowjantem, wystarczającym na czas kampanji, określany w uniwersale mobilizacyjnym. Tak, Witołd w listopadzie 1409 r. nakazywał, aby każdy miał kaszy, żyta i owsa pewną miarę (takelwór? beczkę? szanek?), a 21 października 1410 r. po powrocie z pod Grunwaldu i Malborga zapowiedział wyprawę z zapasem żywności na 4 tygodnie. Jeśli mamy wierzyć doniesieniom komturów krzyżackich, to liczbami okrągłemi, nie dbając o szczegółowe ustosunkowanie, określał kontygensy dla prowincji np. po 300 ludzi z każdego powiatu żmujdzkiego, z żywnością—na 5 tygodni. Wszak niepodobna przypuścić, iżby wszystkie 7 powiatów miały jednakowe zaludnienie i obszary dóbr bojarskich,—wypadnie zatem zawnioskować, że Witołd nie zaprzątał sobie głowy ścisłym wymiarem przypadających na każdego Żmujdzina ciężarów i liczył się tylko z możnością zaspokojenia potrzeb własnych. Łatwe szafowanie wyrokami śmierci i łuk przy siodle, zawsze napięty do zabijania ludzi bez wyroku, regulowały niedokładność jego obliczeń statystycznych i procederów administracyjnych.

Godną podziwu rzeczywiście jest zdolność jego do imponowania sąsiadom i do rozszerzania swoich posiadłości przy małych powodzeniach oręża; nie zapominajmy bowiem, że w dwu walnych bitwach, nad Worskłą i pod Grunwaldem, wojska jego były porażone. Sam zresztą uznawał niedostateczność siły zbrojnej litewskiej, gdy wzywał obcych na pomoc i zaciągał żołnierzy za pieniądze. Miewał nieraz polskich rotmistrzów, a czasem i wojewodów. Na polskiej też administracji wzorował się w Horodle 1413 r., przekształcając dawne księstwa Kiejstutowe i Olgierdowe na województwa Wileńskie i Trockie. Książęta słucki, klecki, mścisławski poddani zostali pod władzę wojskową wojewody wileńskiego, a kobryński, piński, horodecki i turowski—trockiego. Ustanowiony też urząd kasztelanów w Wilnie i Trokach. Około tegoż czasu Podlasie otrzymało organizację sądową podług praw polskich.

Jagiełło, lubo nie wtrącał się w rządy Witołda, utrzymywał jednakże wciąż ścisły, żywy, serdeczny ze swą rodzinną Litwą stosunek: przyjeżdżał prawie każdego roku; przebywając w Polsce, chował na swoim dworze Żmujdzinów, Litwinów i Rusinów „schyzmatyków", jak np. „Grodnian, Kijowian, Smoleńszczan—śpiewaków,

grajków, łowczych, sokolników oraz liczną kancelarję ruską, w której znajdujemy wyróżnionych tytułem „djak“ Matwieja i Miszkę, a Małofieja Rusina tytułem łacińskim pisarza królewskiego (scriptor Domini Regis). Po śmierci Witołda rozszerzył na Rusinów łaski pierwotnego swego przywileju aktem z d. 15 paźdz. 1432 r., dodając jeszcze pozwolenie, aby kniaziowie, szlachta i bojarowie używali klejnotów herbowych, gdy przyjęci zostaną do braterstwa rodowego przez Litwinów (katolików), którzy otrzymali je od Polaków w Horodle. Mianowany W. Księciem Zygmunt Kiejstutowicz, wydając tenże przywilej w swojem imieniu 6 maja 1434 r., dodał zrzeczenie się „dziakła“ od kmieci i poddanych kniaziowskich i bojarskich oraz cenniejsze jeszcze zapewnienie, że kniaziów i bojarów nie będzie karał bez sądu jawnego i prawowitego.

Wspominaliśmy, że Świdrygiełło toczył przez lat kilka buntowniczą wojnę, dopóki przysłane z Polski wojsko pod dowództwem Kobylańskiego nie poraziło jego pułków ruskich w walnej bitwie nad rz. Świętą, w pobliżu Wiłkomierza. Musiał potem zadowolić się posiadaniem Wołynia. Tu zaznaczyć winniśmy, że. mimo buntu przeciwko Polakom i katolikom, on sam urządził sobie dwór podług wzoru polskiego. Ziemia zaś Wołyńska otrzymała prawa ziemi Halickiej od Jagiełły 30 październ. 1432 r. Pod względem wojskowym różniła się tem od innych prowincji, że dowódcą jej siły zbrojnej był marszałek wołyński. [1]).

Głębokie tedy przeobrażenia działy się w W. Księstwie Litewskiem już w pierwszem pokoleniu Olgierdowiczów i Kiejstutowiczów; w drugiem, pod synami Jagiełły, postępuje proces ograniczania despotycznej władzy monarszej, ale z początku na korzyść jedynie możnowładców, którzy zasiedli w Radzie W.-książęcej. Sprzyjała ich ambicji małoletność, a potem częsta nieobecność Kazimierza Jagiellończyka. Stali się senatem, podobnym z powagi do polskiego, ale dumniejszym, ponieważ jedni z pomiędzy nich byli kniaziami

---

[1]) *Jaroszewicz* Obraz Litwy. Wilno, 1844, I, 122—123. *Wigand* w Ss. r. pr. II, 656. *Narbutt* Teodor: Pomniejsze pisma historyczne. Wilno 1856, str. 134, 135, 141 — 153. *Fr. Papée*: Polska i Litwa etc., I. s. 10 — 11. *Jakubowski:* Opis Księstwa Trockiego z r. 1387 w „Przeglądzie Histor.“ 1907, V, 31, 32, 36. Zbiór praw. lit. ed. *Działyński*: s. 1, 2, 13. *Cod. Vitoldi*: s. 204, 209, 213, N-ry 434, 444, 456. *Любавскій*: Областное дѣленіе и мѣстное управленіе Литовско-Русскаго государства. Чтенія въ О. И. Д. Р. 1892, III, S. 80, 133, 209. *М. Н. Ясинскій*: Очерки по исторіи судоустройства въ Лит.-Рус. государствѣ. Кіевъ. 1901. str 10. Rachunki dworu Wł. Jag. i Jadwigi z lat 1388 — 1420, wyd. Fr. *Piekosiński* w Monum. M. Aevi t. XV (1896), str. 456, 224, 392, 455, 514, 515, 226. Cod. Epist. ed. An. *Lewicki* III, str. 523, 530.

krwi Olgierdowej, drudzy Rurykowej, a inni wywodzili się od dawniejszych kunigasów,—więc godność swoją uzasadniali nie na urzędzie wojewodzińskim lub kasztelańskim doczesnym, dożywotnim, ale na prawach rodu, niezależnych od łaski monarszej, dziedzicznych. Do górującego wpływu w Radzie dochodzi, zapewne przez umysłowe uzdolnienie, Jan Gasztold, marszałek dworu Witołdowego, obdarzony przez Zygmunta Kiejstutowicza dobrami Gieranony, Dziewieniszki, Miedniki i Tykocin w 1433 r., oraz urzędem namiestnika w Smoleńsku (1435). Odwołany z tego urzędu w r. 1440, dowiedział się w drodze powrotnej o zjeździe panów, odbywającym się w Holszanach po zamordowaniu w. księcia Zygmunta przez jednego z ich liczby (Aleks. Czartoryskiego). Pośpieszył tam Gasztold i zaraz wielką rozwinął działalność w obsadzeniu tronu litewskiego. Litwin z krwi, katolik z wyznania, przyjęty w Horodle przez Polaka Habdanka do jego rodu i herbu, utworzył on stronnictwo przeciwne ścisłej z Polską unji, domagające się zmian w formule Horodelskiej i spierające się z Polakami o Wołyń i Podole. Rzeczywiście stronnictwo to rozluźniło unję o tyle, że, pomimo połączenia dwu państw od r. 1447 pod berłem jednej osoby, Kazimierza Jagiellończyka, ustało prawie zupełnie wzajemne ich posiłkowanie się w wojnach. Jednakże ci litewscy nacjonaliści wyjednywali sobie u tegoż Kazimierza w r. 1457 i u syna jego Aleksandra w r. 1492 przywileje, potwierdzające ogół nadanych poprzednio swobód, z wyraźną wskazówką wzoru polskiego: „a owszem tyjeż prawa wolności i wyzwolenia, jako majut' prełati, kniażata, panowie, szlachta i miesta korolestwa Polskoho". Wprowadzili przytem dodatki dla siebie dogodne, a interesom państwowym uwłaczające, jak np. o wolności wyjazdu za granicę do cudzych krajów nie tylko „dla ćwiczenia w uczynkach rycerskich", ale i „dla nabywania obfitszej fortuny" (art. VI przywileju z r. 1457).

Pod względem służby wojennej nie dostrzegamy ani postępu, ani gorliwości. Kniaziowie i panowie litewscy rozmiłowali się w pokoju i w gospodarczej krzątaninie około „pomnażania fortuny", od udziału w wojnach polskich uchylali się, od zagonów tatarskich bronili się nieudolnie. Wielkich wypraw nie przedsiębrano aż do r. 1482, kiedy Kijów, stolica niedawno utworzonego (trzeciego) województwa, został zdobyty i doszczętnie zniszczony przez Mengli-Gireja; nie orężem też rycerskim, ale siekierami chłopskiemi został odbudowany (§ 16 f.). Gnuśnem z punktu widzenia wojskowego nazwane być może całe 50-lecie wielkoksiążęcych rządów Kazimierza Jagiellończyka. Dopiero po jego śmierci ukazują się pierwsze oznaki rozsądniejszej polityki.

Aleksander, wyniesiony na stolicę litewską w.-książęcą przez separatystów, wydał d. 6 sierpnia 1492 r. przywilej ziemski, potwierdzający prałatom, kniaziom, panom (baronibus), szlachcie (nobilibus) i miastom swobody takie same, jakie są w Królestwie Polskiem, zapewniający urzędnikom i dzierżawcom nieodwołalność, poręczający rozprawę sądową w razie jakiegokolwiek oskarżenia; przeprowadził jednakże „na sejmie nowogródzkim za zgodą prałatów i panów rad“ uchwałę, że „każdy kniaź i pan, i dworzanin, i ziemianin miał z dóbr swoich wyprawiać po jednym pachołku w zbroi na koniu i z drzewcem od każdych 10-ciu służb“. Oto pierwsza norma organizacyjna dla pospolitego ruszenia; stała się potrzebna, gdy władza monarsza postradała swą dawną grozę, a społeczeństwo, zróżniczkowane na stany i ekonomicznie uporządkowane, przyzwyczaiło się do obrzędów i ustaw prawnych. Bodźcem były mnożące się niebezpieczeństwa, już nie tylko od Tatarów, ale i od Iwana III, w. księcia Moskwy. Po klęsce maluczkiego wojska, doznanej nad rz. Wiedroszą, na dziesiąty dzień, t. j. 24 lipca 1499 r., w Wilnie obadwaj biskupi, najwyżsi urzędnicy, starostowie, marszałkowie i dzierżawcy imieniem ogółu ziemian W. K. L. ponowili unję Horodelską i dodali zobowiązanie na wypadek śmierci Jana-Olbrachta lub Aleksandra, że obierać nowego monarchę będą wspólnie z Polakami. Jakoż ten sam Aleksander, potem Zygmunt i Zygmunt-August panowali nad obu państwami. Przywrócili oni braterstwo orężne połączonych ludów z wielkim pożytkiem i z chlubą wielu zwycięstw, odniesionych, acz nie wyzyskanych należycie.

Mądry król Zygmunt wyrozumiał, że przyczyna nieskuteczności zwycięstw tkwiła w niedostatecznej zbrojności W. Księstwa, przepisanej powyższą ustawą,—więc obmyślał urządzenia dokładniejsze i szersze, lecz nie narzucał ich samowładnie. Przenosząc do Litwy rozwiniętą świeżo w Koronie formę sejmowania, rozesłał w grudniu 1511 r. wezwania do dzierżawców ziem, do książąt i panów, aby zjechali do Wilna na dzień Nowego Roku (1512), a nadto, żeby namiestnicy zamków kazali ziemianom swoich powiatów odbyć zjazdy dla obioru po dwu ziemian i przysłać ich z pełnomocnictwami na tenże sejm. Tym sposobem obok Rady Hospodarskiej, czyli senatu, powoływał posłów ziemskich, czyli tworzył izbę poselską. Żądał, aby wszyscy „so wsieju pilnostju“ obmyślili i uradzili sposób słuszny obrony W. Księstwa na przyszłe lato „i zawżdy na potom“, ponieważ dokoła otaczają mocni wrogowie, którzy dniem i nocą przymyśliwają, jakby to Hospodarstwo mogli do ostatecznego upadku doprowadzić, a już za panowania Aleksandra jeden z nich

posiadał część niemałą ziemi, drugi spustoszył dużo ziem i wywiódł jeńców. Sposób proponowany zależał na podwojeniu normy, t. j. „z diesiati służob dwa mołodcy konno, zbrojno“, i na wpisaniu w rejestr każdego poddanego Jego Miłości.

Nie wiemy, czy ten sposób został przyjęty i w wykonanie wprowadzony podczas wybuchłej zaraz wojny moskiewskiej, ale to pewna, że podlegał przeróbkom i przybrał ostatecznie postać prawa obowiązującego z terminem 10-letnim na sejmach 1528 i 1529 r. Podstawę systematu wypracowanego stanowi 8 służb; kto je posiada, powinien będzie stawić pachołka dobrego, w sukni barwnej, nie w siermiędze, na której ma być pancerz dobry; musi być też przyłbica, miecz albo kord, pawęż („paweza“), ostrogi dwie, drzewce z proporcem barwnym, a koń wartości 4 kop groszy. Dla wielkich książąt i panów, tak duchownych, jak świeckich, rachuba stosowana była ryczałtowo: 100 koni z siedmiuset i większej liczby służb, 50 z 400 służb i więcej aż do siedmiuset; uboższy szlachcic, jeśli nie posiadał nawet ani jednego człowieka, musi jechać sam „według możności swojej“ co do rynsztunku i konia. Wdowy księżne, panie i bojarynie wyprawiają tylko poczty należne. Ktoby nie spełnił „służby ziemskiej“ podług tej ustawy i uchwały, utraci mienie swoje na rzecz monarchy.

Wykonanie ustawy rozpoczęło się d. 29 sierpnia 1528 r., kiedy Zygmunt podpisał instrukcję dla dzierżawców i ciwunów, jak mają popisać wszystkich ziemian, szlachtę i „ludzi“ (chłopów poddanych). Starosta na Żmujdzi i wojewodowie we wszystkich niewątpliwie ziemiach mieli przysłać każdemu ciwunowi po dwu ziemian godnych wiary i djaka czyli pisarza do przyjmowania poręczonych przysięgą zeznań od każdego bojara, plebana, szlachcica, mieszczanina: ile ma służb, w każdej służbie ile domów, koni, soch wołowych? Przez cały czas trwania popisu trzeba dawać tym delegatom jeść i pić bardzo dostatnio („wielikyj dostatok“) i po groszu popisowego, a koniom siana i owsa. Gdy będą sporządzone rejestry, należy je oddać do rąk dworzaninowi pewnemu z zaręczeniem pod przysięgą, że „sprawiedliwie i każdy kąs zapisali, a nic nie zataili“. Rezultatem czynności tej, wykonanej na całym obszarze W. Księstwa Litewskiego, była księga, sporządzona zapewne w kancelarji nadwornej, przechowana w Metryce Litewskiej, obecnie w Archiwum Ministerjum Sprawiedliwości w Moskwie (dział III, księga I), mająca niedługo ukazać się w druku w wydawnictwie Komisji Archeograficznej petersburskiej. Nie jestto kadaster ekonomiczny, jakiego można było spodziewać się po szczegółowych wskazówkach instrukcji, a szczególnie po uży-

tym dwukrotnie wyrazie: „mienie każdego człowieka“ („majetnost' każdoho czełowieka“). Znajdujemy tu jedynie wykaz koni, t. j. konnych wojaków, przy nazwiskach obywateli wszelkiego stanu, a więc obraz całej siły zbrojnej ziemskiej W. Księstwa. Ścisłości niewiele uwłacza brak dwu kart (261 i 262), które zawierały prawdopodobnie kilka włości żmujdzkich, zamieszkanych przez szlachtę uboższą, a więc dostarczających zapewne paręset koni, oraz opuszczenie kilku liczb przy nazwiskach zapisanych. Wielkie liczby mieszczą się na pierwszych kartach księgi. Na czele idą poczty „panów rad“ czyli senatorów, jak np. Gasztold, wojewoda wileński, koni 466,—Książę Konstanty (Ostrogski), wojewoda trocki 426,—Książę Jan, biskup wileński, z dóbr swoich świeckich, oprócz duchownych 236,—Książę Paweł, biskup łucki i brzeski, 122,—Stanisław Stanisławowicz, kasztelan trocki, 371, a pani jego z pasierbicą 246,—Jan Janowicz Zabrzeziński, 197, ale wojewoda kijowski tylko 43, i t. d. Na drugiem miejscu widzimy poczty kniaziów: Juryj Olelkowicz, słucki, 433; inni stawili po kilkadziesiąt, kilkanaście, a nawet po 3 i po 2 konie. Pomiędzy paniami i wdowami odznaczają się pani Elżbieta Mikołajówna, wojewodzina wileńska, liczbą 260, p. Januszowa Kościewiczowa wojewodzina podlaska, 83, ale księżna Halszka Fedorówna Sokolińska tylko 2 konie. Suma tych trzech możnowładnych grup oblicza się na 7757 koni. Sumę zaś ogólną wynaleźliśmy z obliczenia wszystkich działów podług następnej tabeli:

Liczba koni, dostarczonych na obronę ziemską przez panów radnych, urzędników i wszystkich obywateli W.'Ks. L., podług uchwały z d. 9 maja 1528 r.

Panowie rady, kniaziowie i panie	7757
Szlachta-dworzanie	99
„ i ziemianie brześciańscy (berestejskije) . .	136
„ „ mielniccy	119
„ „ drohiccy	678
Szlachta i ziemianie powiatu Bielskiego	788
„ i kniaziowie Ziemi Wołyńskiej	789
„ i ziemianie Ziemi Żmujdzkiej (Żomojckiej) z brakiem dwu kart . .	1871
Bojarowie i szlachta powiatu Wileńskiego	2895
„ „ powiatu Trockiego	2861
„ „ pińscy	111
„ „ kleccy (bez Tatarów)	43
„ „ mścisławscy i radomyscy . . .	107

Ziemia Połocka	516
„ „ mieszczanie	138
„ Witebska, bojarowie i kniaziowie	78
„ „ mieszczanie	11
Tatarzy kniaziowie i ułani	68
„ kozacy	656
Suma ogólna koni . . .	19844

Suma ta, nie obejmująca tylko dwuch wydartych kart, zadziwia nas małością swoją. Książę J. T. Lubomirski znalazł w rękopisie Akt Tomickiego liczbę 24.446 koni, pochodzącą z 1529 r.; ta musi już być kompletną. Cały operat cieszył się w swoim czasie zupełną wiarą, jeśli kanclerz w. lit. Lew Sapieha kazał go przepisać i oprawić po kilkudziesięciu latach, w końcu XVI czy na początku XVII wieku, chociaż zmieniły się już niezawodnie wszystkie nazwiska kniaziów, szlachty i wdów. Żaden król późniejszy nie poprawił i nie ponowił tego popisu, który tym sposobem stał się jedynym pomnikowym dokumentem siły czyli raczej słabości zbrojnej W. Księstwa Litewskiego w pospolitem ruszeniu wszystkich ziemian. Nie odebrałaby Smoleńska od w. księcia Moskiewskiego, nie była też powoływana do takiego zadania, a na przygody pomniejsze, miejscowego znaczenia, wystarczały nakazy prawodawcze zatwierdzonego jednocześnie w 1529 r. przez sejm wileński Statutu Litewskiego. W rozdziale 2-gim, organizującym obronę ziemską, artykuł 1-szy określa znanymi już nam wyrazami obowiązek służenia wojny podług „uchwały“, ustanowionej na lat 10, a potem wedle największej możności swojej; artykuł zaś 3-ci „przykazuje groźnie“, aby wszyscy stawili się „persunami“ swojemi i szykowali się przed chorążym swego powiatu pod straceniem majątku swojego. W redakcji 2-ej Statutu, opracowanej za Zygmunta-Augusta i zatwierdzonej w 1566 r., dodano w artykule 1-szym, że bojarzyn albo mieszczanin, który nie ma ani jednego człowieka, „ani konia, ten ma pieszo z rusznicą abo z rohatiną iść“, porządek zaś mobilizacji został dokładniej opisany artykułami 5, 6, 7, 10 ze ściślejszem przystosowaniem do praw koronnych. Chorąży daje wiadomość o powołaniu na wojnę powietnikom swoim i sam powinien wyjechać w pole, prowadzić ich do kasztelana z oznajmieniem: kogo niemasz, a kto jest; w tych powiatach, gdzie niema kasztelanów, iść do marszałków; potem ciągnąć mają wszyscy do wojewodów, a z wojewodami do hetmana. Chorągwie wydają się ze skarbu w. książęcego „podług dawnego obyczaju“. Użyty jest nawet wyraz koronny: pospolite ruszenie, ale do-

dany jest artykuł 24 o hufie pieniężnym. Wreszcie znalazł się też artykuł (2-gi), że hospodar nie będzie wojny zaczynał i podatków nakładał inaczej, jak za uchwałą sejmu walnego, na który zjechać się powinni wszyscy książęta, panowie rady, marszałkowie i inni urzędnicy ziemscy i dworni, panowie chorągiewni oraz posłowie ziemscy i powiatowi. Podobnie uchwała o mytach i obronie ziemskiej, powzięta na tymże sejmie Brzeskim 1566 r. 27 sierpnia, nakazuje wszystkim stanom W. Ks. L. obowiązanym do służby wojskowej, aby jechały razem z pocztami powinnymi „na tepereszniu oboronu protiw Moskowskim pospolitym ruszeniem... jako na gwalt". Jeśli ktokolwiek mający osiadłość szlachecką wyjedzie na wojnę z większym pocztem, niż powinien podług statutu, lub jeśli wyjedzie ktoś nie obowiązany do służby wojskowej i poczet z sobą wyprowadzi, taki dostanie po 5 kop na koń i wynagrodzony zostanie darowizną (daninoju) z łaski królewskiej. „Polacy i inyje wsi (cudzoziemcy?) chtoby kolwiek wysłuhoju, kupleju, abo po żonie i jakimkolwiek obyczajem osiełosti u W. Kniażstwie Litowskom nabył, aby s toje osiełosti sam osoboju swojeju s pocztom powinnym na służbu wojennuju jechał i stanowilsia u pana Hetmana wielikoho, hdie w sich czasiech jego Miłost' budiet'". Wszystko to pod karą konfiskaty majątku „na recz pospolituje" w razie nie dopełnienia obowiązku. Starostowie, leśniczowie, dworzanie wszyscy mieli siadać na koń. Ponieważ jednak zarządzenia takie wydane były z powodu niebezpieczeństwa nadzwyczajnego wyjątkowo: więc uchwała zawiera zastrzeżenie w imieniu w. księcia, że, gdyby, uchowaj Boże, przyszło do dalszej wojny i obrony przeciwko temu nieprzyjacielowi—to się zachowywać będzie zgodnie z dawniejszymi przywilejami i ze statutem.

Głęboko tedy posunął polonizację Litwy Zygmunt-August, przygotowując Unję Lubelską dwu państw. Dwukrotnie gromadził w obozach potęgę wojskową, obliczaną przez dziejopisów na sto tysięcy głów: pod Poswolem w r. 1557 i pod Radoszkowiczami r. 1568. Z jakichże elementów ją złożył? Ścisłej odpowiedzi dać nie możemy dla braku dokumentów. Tyle przecież przejrzeć możemy, zapatrując się na przytoczone tutaj liczby popisu z 1528 — 9 roku, że w składzie jej pospolite ruszenie litewskie mogło stanowić tylko część jakąś. Świadczy też o tem znany nam popis z 16 lipca 1557 r., sporządzony przed ostatecznem okazowaniem w Onikszcie, że sam król prowadził 16.104 głów swego nadwornego wojska, ludzi służebnych, pocztów panów polskich i książęcia Pruskiego Albrechta,—że przybyło 2.000 koni wojewody podolskiego i trochę kozaków,—że senatorowie litew-

scy wystąpili z większą, niż nakazywał im obowiązek, liczbą husarzy, drabów, kozaków. Szczególnie wpada w oko 6.000 koni, przyprowadzonych przez wojewodę witebskiego.

Ten, jakkolwiek niekompletny i nie ostateczny dokument stwierdza, że dwaj ostatni Jagiellonowie, wybierając się na wojnę, nie zadawalali się pospolitemi ruszeniami. [2]).

Oglądając się ostatnim rzutem oka na cały okres Jagielloński, zauważymy, że pochodnia Bellony gorzała nieustannie w W. Księstwie Litewskiem przez parę dziesiątków lat początkowych. Woda chrzestna, przyniesiona przez kapłanów polskich podczas apostolskiej wyprawy Jagiełły, spłynęła niespodzianie na głowy Litwinów, pałające wciąż myślami o wojnach, podbojach, łupach, acz zatrwożone przemocą dwu zakonów niemieckich. Widzimy tedy roztaczający się coraz dalej krwawy korowód, w którym występują: Witold, sprzymierzony z Krzyżakami,—Jagiełło, wiodący albo przysyłający na pomoc Litwinom Polaków,—kniaziowie bracia rodzeni, stryjeczni, cioteczni,—potem Tatarzy Tochtamysza i Edygi,—nareszcie potulni Pskowianie, jako ofiary litewskiego najazdu. Aliści Grunwald rozstrzygnął kwestję „być albo nie być“ dla Litwy i Polski wobec potęgi krzyżackiej i niebawem (1413 r.) w Horodle zawarta została unja dwu państw zwycięskich prawno-państwowa i społeczna. Odtąd widocznym się staje zwrot ku pracy wewnętrznej, skwapliwszy, niż ku rozszerzeniu stosunków zagranicznych na skalę wielkomocarstwową: Litwini uzyskali od Jagiełły i dopominali się wytrwale u wszystkich jego następców w ciągu lat półtorasta, aby im wpisywano do przy-

[2]) *Wolff* Józef: Gasztold w W. Encykl. Illustr. t. XXIV s. 711. Uchwała o 10-ciu służbach nie znajduje się w zbiorze Działyńskiego; wymienia ją tylko Zygmunt I w poselstwie z d. 14 grudnia r. 1511, ogłoszonem w *Документы* Москов. Архива Министерства Юстиции. Москва 1897 t. I s. 506—507. Uchwała o pospolitem ruszeniu r. 1566 na s. 199—200. *Акты* Лит. Русс. государства изд. М. Довнаръ-Запольскимъ. Москва 1900, I, № 198 str. 232. Zbiór *Działyńskiego* s. 137. *Максимейко*: Сеймы Лит. Русс. госуд. Харьковъ 1902, s. 78—79. List Zygmunta I do Ciwunów ziemi Zamojckiej. *Ухвала* на великомъ сеймѣ Виленскомъ въ року 1528 мѣсяца мая 1 дня учиненая 3 стороны обороны Земское w Metryce Litewskiej Ms. N. r. 1638 Bibl. Ossolińskich, drukowany przez Konst. *Górskiego*: Hist. Jazdy polskiej, wyd. 2-gie, Kraków 1895 r. s. 303—305. Niesłusznem oskarżeniem obarczył sam siebie *Piekosiński* w „Ostrzeżeniu“ przy swojem wydaniu 2-go Statutu Litt. (Arch. Kom. Prawniczej VII str. 567), że nie zna i nie przedrukowuje tekstu ruskiego podług *Временника* И. Моск. Общ-ва Ист. и Др. Росс. Кн. XVIII, 1854, gdyż jest we Wremienniku tylko tekst 1-go statutu z 1529 r., różniący się od wydania w zbiorze Praw Litt. Działyńskiego jedynie transkrypcją z liter łacińskich na rosyjską dzisiejszą grażdankę i niewielu warjantami małej wagi.

wilejów ziemskich zapewnienie takich swobód, ulg, dogodności i zwyczajów, „jakimi się cieszą baronowie, szlachta i prałaci w Królestwie Polskiem", a więc pracowali usilnie i świadomie nad przebudową swego feudalizmu wojowniczego na wzór społeczeństwa rolniczego, spokojnego, urządzonego prawodawczo i oświeconego naukowo przez Kazimierza Wielkiego. W samej Polsce też rozwijał się proces wyzwalania osób i majątków, którego wyłożyć tutaj nie mogliśmy dla względów konstrukcyjnych, lecz którego wpływ ujawnił się na osłabieniu wojowniczości. Jagiełło wśród działań wojennych jest zawsze skłonny do układów; łagodność jego i dobroduszność dochodzi z czasem aż do niedołęstwa. Witołd, ambitny i ruchliwy, w ostatnim roku swego życia zaprasza wszystkich sąsiadów swoich na koronację (niedoszłą), jako przyjaciół. Po jego śmierci nastały zaburzenia familijne, podżegane przez Krzyżaków, a więc z wojny domowej wynikła wielka wojna krzyżacka z udziałem „sierotek" czeskich na Pomorzu. Bitwa pod Wiłkomierzem, zwana drugim Grunwaldem, utrwaliła fundamenty unji polsko-litewskiej. Ale jakże dziwnem ze stanowiska wojskowego wydać się musi pół-wiekowe z górą panowanie Kazimierza Jagiellończyka! Jako wódz, nie odniósł ani jednego zwycięstwa, ponosił zaś sromotne porażki, ilekroć stawał na czele pospolitych ruszeń przeciwko Krzyżakom, lub Maciejowi Węgierskiemu; na Litwie dopuścił do takiego rozprzężenia służby wojskowej, że nie obronił jej posiadłości przed zaborami w. kniazia moskiewskiego, ani przed najazdami chana krymskiego Mengli Gireja. A mimo to wszystko jest on zdobywcą nie tylko utraconego przez Piastów Pomorza, ale i Malborga, zbudowanego na pruskiej ziemi przez Krzyżaków,—jest witany w Toruniu i Gdańsku przez ludność z oznakami najżywszej radości i wierności,—jest wspaniałomyślnym tryumfatorem względem wielkich mistrzów Zakonu N. Maryi Panny przy odbieraniu hołdu od nich,—pozyskuje dla potomstwa swego dwa trony: czeski i węgierski. Zagadkę tę rozwiązać może nie historja wojskowa, lecz polityczna i kulturalna, gdy przedstawi w pełni i w świeżych barwach ów powab swobód osobistych, sądownictwa łagodnego, sejmowania, uprzystępniającego udział w rozważaniu spraw państwowych rzeszom szlacheckim, dogodności zarobkowania na roli i w miastach,—jednem słowem powab wolności, urzeczywistnianej w instytucjach rządowych i w obyczajach Polski owoczesnej. Historyk wojskowy ma do zaznaczenia tylko zaczątki służby żołnierskiej z zapożyczonym od Czechów urzędem hetmańskim — najprzód w czasie wojny 13-letniej w Prusach, a potem na południowej granicy, gdy zbliżała się do niej nowa nawała azjatycka.

Nieliczne roty ochotnicze Polaków towarzyszyły Władysławowi Jagiellończykowi na Węgry i zaszły dalej za Dunaj na pole fatalnej bitwy pod Warną. Poniesiona tam przez chrześcijan klęska nie godziła bezpośrednio w Polskę. Ale niedługo potem sułtan Mahomet II, zdobywca Konstantynopola, twórca potężnego państwa Ottomańskiego, opanował wybrzeża Czarnomorskie i Kaffę w Krymie, w której osadzony pasza utrzymywał zwierzchnią jego władzę nad chanami Tatarów. Od tego czasu Ruś, Podole, Ukraina narażone były na niezliczone najazdy, a nadto Mengli Girej sprzymierzył się z wrogiem Litwy Jagiellońskiej, w. kniaziem Moskwy. Wobec takich niebezpieczeństw zamiłowani w rolniczych zabawach ziemianie musieli się imać oręża.

Synowie Kazimierza Jagiellończyka rozpoczynają nową serję wojen: Jan Olbracht z pospolitem ruszeniem Korony całej wybiera się na czarnomorskie nabytki Turków, lecz porażony w Mołdawji na Bukowinie ściąga pierwszy najazd ich na Polskę; Aleksander usiłuje odzyskać lub zahamować podboje Iwana III, w. księcia moskiewskiego, lecz miał do rozporządzenia zbyt szczupłą siłę, a rada jego litewska nie zatroszczyła się o „słuszny i gotowy sposób“ obrony od nieprzyjaciela, więc zatwierdzeniem utraty księstw i miast wielu zadnieprzańskich zakończyła się ta pierwsza rozprawa orężna z monarchą moskiewskim, który podniósł godła cesarzów byzantyjskich, pogrzebanych w Konstantynopolu. Któż mógł wówczas przewidzieć, że następcy tego monarchy nie zaniechają już wojny z państwem Jagiellonów przez trzy stulecia, dopóki nie zadadzą mu ciosu śmiertelnego! Pod wrażeniem wszakże poniesionych szkód zrozumieli Litwini owocześni potrzebę przywrócenia rozerwanej unji z Polską. Polacy zgodzili się obrać sobie Aleksandra za króla, podali go wszakże w zależność od sejmu, złożonego z dwu izb: senatorskiej i poselskiej. Hufiec polski dopomógł Glińskiemu do zwycięstwa nad Tatarami, które uszczęśliwiło Aleksandra w ostatniej chwili życia.

Zygmunt I panował nad połączonemi państwami nie samowładnie: nazywał siebie tetrarchą, przystosowywał się do ustaw, obyczajów i życzeń każdego ludu, lecz zaszczepiał wszędzie hegemonję umysłową szlachty polskiej, górującej nad innemi warstwami oświeceniem, walecznością i znajomością sztuki wojskowej. Układając projekty uzbrojeń i wypraw wojennych, zwołuje jak najczęściej sejmy nie tylko w Koronie i Prusiech, ale też na Litwie,—napotyka niejednokrotnie opór, wynikający z egoizmu, prywaty, skąpstwa na potrzeby państwowe,—przemaga przecież rozprężność tych szkodli-

wych czynników o tyle, że w siedmiu wojnach (z Moskwą, Wołoszą, Krzyżakiem Albrechtem) odnosił zwycięstwa, zadziwiające szczupłością liczebną swych wojsk zwycięskich i że po dwukrotnym pogromie hord tatarskich zabezpieczył kolonizację Podola i Ukrainy przez obronę potoczną. Zwycięstwa nie były strategicznie wyzyskane, szczególnie przy ścianie wschodniej, osłabionej przez utratę Smoleńska; ale ta niedostateczność rezultatów wojennych wynikała z upowszechnionej we wszystkich prowincjach tęsknoty za pokojem. Wszak najdzielniejsi wojownicy i niepokonany w żadnym boju wódz Tarnowski odrzucali raz na zawsze wszelkie wojny zaczepne; prawnicy zaś, filozofowie, doradcy królewscy, senatorowie i posłowie sejmowi zawsze byli pochopni do zaniechania nawet wojny obronnej, jak tylko odpartym został najazd nieprzyjaciela ostatni Wszak mnożyły się wsie, folwarki, dwory, zamki; rozszerzała się uprawa ziemi trójpolowa; zboże, spławiane do Gdańska i Rygi, ściągało niebywałe dawniej masy pieniędzy zagranicznych; senator dawał w posagu za córką 100.000 złł.; bawiono się coraz weselej, ubierano się coraz strojniej, przysłuchiwano się dysputom uczonych, czytywano druki liczniejsze z każdym rokiem. Zygmunt August przez lat dziesięć po śmierci ojca panuje w pokoju, rozkoszuje się rozkwitającą literaturą polską, zastępuje łacinę w aktach prawodawczych i pismach rządowych polszczyzną, poloniziuje prawodawczo Litwę przez odmianki w nowem, drugiem wydaniu Statutu Litewskiego. Gdy sprawa inflancka wciągnęła w wojnę skomplikowaną i długoletnią, zarządzenia jego wojskowe, jakkolwiek mądre i udatne, okazały się jednak niewystarczającemi do pokonania Iwana Groźnego na lądzie i floty duńskiej na morzu. Pomimo to Polak owoczesny, o ile nie dźwigał brzemienia spraw publicznych, jak np. młody 23-letni akademik boloński, Jan Krasiński, mniemał i cudzoziemcom wmawiał, że „królowie polscy za najpotężniejszych zpomiędzy wszystkich królów są uważani. Albowiem któryż na kuli ziemskiej monarcha nie wydaje wszystkich dochodów państwa na utrzymanie wojska? Tymczasem jedni tylko królowie polscy z łaski wszechmocnego Boga mogą wyborne, we wszelką broń i dzielne konie zaopatrzone (150 lub 200-tysięczne) wojsko zgromadzić i z najpotężniejszym nieprzyjacielem walczyć bez wszelkiego przyłożenia się swego królewskiego skarbu".

Sąd taki jest złudzeniem, wysnutem z mylnego pojęcia o wartości pospolitego ruszenia w XVI w., ale tłómaczy się poniekąd pomyślnym stanem kultury na ogromnych obszarach państwa Jagiellońskiego. Zygmunt August dokonał dzieła, które pradziad jego za-

gail w porozumieniu z panami małopolskimi i z licznem zgromadzeniem rycerstwa w styczniu 1386 r.; w tym samym Lublinie pomiędzy dniami 5 marca a 1 lipca 1569 r. na sejmie unjowym przyjęte dobrowolnie i zaprzysiężone zostały akty połączenia Podlasia, Wołynia, księstwa Kijowskiego i całego W. Księstwa Litewskiego z Koroną Polską w „jedno nierozdzielne i nieróżne ciało“, a poprawione warunki zjednoczenia województw pruskich, Prus Książęcych i Księstwa Kurlandzkiego. Utrapienia wojenne działy się w strefie granicznej od Dzikich Pól, albo poza granicą północną; nie dotykały one oddawna mieszkańców ogromnej przestrzeni pomiędzy Dnieprem, Dźwiną a Karpatami i nie przerywały ich usystematyzowanej, ujednostajnionej pracy gospodarczej. Takiego dobrobytu, takiego rzec można, szczęścia politycznego nie doznawały narody wojownicze, na łupiestwie i zaborach fundując swoją politykę,—nie dziw tedy, że Polak owoczesny przesadne miewał wyobrażenie o potędze swojej Rzeczypospolitej. [3]).

---

[3]) Dokumenty, na których opiera się moja synteza, mieszczą się przeważnie w publikacjach lub opracowaniach Rosjan: profesorów *Lubawskiego, Maksimiejki, Downar Zapolskiego.* Oświadczając im należną wdzięczność za wydobycie z archiwów rządowych cennego materjału, zaznaczyć chociaż ogólnikowo winienem niezgodność z ich interpretacją. Uczeni ci nazywają W. Księstwo Litewskie Państwem Litewsko-Rosyjskiem (Литовско-Русское Государство), chociaż tytulatury takiej nie znaleźli w żadnym akcie, w żadnej korespondencji urzędowej albo prywatnej z wieków XIV—XVI. Czynią to w imię albo pod wpływem doktryny, wytworzonej w 8-em dziesięcioleciu XIX w., że Litwa jest zdawien dawna (исконн) rosyjskim krajem, i to nie tylko w znaczeniu etnograficznem, ale też politycznem, prawnem i kulturalnem. Stąd wynikło błędne oświetlenie szczególnie wieku XVI, kiedy się rozwinęło sejmowanie, które uczeni ci identyfikują z wiecami połockimi, smoleńskimi, kijowskimi, nie dostrzegając żywego związku z rozwijającym się wówczas parlamentaryzmem polskim. Podobnież, badając urządzenia społeczne, nie widzą powtarzających się w każdym przywileju ziemskim, poczynając od Jagiełłowego z 1387 r. stereotypowych niemal frazesów, zapewniających Litwinom na ich żądanie takie same swobody, jakiemi się cieszą Polacy. Tym sposobem został zatarty i zniweczony cały 200-letni proces polonizacji Księstwa Litewskiego, zakończony w 1569 r. w Lublinie na sejmie unjowym. Spółczesne wrażenia młodego Polaka wzięliśmy z książki p. t. Joannis *Crassinii* Polonia Ad Ssmum et Potent. Henricum I Valesium... Bononiae 1574, 12, w tłómaczeniu polskiem St. Budzińskiego. Warsz. 1851 s. 55.

Tadeusz Korzon.

16 marca 1909 r.
Warszawa.

Ks. JAN KURCZEWSKI.

Wiadomość o szkołach parafjalnych w djecezji wileńskiej.

Założenie i rozwój szkół parafjalnych w djecezji wileńskiej.

Nauczanie elementarne dzieci w szkołach parafjalnych na Litwie rozpoczyna się z wprowadzeniem wiary katolickiej. Pierwsi apostołowie, biskupi, proboszczowie i zakonnicy, zaopatrzeni hojnymi darami królów i panów, zakładali szkółki przy świeżo wznoszonych świątyniach. Przykład po temu mieli oni w pobratymczej Polsce, gdzie razem z kościołami katedralnymi, kolegjackimi, klasztornymi i parafjalnymi zakładano szkółki odpowiednie do potrzeb kościołów, funduszu i nauczycieli.

Charakter i cel oświatowy nauki chrześcijańskiej wymagał kształcenia swych wyznawców nie tylko w zasadach wiary i obyczajów, ale i w znajomości pisma, szczególniej sług ołtarza i młodzieży, śpiewającej i posługującej w czasie nabożeństwa. Uczeni badacze przeszłości chrześcijańskiej widzą początki szkółek parafjalnych w katechumenatach, t. j. szkołach niższych, gdzie uczono katechizmu w pierwszych wiekach chrześcijańskich. Za przykładem mężów apostolskich i ojców kościoła, pierwszych założycieli tych szkółek, szli potem biskupi i kapłani wszystkich krajów, a gdziekolwiek zakładano kościół, urządzano i szkółkę.

Gdy jednakże istnienie tych szkółek zależało od wielu okoliczności i dobrej woli przełożonych, niewszędzie one się rozwijały jednakowo. Dlatego to Karol Wielki, gorliwy miłośnik oświaty duchowieństwa i ludu, rozkazał, by po całem jego olbrzymiem państwie zakładano wszędzie szkoły parafjalne. Rozporządzenie to w następnych wiekach przypominały i wznawiały sobory prowincjonalne i powszechne. Szlachetny ten popęd i zachętę do oświaty maluczkich wnieśli do Polski i Litwy pierwsi apostołowie, wraz ze sposobem nauczania.

Dzieje szkółek parafjalnych w Polsce opisane są szczegółowo przez Łukaszewicza i Karbowiaka [1]; co do szkół parafjalnych na Litwie—szczegółowego wykazu nie posiadamy, oprócz wzmianek u wspomnianych autorów i Jaroszewicza w Obrazie Litwy [2]. To zapewne było powodem dla piszącego artykuł o biskupie Massalskim w Encyklopedji Powszechnej Orgelbranda [3]) przypisania temu biskupowi zasługi, jako pierwszemu, co powziął myśl zaprowadzenia szkółek parafjalnych w swej djecezji.

I nic dziwnego. Skąpe nader kroniki o początkach i rozwoju nauczania szkolnego na Litwie, brak zupełny wykazu statystycznego tych szkółek w wieku XV i następnym, brak, wypływający z ówczesnych warunków, w których nie zadawano sobie kłopotów statystycznych, a robiono, co kto chciał i mógł zrobić dobrego dla sprawy publicznej, nie oglądając się na statystykę. Z tego to powodu wiadomości historyczne co do początkowych szkółek z owych czasów opierają się tylko na dokumentach fundacyjnych i testamentowych, w których da się pochwycić wyraźną wzmiankę o funduszu, przeznaczonym na szkółkę, albo uboczną, okolicznościową, przy wyliczaniu budynków i granic podaną.

Tak w przywileju pierwszego biskupa wileńskiego Wasiłły, sporządzonym w r. 1397 na korzyść założonej przez niego kaplicy przy kościele katedralnym wileńskim, spotykamy przypadkową prawie wzmiankę o szkółce katedralnej. Zapisując bowiem plac na zbudowanie domu dla alarysty tej kaplicy w ogrodzeniu zamkowem, biskup wskazuje granice jego, dotykające szkółki i cmentarza katedralnego [4]). Była to bez wątpienia ta sama szkółka, o której wspomina poseł krzyżacki, hr. Kyburg, w dzienniku swoim, spisanym w r. 1397; „zaprowadzają się, pisze, jak twierdzono przed nami, chrześcijańskie szkółki tu i ówdzie, na wzór urządzonej przy katedralnym kościele, w której bracia minoryci (Franciszkanie) uczą“ [5]). Taż sama szkółka katedralna została uposażona przez Kazimierza Jagiellończyka nadaniem ośmiu kop groszy lit. z karczem wileńskich „miestu

---

[1]) Łukaszewicz, Historja Szkół. Poznań 1850.—Karbowiak, Dzieje wychowania w Polsce. Petersburg 1898 i 1904.

[2]) Obraz Litwy pod względem jej oświaty i cywilizacji. 3 części. Wilno 1844 i 1845 r.

[3]) Tom 18.

[4]) Damus... in castro vero pro domo habitationis altaristae de area, sive curia nostra, directe ab acie cimeterii hodierni, ut stubella nunc posita est...

[5]) Narbutt, Pomniejsze pisma historyczne, str. 153

szkolnemu Wylnye w koscyelye swyentego Stanislawa",—co znowuż dało powód niektórym pisarzom sądzić, iż Kazimierz Jagiellończyk był założycielem tej szkoły.

Już ze słów Kyburga możemy wnioskować, że szkółki parafjalne zakładano po całej djecezji, ale jak niewiele było kościołów, tak też niewielka była liczba i szkółek w ciągu XV wieku, który zaiste na Litwie był przełomowym, mając na względzie walkę z ciemnotą pogańską. Łukaszewicz dowodzi, że niewiele ich było i na początku XVI wieku z powodu małej liczby kościołów,—jednakże utrzymuje iż były one coraz liczniejsze i że rzadkim był kościół, przy którymby nie było szkółki; szkółki te, powiada, były liczniejsze, gdzie był obrządek łaciński,—mniej zaś liczono w parafjach obrządku wschodniego[1]). Objaw ten chyba tem się da wytłómaczyć, iż duchowieństwo rzymsko-katolickiego obrządku było lepiej uposażone i więcej uzdolnione do kierowania szkółkami parafjalnemi, niż duchowieństwo wschodnie, i tem, że między ludem katolickim było więcej szlachty i mieszczan, którzy, wolni od pańszczyzny, mieli możność wysyłać swe dzieci do szkół, niż między Rusinami.

W każdym razie istnienie szkół parafjalnych stwierdza się postanowieniem I synodu wileńskiego djecezjalnego w r. 1526 co do czytania w szkołach parafjalnych ewangielji po litewsku i po polsku z zaleceniem usuwania nauczycieli narodowości niemieckiej. Postanowienia takie mają doniosłe znaczenie nie tylko pod względem istnienia i doniosłego znaczenia szkół parafjalnych, ale i pod względem uświadomienia narodowościowego młodzieży, jako też i zapobiegania giermanizacji Litwy. Synod zwraca uwagę na język litewski, który, według świadectwa biskupa Wasiłły, wypowiedzianego przed Kyburgiem, już w XIV wieku był zaniechany w piśmiennictwie:—„dlatego że, ruskie pismo ma być doskonalszego utworu, a język ruski stał się dyplomatycznym na dworach książąt panujących

[1]) Historja szkół, t. I, 66. Z dokumentów fundacyjnych i z wykazu kościołów w starożytnej Polsce Balińskiego t. III i t. IV, Przyałgowskiego „Żywoty biskupów wileń.", jako też i z wizyt kościelnych od r. 1818 — 1832, wypada, iż od założenia djecezji wileńskiej do roku 1526 było w niej kościołów parafjalnych przeszło 156, mianowicie w granicach dzisiejszych powiatów: w wileńskim było kościołów parafjalnych 15, w oszmiańskim 13, lidzkim 16, trockim 13, święciańskim 13, wilejskim 4, dzisnieńskim 5, kowieńskim 9, wiłkomierskim 16, brasławskim 5, poniewieżskim 5, grodzieńskim 4, sokolskim 4, wołkowyskim 7, słonimskim 3, białostockim 9, w mińskim i nowo-grodzieńskim 16. Wykazu kościołów zaniemeńskich, witebskich i połockich nie posiadamy. Klasztorów było około 20.

od czasu, jak uczeni Rusini, przez Tatarów z za Dniepra wygnani, przenieśli swoje zdolności do Litwy". Z tego rozporządzenia wnioskować można, że litewski język w ciągu wiekowej pracy apostołów Litwy już na początku XVI wieku miał przyswojoną sobie pisownię łacińską, zastosowaną do tłómaczenia ewangielji. Drugiem znamiennem, jak powiedzieliśmy, postanowieniem było usuwanie Niemców od kierownictwa szkołami. Zapewne zachodziła tu obawa zwichnięcia pojęć uczącej się młodzieży, tak pod względem narodowościowym, jak pod względem religijnym, gdyż Niemcy objęte już były ruchem reformacyjnym, a nowinki, szkodliwe dla religji katolickiej, były zaszczepiane przez zwolenników reformacji, wychodźców niemieckich.

Kapituła wileńska, jako senat biskupi, nieustannie czuwający nad sprawami religji i złączonej z nią oświaty, pilnie śledziła kierunek szkolny i według swych poglądów wydawała pozwolenie na wzniesienie nowych szkół lub odmawiała. Tak w roku 1513 wydała pozwolenie proboszczowi świętojańskiemu i parafjanom na założenie szkółki parafjalnej w Wilnie; ale w r. 1533 odmówiła swego pozwolenia sekretarzowi Wojciecha Gasztolda, Janowi Wilamowiczowi na otwarcie szkoły prywatnej pod kierownictwem niejakiego Grzegorza z Ejszyszek, magistra nauk wyzwolonych. Ustanowienie wreszcie przez biskupa Jana z książąt litewskich, za zgodą stolicy Apostolskiej, w roku 1522 dwuch prelatur: scholastyka i kantora, choć się bezpośrednio tyczyło szkółki katedralnej, było dodaniem kapitule nowej powagi w sprawach szkolnictwa, a proboszczom zachęty do należytego urządzenia i czuwania nad szkółkami parafjalnemi.

Taki to był stan szkolnictwa i początkowego nauczania na Litwie do czasów reformacyjnych. Ze względu jednak na niewielką liczbę szkółek parafjalnych trudno przypuścić, aby one tylko były ogniskiem oświaty elementarnej; musiały obok nich istnieć szkoły dworskie i domowe, gdzie wynajęci nauczyciele dawali początki nauk dzieciom pańskim i dworskich oficjalistów. Chęć i zdolność bowiem Litwinów do nauki już od początku dała się zaznaczyć nie tylko w korzystaniu z oświaty krajowej, ale i w pielgrzymkach, w pogoni za wiedzą, do ruskich monasterów w celu nabrania wprawy w pisowni ruskiej, już do Pragi i Krakowa w celu zdobycia laurów akademickich, które zdobiły głowy Macieja z Trok, biskupa wileńskiego, jego następców, Dierzgowiczów, Szeligów i innych dostojników Litwinów, którzy nauką i wymową zajaśnieli na zaraniu doby chrześcijańskiej w swoim kraju. O pochopności zresztą do oświaty wszystkich stanów na Litwie świadczy przytoczony już

przez nas biskup Wasiłło, który w rozmowie z Kyburgiem, na zarzut, iż trawienie lat młodości na naukach w szkołach wyższych przystałoby tylko ludziom, sposobiącym się do stanu duchownego, w rycerskim zaś stanie inne ćwiczenia i wprawa zamłodu potrzebna, odpowiedział: „Litwini mają to wspólne z Polakami w swojem przyrodzeniu i darach umysłowych, że im potrzebniejsza nauka nad wprawę strategiczną, do której za wyjęciem, lat dziecinnych, szybko się biorą. Litwin się rodzi rycerzem; jemu tylko potrzeba lat i wzrostu, aby się nim okazał. Do kształcenia zaś umysłu i serca bogobojnego ma szkołę w domu rodzicielskim; nauki zaś wyższe tworzą człowieka prawdziwie oświeconego, w każdym stanie i w każdem powołaniu użytecznego i sobie i ojczyznie".

Te domy rodzicielskie, o których wspomina biskup, dzielną stanowiły pomoc plebanom w kształceniu młodzieży i uzupełniały brak szkółek parafjalnych. Oprócz bowiem służby Bożej, potrzeby krajowe i majątkowe sprawy domagały się ludzi piśmiennych i dodawały bodźca szczególniej ubogiej młodzieży do nauki. Owe królewskie słowa, wyrzeczone do ubogiego żaka: „Disce puer latine, ego te faciam mości panie", dla wielu zapoznanych świecą gwiazdą przewodnią w dobijaniu się o oświatę. Posiadanie w owe czasy choćby początków czytania i pisania już dawało wstęp ubogiej młodzieży do dworów pańskich w roli pisarzy prowentowych i sekretarzy pańskich i do urzędu, jako scribom i pomocnikom palestrantów. Gdy zamożni rodzice najmowali nauczycieli dla swoich dzieci, korzystały z ich nauk i zdolniejsze dzieci oficjalistów; po zagrodach wiejskich bakałarzowali weterani-oficjaliści, dziadkowie i żaki szkolne, co z ewangieliczką obchodzili wiejskie chaty i czytaniem pobożnem zarabiali na życie albo na nauki. Wnikający w potrzeby oświaty ludu szlachetni magnaci zakładali szkoły przy dworach swoich, jak Wojciech Gasztold, który w roku 1534 urządził taką szkółkę w Trabach.

Tak to w epoce jagiellońskiej obok szkółek parafjalnych wytworzyły się na Litwie typy szkół dworskich i domowych. Domowe nauczanie w ciągu wieków skuteczną niosło pomoc szkółkom parafjalnym i uzupełniało czasowy brak szkółki przy kościele. A brak ten często się dawał w przeszłości uczuwać wskutek nieurodzajów, morowego powietrza i innych klęsk napastujących Litwę; najazdy wreszcie nieprzyjacielskie wywracały doszczętnie z kościołami i szkółki; zresztą zmiana proboszcza, lub dziedzica, stanowiła nieraz o losie szkółki, nie mającej stałego funduszu.

Jak względny był rozwój i stan szkółek parafjalnych, tak i program nauk początkowych. Stale uczono czytać i pisać, katechizmu i ministrantury, czyli sposobu służenia do Mszy. Łukaszewicz w swojej historji szkół powiada, że uczono jeszcze w niektórych szkółkach łaciny z disticha Katona, gramatyki Donata, rachunków do reguły spółki i śpiewu kościelnego. Rozumie się, że na taki program mogły sobie pozwolić szkółki hojniej uposażone. Podręczniki szkolne do wynalezienia druku stanowiły książki, pisane gotyckiemi lterami. Ponieważ w owe czasy papier był drogi, dla wprawy uczniów w pisaniu i rachunkach używano tabliczek drewnianych cienkich, pociągniętych woskiem; na tych tabliczkach, zszytych za pomocą sznurka w kajet, uczniowie za pomocą rylca, podobnego do ołówka, układali swą rękę do pisania i kreślili arytmetyczne zadania; po odbytych ćwiczeniach znaki pisane zacierano, i tabliczki mogły służyć do nowego użytku. Prace piśmienne większe i dokumenty poważniejsze pisano na pergaminach, wyrabianych ze skór zwierzęcych, zwanych także membranami.

Rozwój sztuki drukarskiej uprzystępnił naukę początkową ubogiej młodzieży, a przeciwdziałanie zakusom reformatorów dodało bodźca duchowieństwu katolickiemu do baczniejszego zwrócenia uwagi na szkółki elementarne w ciągu XVI wieku. Szczególniej ruch oświatowy, wszczęty przez Jezuitów na Litwie, ożywił i szkółki parafjalne; bo, chociaż Jezuici skierowali swe prace głównie do rozpowszechnienia oświaty wyższej, dzieci jednakże miały nową zachętę do uczenia się w szkólkach parafjalnych, które już teraz nie tylko wprowadzały do posługi kościelnej i niższych urzędów, ale otwierały wstęp do szkół powiatowych, wojewódzkich i podwydziałowych, skąd się przechodziło do akademji. Jezuici dla zachęty i przykładu urządzili wzorową szkółkę parafjalną przy kościele Św. Jana i pociągnęli do niej wszystką dziatwę, żądną nauki, z miasta i okolic; szkółka katedralna zaczęła świecić pustkami. Zaniepokojona tem kapituła, o ile, że brak dał się poczuć w chłopcach, posługujących przy katedrze, i śpiewakach, wymogła na Jezuitach przyrzeczenie, iż nadal nie będą przyjmowali do swej szkoły chłopców, nie umiejących gramatyki. Wogóle ruch oświatowy z przybyciem Jezuitów ogarnął wszystkie stany katolickie; młodzież, nawoływana przez biskupów i kapłanów, coraz liczniej zaczęła uczęszczać do szkół; biskup Protasewicz zakłada bursę dla przytułku i wyżywienia uczącej się ubogiej młodzieży; w jego ślady idzie kanonik Ambroży Bejnart, sędzia ziemski oszmiański Jan Mikołaj Korsak, tworząc i uposażając nową bursę dla ubogich studentów; do nich się przyłączają inni do-

stojnicy i ofiarodawcy duchowni i świeccy. Ofiarność ta, skierowana ku szkołom wyższym, dodała zachęty do uposażenia i szkółek elementarnych. Już za Zygmunta-Augusta i Zygmunta III coraz częstsze spotyka się nadania funduszów na utrzymanie szkółek przy kościołach, przez tych królów zakładanych lub wzbogaconych nowemi nadaniami. I byłyby doszły do pożądanego rozwoju te szkółki, gdyby nie zawieruchy krajowe i spustoszenia najeźdźców XVII wieku, obracające wniwecz wiekową pracę miłośników oświaty.

Bez przesady można powiedzieć, że wciągu wieku XVII i następnego, aż do chwili upadku swego, Polska i Litwa musiały trzymać w jednej ręce pochodnię oświaty, a w drugiej miecz ku jej obronie, a gdy ten wypadł z ręki obrończej, powstrzymana została i oświata. „Szkółki elementarne, powiada Łukaszewicz, znajdowały się po miastach i miasteczkach, rzadziej po wsiach, aż do wojen kozackich i szwedzkich za Jana-Kazimierza. Gdy w ciągu wojen miasta i miasteczka z dymem uleciały, gdy powietrze morowe, nędza, miecz i inne klęski trzy przeszło miljony ludzi, przeważnie mieszkańców miast, sprzątnęły, większość szkółek upaść musiała... Powoli jednakże, aż do panowania królów z domu saskiego zaczęły się szkółki po miastach i miasteczkach odradzać i rozmnażać tak, iż około 1730 roku nie było w Koronie i W. K. Litewskiem mieściny, zwłaszcza królewskiej i duchownej, w którejby się szkółka nie znajdowała; miały je także niektóre wsie większe z kościołami parafjalnymi“ [1]).

Słowa historyka potwierdzają postanowienia kapituły wileńskiej, obowiązującej członków swych, by w zrujnowanych swych dobrach przez Rosjan i Szwedów odbudowywali kościoły i szkółki. Potwierdzają to i wizyty kościołów parafjalnych i szkółek, nakazane przez biskupów wileńskich Aleksandra Sapiehę i Brzostowskiego od roku 1668. Szkoda wielka, że kompletu tych wizyt nie posiadamy; kryją się gdzieś one w ręku zbieraczy albo w archiwach bibljotecznych i parafjalnych, które ocalały od pożarów i rabunków.

Opisanie szkółek parafjalnych w wizytach djecezalnych spotykamy po raz pierwszy w roku 1669, w wizycie, odbytej przez prałata Żuchorskiego w dekanacie kowieńskim, olwickim i simneńskim. Wizytator o kowieńskiej szkółce przy kościele Św. Ap. Piotra i Pawła mówi: „Budynek przylega do muru cmentarnego, z drzewa foremnie zbudowany, podzielony na dwie części: w jednej uczą się dzieci czytać, pisać i początków gramatyki,—w drugiej mieszka ba-

[1]) T. I, str. 334.

kałarz i za przepierzeniem służba. Rektorem (nauczycielem) szkoły jest p. Obrycki, zdatny do służby kościelnej i nauczania dzieci. Ponieważ zauważono niedbalstwo w nauczaniu dzieci ze strony tego rektora, dano mu należyte napomnienie, i na przyszłość należy go śledzić." Na prowincji wizyta wykazuje tylko kilka szkół, z których, jako wzorową, zaleca w Łozdziejach; uczyło się w niej 20 uczniów. Gdzie szkół nie było, wizytator nastaje na proboszczów, by je jako „utile Dei negotium" — zbożne dzieło — zaprowadzali. W Stokliszkach niegdyś była szkoła; proszą parafjanie wizytatora, by przyśpieszył otwarcie nowej dla młodzieży, gdzieby uczono ją czytać, pisać i śpiewu, bo już starzy zapominają śpiewu chóralnego; w Filipowie mieszczanie obiecują sami wznieść szkołę, dawniejsza bowiem spaliła się; — w Puniach ze starości upadła i t. d.[1]).

Podobnież wizyty były układane z uwzględnieniem szkółek parafjalnych i przez biskupa Brzostowskiego, jak to można wnioskować z wizyty dekanatu olwickiego, odbytej w roku 1700. Do czasów biskupa Sapiehy w wizytach opisywano najczęściej dokumenty fundacyjne i kościelny inwentarz; dopiero po najściu szwedzkiem i moskiewskiem biskupi, odbuduwujący djecezję wileńską, zwrócili baczną uwagę na odbudowywanie i szkół, które legły w zgliszczach pożogi lub upadły z opuszczenia. Brzostowski nie poprzestał na wizytach, ale w roku 1710 ogłosił list pasterski, w którym między innemi rozporządzeniami zaleca proboszczom, by jak najprędzej starali się nająć zdolnych bakałarzów dla uczenia dzieci, oraz by urządzali szkółki parafjalne, gdzie tak nowych niema: „Curent parochi quam primum habere Baccalaureos idoneos pro instructione puerorum in literis addiscendis; scholas, si non sunterigant [2]).

To był początek, który później pod kierownictwem Komisji Edukacyjnej na rozkaz biskupa Massalskiego wykonany został najściślej w latach 1781 i 1782, z wykazem liczby uczniów, według stanu, z jakiego pochodzili. Jakby za uderzeniem różdżki czarodziejskiej, widzimy szkółki parafjalne, w tych latach wszędzie istniejące; z następnych lat wizyty już są niekompletne, a w nich ledwo wzmianki

---

[1]) Tytuł wizyty: Processus visitationis generalis trium decanatuum Caunensis, Siemnensis et Olwitensis — z poleceniem urzędowem biskupa Aleksandra na Maciejowie Sapiehy, danem Benedyktowi Żuchorskiemu, kanonikowi wileńskiemu, dnia 10 paźdz. 1668 r. Innych dekanatów nie dało się dotychczas wynaleźć.

[2]) Epistola pastoralis. Impressa Vilnae, Typis Uniwersitatis Soc Jesu 1710 — w dodatku wykaz szkół dekanatu olwickiego (w końcu niniejszego artykułu).

o szkółkach; wielu nie spotykamy. Straszna klęska krajowa odbiła się i na szkółkach; spotyka się wzmianki: w czasie rozruchów krajowych szkółka upadła, zgorzała i t. p.

Ciekawe szczegóły, wyjaśniające warunki i stan szkółki parafjalnej ówczesnej, czytamy w wizycie kościoła Ejszyskiego z r. 1788. Po opisaniu domu szkolnego, zbudowanego, przy cmentarzu według „Rozkazu“ rozumie się Komisji Edukacyjnej, chociaż „nie tym abrysem“, ale wygodnego na naukę dzieci, proboszcz opisuje następnie „dyrektora“ i stan szkółki temi słowy: „Dyrektor nazywa się Kazimierz Dymgayłło z Księstwa Żmuydzkiego, Stanu Szlacheckiego. Piąty rok, jak Szkołę Parafialną uczy przy Kościele. Pobożny. Obyczajny. Konstrukcję zna dobrze Łacińską. Charakter nie bardzo ma dobry, jak Dzieciom Pierwiastkowym na Tablicach może uformować. Pensyą w Zimie przez kilka miesięcy od Plebana bierze y Ordynaryą na Stoł. Parafianie od Dzieci nie płacą y Stołu nie dają. Szkoły Parafialne od Ś-o Marcina rozpoczynają się, kiedy Dzieci od Robot y Pastwiska Bydełka bywają Wolni; a kończą się Szkoły około Ś-o Jerzego, iak ciepło na Wiosnę rozpoczyna się.

Dyrektor inszey funkcyi y Zabawy nie ma, prócz pilnowania y uczenia Dzieci. Uczą się Dzieci Pierwiastkowych Nauk, Pacierzy, Katechizmu, Czytać, Pisać, Liczby, a insi Konstrukcyi Łacińskiey, na Listach czytać, Listy układać etc. etc.

Poddaństwa Dzieci nieposyłają do Szkoły, raz że Panowie bronią tego, gdyby wyuczywszy się czytać y pisać, nie uciekali od Panów na Wolność gdzie; powtórnie z przyczyny Rodziców ubogich, uciemiężonych, którzy sami głód cierpią, iedynoctwo, w chatach niema komu zostać, dla Ciężkich Pańszczyzn, (do) pilnowania Ognia w Domach.

Dzieci czasu uczenia się do Żadnych inszych usług y robót nie bywaią odrywani, prócz do mszy służenia y na Insze Nabożeństwa. Dzieci uczyło się 20. Y prostey Kondycyi, z miasteczka, Wolnych Ludzi y z wiosek Królewskich Starościnskich 20. Niektórzy początki pobrawszy powynosili się do Szkół Powiatowych. Drudzy nauczywszy się Czytać, Pisać, do Mszy służyć, znowu w domu przy pracach y Rolnictwie po osiadali. Dyrektor powolny, Rygoru Wielkiego nad dziećmi nie zażywa.“

Wilno zapełnione było szkółkami parafjalnemi i klasztornemi, o których wzmianki są porozrzucane po wizytach — nieregularnych, co prawda, w Dziejach Towarzystwa Dobroczynności wileńskiej i w kronikach m. Wilna, które nam się udało zebrać, bez wykazu jednak uczniów, bo tego niezawsze spotykaliśmy ślady. Dopiero po przej-

ściu chwil zamieszek wstrząsających podstawy bytu narodowego kiedy równowaga umysłowa zaczęła wracać na początku XIX stulecia, biskup wileński, wielki miłośnik oświaty ludu, sam pracujący na tej niwie wydawania podręczników elementarnych i dziełek ludowych, nawołujący duchowieństwo do współudziału, wydaje rozporządzenie wskrzeszania i uporządkowywania szkółek parafjalnych i klasztornych. Wskutek tego posiadamy bardzo cenne wiadomości o liczbie szkółek parafjalnych i klasztornych z wykazem uczniów z roku 1804 i 1805.

Głównymi jednak kierownikami i opiekunami szkółek parafjalnych, byli proboszczowie i zakonnicy. Oni to, jak ks. Szantyr, prałat Mohylowski, założyciel szkółek w Pińsku i Kopylu, składali większe, lub mniejsze fundusze na utrzymanie tych szkółek, poświęcali pracę swoją na nauczanie dziatek albo dozorowanie nauki, udzielanej przez organistów i zakrystjanów; bo jakkolwiek są liczne i poważne fundusze możnych obywateli, liczniejsze jednak, choć krótkie spotykamy uwagi, iż szkółkę sam pleban utrzymuje, albo pleban uczy, lub też kosztem plebana uczy dyrektor, organista, zakrystjan. Była to najczęściej praca mrówcza, cicha, ukryta gdzieś w wiejskim zakątku, nic nie kosztująca ubogich rodziców; ale praca owocna, podtrzymująca święte iskierki światła, w dawnej przeszłości wzniecone[1]).

Ofiarność ta i poświęcenie duchowieństwa nietylko wynikały ze szlachetnego poczucia obowiązku swego względem oświecania maluczkich; ale się potęgowała i wzmacniała się wolą sterników djecezji wileńskiej, biskupów wileńskich, którym najbliżej na sercu leżała oświata ludu, zaczynając od biskupa Wasiłły, aż do biskupa Jana-Nepomucena Kossakowskiego, a w tym szeregu świecą olbrzymie postacie: Macieja z Trok, Jana z Książąt Lit., Wojciecha i Jerzego Radziwiłła, Protasewicza, Białłozora, Brzostowskiego, Zienkowicza, Massalskiego i wielu innych biskupów i dostojników. Niestety, wpływ ten zbawienny biskupów djecezalnych przerwany został ustawicznem prawie sieroctwem djecezji po śmierci biskupa Kossakowskiego w r. 1808. Od tego czasu rządzą djecezją prałaci, mianowani przez metropolitów Cieciszowskiego i Siestrzeńcewicza aż

---

[1]) Nietylko w naszej djecezji, obok uniwersytetu, ale i w łuckiej i kamienieckiej djecezji, zależnych od tegoż uniwersytetu, pod względem oświaty, biskupi, kapłani i obywatelstwo żywy brali udział w rozpowszechnianiu szkółek parafjalnych. Ob. Dzieje Dobrocz. K. I str. 489.

do roku 1828, w którym objął rządy djecezji Kłągiewicz, wyniesiony dopiero w r. 1839 na biskupstwo wileńskie i zmarły w roku 1841. W tym okresie uniwersytet wileński do czasu swego zwinięcia rozciągał troskliwą opiekę nad szkółkami parafjalnemi. Z jego ramienia naznaczani byli opiekunowie, dozorcy i wizytatorowie szkółek parafjalnych, którzy zwracają baczną uwagę na stan ich, wnikają w potrzeby, wskazują programy oraz środki postępu i rozwoju tych szkółek[1]).

Pierwotny program szkółek parafjalnych, przynajmniej większych, został rozszerzony i zastosowany do potrzeb ludności wiejskiej. Do nauki przeto katechizmu, czytania, pisania po polsku i po lacinie, oraz początków arytmetyki dodano: historję starego testamentu, naukę chrześcijańską według Bellarmina, gieografję, arytmetykę do reguły trzech włącznie, gospodarstwo wiejskie, ogrodnictwo, budownictwo, rysunki i t. p. Szkółki te dzielono na 2 i 3 klasy; liczba uczni ciągle wzrastała. Obywatelstwo i duchowieństwo dzielną daje pomoc w utrzymywaniu tych szkółek, jak Chreptowicz w Szczorsach[2]) i Wiszniewie, Tyszkiewiczowie w Wołożynie, Pociej w Stolinie, Twardowski w Weleśnicy, Ks. Szantyr prał. mohyl. w Słucku, Kopylu i w Mielejczycach, Braniccy w Białymstoku, Ks. Czartoryski i wielu innych, których imiona zapisane są w Dziejach Dobroczynności Wileń., w wizytach uniwersyteckich i kościelnych. Zapewne były wyjątki w obywatelstwie, obawiające się nauki chłopa, by im się nie wymknął z poddaństwa,—byli i rodzice niechętni ku szkole, o ile że dzieci w domu potrzebne były do usług; no, ale gdzież nie bywa wyjątków?[3])

Obok szkółek typu dawnego i zaprowadzonych przez uniwersytet od roku 1814 zaczęto zaprowadzać na Litwie szkoły Lankastra. Nazwa tych szkół pochodziła od twórcy ich tegoż imienia Anglika, który w końcu XVIII i na początku XIX wieku za przykładem swego ziomka, Bella, zaczął zakładać szkoły elementarne wzajemnego nauczania przez uczniów, pod kierownictwem jednego nauczyciela na całą szkołę, choćby na tysiąc dzieci. Uczniowie w tych szkołach podzieleni byli na wydziały, stosownie do stopnia posiadanej nauki. Każdy wydział miał swego starszego ucznia; uczniowie wyższych wydziałów byli przewodniczącymi dla niższych. Jeżeli

---

[1]) Ob. Bieliński Uniwers. Wileńsk. t. III str. 93.

[2]) Szkoła Szczorsowska, założona około 1790 r. kosztem Joachima Chreptowicza; w r. 1821 miała 203 uczniów. Dzieje Dobr. R. II. str. 832.

[3]) Ob. Józefa Twardowskiego wizytę gieneralną, str. 25.

uczeń źle odpowiadał, poprawiał go nie przewodniczący, ale kolega po nim następujący, i zajmował potem miejsce niefortunnego kolegi. Zajęcia odbywały się na komendę. Zamiast książek i elementarzy, używano tablic ściennych, a zamiast piór i papieru—piasku i tabliczek łupkowych.

Szczegółowy opis takiej szkółki w Weleśnicy podaje Piotr Chrucki, Mag. filoz., zastępca dozorcy honor. szkół powiatu pińskiego. Szkołę otworzono w roku 1819, na początku było uczniów 22 z włości weleśnickiej od 8—12 lat wieku, dzieci rodziców „mających mniej przeciwnych względem nauk uprzedzeń," założona przez p. Józefa Twardowskiego do uczenia „sposobem wzajemnym" (t. j. metodą Lankastra). Uczą się czytać po polsku z elementarzy wileńskich, katechizmu, nauki chrześcijańskiej Bellarmina, nauki obyczajowej z elementarzy dla szkół parafjalnych. Do pisania używano w dwóch ławkach piasku, w trzeciej, czyli ostatniej, papieru oraz wzorów Miżutowicza. Dla postępujących dano księgę: „Nauka czytania i pisania dla szkół Księstwa Warszawskiego."

Fundator zastrzegł najmocniej, ażeby żadnej kary cielesnej, ani grubszego nawet łajania nie używano i aby za karę stosowano tylko usuwanie od lekcji w razie niepilności, a jeśliby ona była ciągłą, pogrożenie i oddalenie ze szkoły. Środek ten, na razie lekce. ważony przez dzieci, potem okazał się bardzo skutecznym, bo dzieci obawiały się wydalenia ze szkoły... Uczniowie przychodzą do szkoły o godz. 9; jeden z uczniów z kolei, nie wyłączając nikogo zamiata szkołę, oczyszcza z kurzu stoły i sprzęty. Poczem klękają, jeden z uczniów mówi Ojcze nasz, Zdrowaś Marja, Wierzę w Boga Ojca i Dziesięcioro Bożego Przykazania, a dzieci za nim powtarzają; oprócz tego nauczyciel czyta krótką modlitwę, którą także dzieci powtarzają. O pół do 10-ej zaczyna się czytanie i pisanie, zgłoskowanie i czytanie po wierzchu. Od godziny $11^1/_4$ nauka obyczajowa z elementarzy; od 12—1 czas wolny; od 1—3 powtórzenie czytania i pisania; od 2—3 nauka chrześcijańska; od 3—$3^1/_2$ czytanie rozdziału Pisma Św; od $3^3/_4$—4 śpiewanie pieśni nabożnych,—poczem nauki kończą się modlitwą i pacierzem, jak się rozpoczynały. Jeden z uczniów układa sprzęty, zamiata szkołę; wszyscy rozchodzą się. Nauczyciel śledzi nadto, czy uczniowie umyci przychodzą do szkoły,—nie umytym każe się umyć; uważa na postępy i pilność uczniów i zdaje raporty fundatorom co miesiąc. Ustawa, podpisana przez Twardowskiego [1]), zawieszona była w szkole. Wzorowym uczniom rozdawa-

[1]) Szczegóły o życiu Józefa Twardowskiego, ob. Bieliński Uniwersytet Wi-

no nagrody w książkach i obrazkach. Liczba uczniów wynosiła w r. 1820 osób 32, między którymi było 25 włościan, 6 szlachty i 1 mieszczanin.

Przy szkole była bibljoteczka, w której się znajdowały następujące dzieła, ofiarowane przez założyciela: Zasady edukacji... podług Niemejera; Wykład metody Pestalozziego; Wykład wzajemnego uczenia; Powinność nauczyciela szkół parafjalnych; Przepisy dla nauczycieli, dających naukę początkowego czytania; Elementarz dla szkół parafjalnych byłej Komisji Edukacyjnej; Nauka początkowego czytania i rachunków; Pan Maciej z Jędrychowa, drelicharz jarmarkowy; Katechizm historyczny Fleurego; Nowy testament Golańskiego; Katechizm, drukowany w Łowiczu; Biblja Wujka; Kazania ks. Karpowicza i Kalińskiego; Obowiązki chrześcijanina przez Legowicza; Ogrody północne Strumiłły; Przyjaciel gospodarzy Poinsota; Porządek robót miesięcznych ogrodnika; Zabawa ogrodnicza; O owocach; Gospodarz doskonały; Apteczka końska ks. Pietraszkiewicza; Sposób ratowania nagłą śmiercią uderzonych przez Kinkla; O ważniejszych zarazach bydła; Technologja Funke'go; Gieografja początkowa; Gieografja ogólna. Dla nauczyciela były wypisane pisma perjodyczne: Kurjer Litewski; Dziennik Wileński; Izyda Polska i Dzieje Dobroczynności Wileń.; nadto dzieła ks. Kluka: O rzeczach kopalnych; Opisanie zwierząt domowych i krajowych; Dykcyonarz roślinny; Ustawa Komisji Edukacyjnej i Uniwersytetu Wileńskiego; Podróże do Francji, Anglji i Włoch; Botanika stosowana ks. Jundziłła i t. p.[1]).

Jak widzimy, zasobna i treściwa była bibljoteka szkółki elementarnej weleśnickiej; na tę modłę urządzały się i inne szkółki, w których większy lub mniejszy zakres nauk elementarnych zależał od funduszów, nauczyciela i liczby lat, wyznaczonych dla wykształcenia wiejskiego ucznia. Jan Chodźko, honorowy dozorca szkół w powiecie dzisieńskim, w r. 1819 zakreśla kurs 4-ro letni dla szkółek parafjalnych według następującego programu: Rok 1. *Początki nauki religji*: o obowiązkach chrześcijanina i wykład 10 Przykazań Bożych. *Z nauki moralnej*: obowiązki dzieci względem rodziców, gospodarza względem czeladzi i wzajemnie. *Z nauki czytania i pisania*: poznanie zgłosek i składanie. *Z arytmetyki*: pisanie liczb

---

leński, t. III, str. 56 i Encyklop. Powszech. Orgielbr. t. 20; oraz monografja p. t. Józefa Twardowskiego wizyta jeneralna szkół i zakładów edukacyjnych w gubernji mińskiej, odbyta w r. 1819, wydana w Krakowie nakładem Akademji Umiejętności 1903 r.

[1]) Ob. Dzieje Dobroczynności. Rocznik I str. 329—344.

i liczenie. Rok 2. *Nauka religji*: dokończenie[1]). *Nauki moralnej*: ciąg dalszy aż do wykładu o użyteczności stanu rolniczego. *Z nauki czytania i pisania*: wprawa rozmaitego czytania, formowanie charakteru ręki. *Z arytmetyki*: dodawanie i odejmowanie liczb prostych. *Z ogrodnictwa*: o drzewach owocowych i chmielnikach. Rok 3. *Z nauki moralnej*: ciąg dalszy—o użyteczności stanu rolniczego, aż do prawa własności. *Z nauki pisania*: formowanie charakteru przez pisanie przykładów moralnych z własnych wyobrażeń. *Z arytmetyki*: mnożenie i dzielenie liczb prostych. *Z ogrodnictwa*: dokończenie tej nauki (t. j. o sadzeniu kartofli i konserwowaniu owoców, o sadzeniu i utrzymywaniu żywych płotów). *Z rolnictwa*: o celniejszych narzędziach rolniczych, o gatunkach ziemi i sposobie jej poprawy, o zasiewaniu lasów i łąk, o hodowli koni i bydła, o pielęgnowaniu pszczół. *Z budownictwa*: o stawianiu trwałych wiejskich domów, o czasie do wycinania drzewa i rozmaitem jego użyciu, o miejscu zdatnem do zabudowania. Rok 4. *Z nauki moralnej*: dokończenie. *Wzory pisania* z tejże nauki i spostrzeżeń ogrodniczych i rolniczych. *Z arytmetyki*: dokończenie. *Z budownictwa*: dokończenie. *Z technologji*: o bieleniu płótna i farbowaniu nici wełnianych i lnianych.

Taki to program zalecany był przez dozorców szkółek parafjalnych; takim on był w szkółkach większych na początku zeszłego stulecia; Porównawszy go z programami dzisiejszymi tychże szkółek, ujrzymy, że szkółki pod względem praktycznej oświaty ludowej cofnięto o lat sto, o cały wiek. Dziś zewsząd się podnoszą głosy o zreformowanie programu szkółek ludowych, o dodanie do uczenia religji, czytania, pisania i arytmetyki,—nauk praktycznych, jak ogrodnictwo i rolnictwo; myśmy to mieli, i zapewne wiekowa praca postawiłaby te szkółki na najwyższym stopniu rozwoju.

Nie poprzestawali kierownicy szkół parafjalnych na rzeczowem zalecaniu nauk elementarnych ludności i dzieciom wiejskim; owszem używali różnych fortelów, by zwrócić uwagę na potrzebę nauki ludu wiejskiego w tych miejscowościach, gdzie się dawało postrzegać lenistwo i ospałość pod tym względem. Nauczyciel szkoły Chlewiszczańskiej, w pow. brzeskim, jak powiadają Dzieje Dobroczynności, wysyłał po kilkunastu chłopów ze swej szkoły, dobrze już wyuczonych czytać i śpiewać, do przyległych wiosek. Ci przy-

---

[1]) Cenzor uniwersytecki słuszną robi uwagę o niewłaściwości urwania w 2 roku nauki katechizmowej, kiedy moralną rozkłada się na 4 lata. Bez znajomości zasad nauka moralna jest próżna i na niczem nie oparta. Ob. l. c. str. 322.

bywszy do której z nich, stawali na środku ulicy, rozwijali czerwoną chorągiew, na której było wyrażone jasno—żółte słońce w promieniach z napisem: „Rozpędza ciemności". Dzwonili w dzwonki, grali na piszczałkach i bili w bębenek, śpiewając różne wesołe piosenki[1]). Na odgłos śpiewania i bębnienia lud hurmem się cisnął do tego studenckiego werbunku. Dzieci wiejskie słuchały ze skwapliwością, ośmielały się, wchodziły w rozmowę, później wdawały się w gry różne, a szczególniej w piłkę, wreszcie brały dowód przyjęcia do szkoły, t. j. bilet, na złoconym papierze pisany. Zdarzało się, iż gromady dzieci wsi przyległych same przybiegały do Chlewiszcz, bez wiedzy nawet rodziców. Nadto śpiewanie uczniów w kościele mszy łacińskiego i ruskiego obrządku, odpowiadanie przez uczniów katechizmu, opowiadanie historji z Pisma Św. całe wsie okoliczne wzruszały do oddawania dziatek do szkoły.

Szkółkę typu Lancastra pierwszy wprowadził w Wilnie rektor Uniwersytetu Malewski, zmieniając program w parafialnej szkółce świętojańskiej. Za jego przykładem w roku 1819 poszła Dobroczynność wileńska, otwierając dla ubogiej i bezdomnej dziatwy nietylko podwoje do nauki, ale i do przytułku; liczba dzieci, kształcących się w tej szkółce, z czasem dochodziła do 400. Za przykładem Wilna poszły i większe szkółki parafjalne na prowincji, mianowicie w miastach powiatowych. Z przytoczonych tu wiadomości kościelnych czytelnik może sobie wyrobić pojęcie o ruchu szkolnym na Litwie od początku XVIII stulecia aż do r. 1830. Zwinięcie uniwersytetu w r. 1832 pozbawiło większe szkółki parafjalne bezpośrednich swych kierowników, a rok 1863 położył kres szkółkom parafjalnym dawnego typu. Z uwłaszczeniem włościan zaczęto zakładać szkółki gminne z wykładem rosyjskim, nawet pacierza, katechizmu i historji świętej; język polski został wykluczony. Lud, chcąc mieć dzieci, umiejące modlić się na książce w kościele i sam przywiązany do tych modłów i śpiewów, zaczął uczyć dzieci po domach.

Podając niżej wykaz szkółek parafjalnych, zastrzedz się mu-

[1]) Jedną piosenkę przytaczają Dzieje Dobr. R. I, str. 145. Początek jej następny: Powiedźcie cni gospodarze, dałli wam Bóg dziatki w darze? Niech się z nami poznają; po co przyszli? spytają. Wynidźcie, dziatki, prosimy, wiedzcie, że was nie wzgardzimy; choć biednych, odartych, nieśmiałych, choć ciemnych i małych. I my wam podobni byli, gdyśmy do szkół nie chodzili. Dziś lepiej wyglądamy, więcej rozumu mamy. Wiemy, co było przed laty, gdzie król jaki, kraje, światy, napisać, zrachować, przeczytać, pomówić, zaśpiewać, przywitać... i t. d. Śpiewano ją na nutę kolędy: Powiedzcie, pasterze mili...

simy co do ich prawidłowości i znaczenia. Wiadomości z czasów Massalskiego 1781 i 1782 roku są wyczerpujące z wykazaniem uczni według stanu i ludności parafjan. Pod względem liczby ludności wogóle z zestawienia wizyt z r. 1781 i 1782 wykaz widzi się prawidłowym,—w kilku jednak parafjach znacznie się nie zgadzający, albo i wcale nie podany, np. w grodzieńskiej parafji farnej; obok jednak znajduje się wykaz dzieci, ochrzczonych w tym roku, i osób zmarłych, z czego można wnioskować o przypuszczalnej liczbie parafjan. Nierówność zapisu ludności w innych parafjach zapewne zależała od niepodania ścisłej liczby poddanych przez ich obywateli i dziedziców, albo i nieścisłości ze strony spisujących te dane. Ale to są wypadki bardzo nieliczne,—dlategośmy podali wykaz parafjan z tych lat, mianowicie z roku 1781 i 1782, opierając się ściśle na wiadomości i nie wliczając noworodków, ochrzczonych w tym roku, a tylko z liczby ich wnioskowaliśmy o przypuszczalnej liczbie parafjan, gdzie jej nie znaleźliśmy, kładąc mniejwięcej 30 na tysiąc.

Druga rzecz, godna uwagi w ocenianiu tych wizyt, jest ta, że nie są one podane w szeregu lat po sobie następujących, ale w pewnych odstępach czasu, mianowicie r. 1781 i 1782, potem 1804 i 1805, a w końcu 1828, gdyż w tych latach tylko spotykamy wizyty, wyczerpujące i obejmujące całą djecezję; w wizytach jednak z roku 1828 spotyka się brak niektórych kościołów,—dlategośmy uzupełniali go wykazem szkół z wizyt lat poprzednich od r. 1818 i następnych do r. 1831, więcej mając na względzie istnienie i stan szkół parafjalnych, niż liczbę uczni, których niezawsze podają wizyty z roku 1828. Zestawiając te wizyty, spotykamy niektóre zmiany w dekanatach i nieobecność wiadomości o niektórych parafjach od roku 1804, a przeciwnie—w końcu mamy wizyty dekanatu Brzeskiego, Prużańskiego, Kobryńskiego i Bielskiego, których nie spotykaliśmy w wizytach z roku 1781 i 2. Zależy to od nowego rozgraniczenia naszej djecezji w roku 1797, w czasie którego do djecezji mińskiej przeszły dekanaty przyległe do Mińska i część kościołów z powiatu dzisieńskiego i oszmiańskiego; do djecezji znowuż Wigierskiej przyłączono kościoły zaniemeńskie i obwód Białostocki; natomiast przyłączono do naszej djecezji dekanaty: Brzeski, Kobryński i Prużański, a w r. 1847 obwód Białostocki i dekanat Bielski, wyłączono zaś dekanaty: Kowieński, Kupiski, Pobojski, Wiłkomierski i Brasławski, pozostawiając w djecezji Wileńskiej kościoły powiatu Wileńskiego, Święciańskiego i Trockiego. To przerzucanie dekanatów kresowych spowodowało zamęt w uporządkowaniu archiwalnem wizyt kościołów, prze-

chodzących od djecezji do djecezji i uniemożliwiło ścisły wykaz szkół w tym czasie.

Wielka ich ilość znajduje się w Wileńskiej Bibljotece Publicznej, w Petersburskiem Rz.-Kat. Kollegjum, przy kościołach parafjalnych, a i w ręku przygodnych zbieraczów i antykwarjuszów. Przez długie lata leżała w ukryciu w zbiorach ś. p. Tatura wizyta z czasów biskupa Księcia Jana w rękopisie pod tytułem: „Liber privilegiorum fundationis et dotationis ecclesiarum dioecesis vilnen. mandato Venerabilis domini Joannis Albini decretorum doctoris canonici vilnen. visitatoris per Reverendissimum in Christo patrem dominum Paulum Dei gratia Episcopum Luceoriensem et archidiaconum vilnen. de speciali consensu R-mi Dni Ioannis ex ducibus Lituaniae eadem gratia episcopi vilnen. deputati per me Stanislaum Comorowski clericum dioecesis vilnen. sacra apostolica auctoritate notarium publicum de anno Dni. 1522 regestrata et conscripta". Rękopis składa się z 81 karty. Po wypisaniu przywilejów od karty 73 zaczyna się: „Inventarium thesauri ecclesiarum parochialium dioecesis viln". Cenny ten zabytek z przeszłości wydobył na świat p. Łuckiewicz, miłośnik i znawca starożytności. Zapewne, że z czasem się znajdzie i więcej podobnych, jeśli nie zaginęły w płomieniach, albo nie poszły na makulaturę.

Wykaz szkół parafjalnych, początkowych, klasztornych i prywatnych według wizyt kościołów djecezji wileńskiej od roku 1781 do roku 1828.

Nazwa parafji.	Ludność w roku 1781	Uczniowie						Szkoły i uczniowie				Uwagi, wybrane z wizyt 1828 r. i z innych źródeł.
		Szlachty	Mieszczan	Włościan	Szlachty	Mieszczan	Włościan	Od roku 1785 do roku 1798	W r. 1804 i 1805		Rok 1828	
Wilno.		w r. 1781			w r. 1782							
Szkoły:												
Katedralna . . .	0	0	0	0	0	0	0		34	34	10	
Świętojańska . .	6465	2	9	„	350	„	„	1786—[1]	0	0	58	Za rektora Malewskiego 1818 r. przekształcona na szkółkę Lankastra. Wizyta.
Św. Nikodema .	2597	„	„	„	„	„	„	1796 –	0	0	—	
Św. Stefana . . .	1263	„	„	„	„	„	„		21	„	35	Szkoła z pensjonatem PP. Marjawitek, w tej liczbie 12 neofitek, oprócz tego 20 uczenic niepłatnych. Wiz.
Św. Piotra . . .	3846	0	0	0	0	0	0	1797 była szkoła, uczni kilkadziesiąt.	8	8	—	
Św. Bartłomieja .	2597	6	„	15	„	„	„	1796—	0	0	—	
Łukiska	0	0	0	0	0	0	0	1797 szkoła była, uczni 9.	8	8		Uczni nie wykazano, uczy dominikanin. Wizyta.
Św. Jerzego . . .	0	0	0	0	0	0	0		0	0	—	Fundusz ks. Pilchowskiego i Tyzenhauza na 20 ucz. Dz. Dobrocz.
Wszystkich Święt. (Karmelicka)	0	0	0	0	0	0	0		0	0	16	Uczy djakon. Wiz.
Trynitarska . . .	0	0	0	0	0	0	0		14	14	21	Uczy Trynitarz; oprócz tej szkoła muzyczna uczni 6. Wiz.
Misjonarska . .	0	0	0	0	0	0	0		7	49	—	
Św. Kazimierza .	0	0	0	0	0	0	0	1786--	„	„	—	
Śnipiska	0	0	0	0	0	0	0	1797 szkoła była, uczni 14.	0	0	—	
Bernardynska .	0	0	0	0	0	0	0		65	63	69	Uczy kleryk. Wiz.
Św.-Michalska .	0	0	0	0	0	0	0	1798 uczni 12.	22	22	39	Pensjon Panien. Wiz.

[1]) Znaki w kolumnach należy rozumieć w ten sposób: — oznacza brak szkoły w tym roku; + i dwa przecinki „ oznaczają szkołę istniejącą, w której liczby uczni nie wykazano; 0 szkołę, w wizytach z tych lat nie wymienioną; puste miejsce—wizyty niema.

Nazwa parafji	Ludność w roku 1781	Uczniowie						Szkoły i uczniowie				Uwagi, wybrane z wizyt 1828 r. i z innych źródeł.
		w r. 1781			w r. 1782			Od roku 1785 do roku 1798	W r. 1804 i 1805		Rok 1828	
		Szlachty	Mieszczan	Włościan	Szlachty	Mieszczan	Włościan					
Zarzeczna Bernardynek . . .	0	0	0	0	0	0	0	1798 uczenic 4.	6	„	5	Sieroty utrzymywane przez PP. Bernardynki. Wiz.
PP. Bazyljanek .	0	0	0	0	0	0	0	1797 uczni 2.				
PP. Benedyktynek	0	0	0	0	0	0	0	1798 uczenic 6.	12	12	47	Pensjon. panien w tej liczbie 38 niepłatnych. Wiz.
PP. Wizytek . .	0	0	0	0	0	0	0	1798 uczenic 3.	6	2	41	Pensja 3 klasowa Wiz.
Bosaków Ostrobr.	0	0	0	0	0	0	0	1798 uczni 2 na zupełnem utrzymaniu.	5	5	—	
Dominikańska .	0	0	0	0	0	0	0	1798 szkoła publiczna, nowicjatu uczą prof.	15	9	—	
Franciszkańska .	0	0	0	0	0	0	0		5	5	11	Uczy Franciszkanin. Wiz.
Dzieciątka Jezus	0	0	0	0	0	0	0	1798 uczni 100.	0	0	129	Chłopców 34 i dziewczynek 95. Wiz.
Dobroczynna [1]) .	0	0	0	0	0	0	0		0	0	145	W tej liczbie 78 chłopców i 67 dziewczynek, przychodzących z miasta 13 chłopców i 15 dziewcz., reszta na koszcie zakładu. Wiz.
Karmelici Bosi za Wilją	0	0	0	0	0	0	0	1798 uczeń 1.	„	0	—	

[1]) Od roku 1819 przekształcona na szkołę Lankastra; w pierwszym roku było w niej uczni 185—90 chłopców i 95 dziewczynek; w roku następnym liczba uczni wzrosła do 231; z nich tylko 49 przychodziło z miasta, a reszta była na utrzymaniu Towarzystwa Dobroczynności. Dzieje Dobroczynności. Rok II.

[2]) Wizyta kościołów i szkół wileńskich z roku 1828 znajduje się w Bibljotece Publicznej, Sala B, szafa 53, № 1. Tamże pod №№ następnymi, do № 1378, przechowują się wizyty, spisy, kopje dokumentów prawie wszystkich kościołów djecezji wileńskiej, przeważnie z XVIII wieku. Wszystkie są spisane w wydawnictwie pod tytułem: Описаніе рукописнаго отдѣленія Виленской Публичной Библіотеки. Выпускъ Первый. Вильна 1895 года. Типографія Сыркина. Następne zeszyty tego wydawnictwa wykazują cenne materjały do dziejów kościoła katolickiego w djecezji wileńskiej, znajdujące się w tejże bibljotece.

Pensje żeńskie prywatne początkowe w Wilnie 1828 r. według wizyty ks. Józefa Bohdanowicza, Misjonarza.

	Liczba uczenic
1. Pensja Abrowej, 3 klasowa przy zaułku Bernardyńskim	21
2. Dejblów, 3 klasowa, przy kościele św. Jerzego	24
3. Łabowskich, 3 klasowa, przy zborze kalwińskim za Trocką bramą	18
4. Malinowskiego przy ulicy Subocz	25
5. Stachowskiej, przy ulicy Ostrobramskiej w domu Gieca .	8
6. Kruhelskiej, przy zaułku Policyjnym w domu Nejmałowskiego	17
7. Jezierzych, przy zaułku Policyjnym w domu Giejslera . .	25
8. Hermanów przy ulicy Niemieckiej—2 klasowa	24
9. Hausztejnów, naprzeciw seminarjum głównego (augustjańskiego klasztoru)	22

Nazwa parafji	Ludność w roku 1781	Uczniowie: Szlachty	Mieszczan	Włościan	Szlachty	Mieszczan	Włościan	Szkoły i uczniowie: Od roku 1785 do roku 1798	W r. 1804 i 1805	Rok 1828	Uwagi, wybrane z wizyt 1828 r. i z innych źródeł
Dek. Wileński.		w r. 1781			w r. 1782						
Mejszagoła . . .	2502	„	„	„	„	„	15	1798 szkoła zgorzała, pleb. utrzymuje 12 uczni.	—	—	—	
Niemenczyn . .	4020	„	„	„	„	„	„	1798+	—	—	—	Uniwersytet niedostarcza funduszu. W.
Korkożyszki . .	1874	5	„	6	5	„	20	1798 uczni 20.	10	10	—	
Ławaryszki . . .	3735	„	„	3	„	„	„	1796—	—	—	—	
Rukojnie	3429	„	„	„	„	„	„	1796—1798 —	—	—	20	Uczy organista. Wiz.
Podbrzezie . . .	864	„	„	„	„	„	„	1798 uczni 8.	—	—	3	Zimą więcej bywa. W.
Cudzeniszki . .	4876	„	„	„	2	„	1	1798 szkoła zgorzała.	6	6	—	

Nazwa parafji	Ludność w roku 1781	Uczniowie						Szkoły i uczniowie				Uwagi wybrane z wizyt 1828 r. i z innych źródeł
		Szlachty	Mieszczan	Włościan	Szlachty	Mieszczan	Włościan	Od roku 1785 do roku 1798	W r. 1804 i 1805		Rok 1828	
		w r. 1781			w r. 1782							
Miedniki	3482	„	8	9	3	5	5	1796 — szkoła była.	4	4	—	Parafjanie po domach utrzymują dyrektorów. Wizyta.
Turgiele	3255	„	2	25	1	„	27	1796—po rewolucji zamknięta.	6	—	—	
Rudomina	1450	„	2	8	2	3	16		0	0	—	
Szumsk	827	„	„	„	„	„	6	1796+ uczni 15 1798+	5	5	12	Dominikanie utrzymują dyrektora. W.
Rudniki	566	„	„	„	„	„	„	1798—	—	—	„	Organista uczy. Wiz.
Werki	1552	„	„	„	2	„	6	1797—1798+	6	—	8	Lud niechętnie daje dzieci do szkoły. W.
Kiernów	1202	„	„	10	3	1	2	0	5	3	—	
Glinciszki	1799	„	„	5	„	„	8	1797 —	—	—	—	
Dukszty	1464	„	„	4	„	„	„	1790+ucz. 5. —1800	—	—	—	
Powiewiorka	701	„	13	2	„	„	16	1798 nie wymieniona szkoła.	—	—	—	Żadnego nigdy zaprowadzenia szkoły nie było. Wizyta.
Bujwidze	0	0	0	0	0	0	0		—	—	—	Po domach uczą. W.
Taboryszki	0	0	0	0	0	0	0		3	—	—	
Dek. Pobojski.												
Pobojsk	6242	8	5	33	20	7	51	0	4	4	—	
Szeszole	2909	4	3	„	„	„	„	1798—	6	—	—	
Owanta	2249	„	„	4	„	„	„	1798+	5	5	—	
Nidoki	2278	„	„	15	4	8	12	1798 ucz. 6.	5	5	6	
Inturki	1246	„	„	8	„	„	„	1796 — 1798 — uczy się jednak 4.	—	—	—	
Małaty	3027	„	8	2	„	„	„	1796 — szkoły nie było.	6	6	—	
Dubinki	2008	9	2	„	„	„	„	1796—1798+	—	—	—	Uczą po domach. W.
Giedrojcie	2357	„	3	„	„	4	3	1796—1798—	—	—	—	
Szyrwinty	2046	„	1	28	„	„	19	0	10	6	23	16 chłopców i 7 dziewczynek. Wizyta.

Nazwa parafji	Ludność w roku 1781	Uczniowie						Szkoły i uczniowie				Uwagi, wybrane z wizyt 1828 r. i z innych źródeł
		Szlachty	Mieszczan	Włościan	Szlachty	Mieszczan	Włościan	Od roku 1785 do roku 1798	W r. 1804 i 1805		Rok 1828	
		w r. 1781			w r. 1782							
Muśniki	2293	-	3	10	„	„	„	1798 pleban utrzymuje 4.	5	—	—	Kilku chłopców uczy organista. Wizyta.
Upniki	2341	„	2	2	8	„	11		3	3	-	Zimową porą uczy zakrystjan. Wizyta.
Janiszki	1828	„	8	3	8	„	„		—	-	—	
Bolniki	1873	8	4	19	10	1	4	1798—	10	10	—	
Żmujdki	1145	3	„	„	„	„	„	0	—	—	-	
Widzieniszki	2706	11	18	„	4	7	6	1796+ w klasztorze 11 ucz.	„	2	—	
Skiemiany	2355	6	2	8	3	4	2		—	—	—	
Giełwany	2407	10	12	„	12	„	6	1798 szkoła zgorzała. dyrektor utrzymuje się.	7	7	—	Franciszkanie uczą niewielu ubogich chłopców. Wizyta.
Czabiszki	1220	„	„	„	4	„	12		10	—	—	Organista uczy w szpitalu. Wizyta.
Dek. Oszmiański.												
Oszmiana	5609	10	6	15	8	9	14	1797 i 1798+ uczni 10.	8	8		Szkoła jest (uczni nie wykazano). Wiz.
„ dominikańska.		„	„	„	„	„	„		5	7	—	
Żuprany	2668	„	„	„	8	7	5	1798—	—	—	—	Uczą po domach. W.
Soły	2305	3	3	„	„	„	„		—	-	—	
Ostrowiec	3351	2	-	7	2	„	4	1798+	16	16	8	Dominikanie utrzymują dyrektora. W.
Gudohaje	1967	„	„	2	„	„	„		6	10	—	
Worniany	2312	1	„	5	3	„	3	1797— szkoła była ucz. 4 1798+	6	--	5	Zimą bywa więcej. Szkoła Lankastra bez praktyki, brak ochoczej i zdatnej młodzi. Wizyta.
Gierwiaty	1307	„	„	„	„	„	„	1798—	10	6	—	Rodzice uczą po domach. Wiz.
Daniuszew	1466	„	„	„	„	„	„	1798—	—	—	-	
Holszany	4046	„	5	„	„	„	„		2	2	—	Szkoły publiczne w Borunach. Wiz.
Krewo	2286	„	4	7	6	8	6		4	7	—	
Łosk	621	„	„	„	„	„	3		—	—	—	
Traby	2237	„	„	„	„	„	„	1798 ucz. 12	3	3	8	Uczy pleban. Wiz.

Nazwa parafji	Ludność w roku 1781	Uczniowie						Szkoły i uczniowie				Uwagi, wybrane z wizyt 1828 r. i z innych źródeł.
		Szlachty	Mieszczan	Włościan	Szlachty	Mieszczan	Włościan	Od roku 1785 do roku 1798	W r. 1804 i 1805		Rok 1828	
		w r. 1781			w r. 1782							
Surwiliszki . . .	1091	„	„	„	„	„	„		10	10	—	
Smorgonie . . .	1376	„	„	11	„	19	5	1797—	—	—	—	
Smolińsk	0	0	0	0	0	0	0		—	—	8	
Narwiliszki . . .	779	„	„	„	„	„	„		8	6	—	
Wołożyn	0	0	0	0	0	0	0		10	10	50	Szkoła Tyszkiewiczów dla poddanych. Dz. Dobr.
Graużyszki . . .	1466	„	„	„	„	„	„	1798—	—	—	—	
Bienica	0	0	0	0	0	0	0	0	32	32	0	
Dek. Świrski.												
Świr	8573	6	11	„	2	5	2	1797 ucz. 8	10	10	„	
Wojstom	3662	5	8	2	3	12	2	1798 ucz. 5	40	40	20	
Żodziszki	2125	4	5	7	4	5	3	1798—	—	—	—	Zimą za umową z rodzicami uczy zakrystjan; dla braku dozoru i porządku dzieci uciekają do domu. Wiz.
Niestaniszki . .	2878	„	„	16	„	„	18	1798+	—	—	—	Zimą uczy organista; lato, łakome na najmniejszego robotnika rozchwiewa wszystko. Wizyta.
Swiranki	6028	„	„	„	7	„	„	1787—	—	—	—	
Łyntupy	4170	5	12	„	2	7	„	1798 ucz. 7	8	—	—	Proboszcz rozdaje elementarze i zaleca dozór biegłejszemu. Wizyta.
Michaliszki . . .	1843	1	6	„	„	4	„	1796—	6	6	—	Sami rodzice utrzymują dyrektorów. W.
Bystrzyca	1663	„	„	5	„	„	5		—	—	—	Organista uczy kilkunastu chłopców. W.
Komaje [1])	4840	„	„	„	2	1	4	1798 uczni kilkunastu.	5	5	—	
Kobylnik . . .	2887	3	16	7	1	2	4	1798 uczni 10.	2	2	—	

[1]) Fundusz na szkołę dał Piotr Rudomina, Star. Dusiacki, włókę ziemi w r. 1637 i Jan Sebastjanowicz r. 1643 testamentem zapisał 800 złp. na uczenie dzieci. W r. 1828 już ten fundusz zaginął; wizytator kazał dochodzić.

Nazwa parafji	Ludność w roku 1781	Uczniowie						Szkoły i uczniowie				Uwagi, wybrane z wizyt 1828 r. i z innych źródeł
		Szlachty	Mieszczan	Włościan	Szlachty	Mieszczan	Włościan	Od roku 1785 do roku 1798	W r. 1804	i 1805	Rok 1828	
		w r. 1781			w r. 1782							
Postawy. . . .	1986	5	7	„	„	„	„	1796 — zakrystjan uczy; zalecono Franciszkanom.			—	
Zadziew . . .	3053	2	6	„	4	4	„	1796—	—	—	0	
Miadzioł. . . .	1467	2	4	11	2	17	2	1796—uczył organista, od 5 do 20 ucz.	—	—	—	
Miadzioł Stary .	616	„	„	„	„	„	„	1796 uczą 8 chł.	—	—	—	
Krzywicze . . .	0	0	0	0	0	0	0	1796 szkoła jest	—	—	—	
Kościeniewicze .	1416	3	2	„	1	„	„	1796 pleban obowiązał się uczyć.	—	—	—	
Kurzeniec . . .	585	2	2	„	2	„	„		—	—	—	
Kluszczany. . .	0	0	0	0	0	0	0	1798 szkoły nie wspomniano.	—	—	—	
Konstantynow .	0	0	0	0	0	0	0	1798—	—	—	—	
Kiemieliszki . .	0	0	0	0	0	0	0	1798 uczą po wsiach dyrektorzy kosztem gospodarzy.	—	—	—	
Dek. Brasławski.												
Brasław . . .	2640	1	3	6	4	6	18	1798 uczni 10.	3	3	—	
Sołoki	5077	„	„	4	„	„	„	1800 uczy się 5 chłopców.	4	4	—	
Dukszty filja . .		0	0	0	0	0	0	0	—	—	10	Kosztem Biegańskich. Wiz.
Jeziorosy . . .	2446	1	1	„	„	„	„	1796 ucz. 6 1798—	—	—	—	1821 roku kan. Znamierowski utrzymywał 53 uczn. podzielonych na 3 klasy— w plebanji. Dz. Dobr. Wilen. II.
Smołwy. . . .	1302	3	4	9	11	33	33	1798 organista uczy 6 chł.	10	10	—	Szkoły Kanoników Regularnych od Pokuty. Wiz.
Dawgieliszki . .	5459	2	„	8	1	4	2		—	—	—	
Dryświaty . . .	4892	4	6	5	5	6	8	1796 ucz. 11.			—	Organista uczy. W.
Ikaźń.	4915	9	3	2	8	2	2	1796 szkoła była	—	—	—	
Pohość	842	„	5	„	„	„	„	1796 szkoła była, uczyło się 6	—	—	0	Organista uczy. W.

Nazwa parafji	Ludność w roku 1781	Uczniowie						Szkoły i uczniowie				Uwagi, wybrane z wizyt 1828 r. i z innych źródeł
		Szlachty	Mieszczan	Włościan	Szlachty	Mieszczan	Włościan	Od roku 1785 do roku 1798	W r. 1804	i 1805	Rok 1828	
		w r. 1781			w r. 1782							
Miory	1527	3	„	„	„	„	„	1796 uczą po domach za wiedzą księdza	—	—	—	
Druja	3163	1	18	„	3	9	4	1796 szkoła była ucz. 10 chł. i 6 dziew.	—	—	—	
Opsa	1821	6	10	5	2	4	16	1800 —	—	—	—	
Belmonty	0	0	0	0	0	0	0	1800—	30	10	—	
Widze	8410	2	3	12	4	6	16	1798 uczni 15			—	
Twerecz	4299	2	3	5	9	3	12	1796—	5	5	—	
Pelikany	1480	2	2	7	2	„	13	1798 organista uczy 5 chł.	—	—	—	
Melegiany	1645	„	„	„	„	„	„	0	—	—	30	Kolator utrzymuje. W.
Helianów	0	0	0	0	0	0	0	1800 Bazylijanie uczą kilku.	—	—	—	
Hoduciszki	4759	4	2	6	„	„	„		—	—	6	Dyrektor uczy. W.
Strunojcie	995	„	„	„	„	„	„	1798 pleban utrzymuje.	—	—	—	
Święciany	5132	1	2	4	6	3	„	1797 uczni nie wykazano.	—	—	32	
Zawierze	0	0	0	0	0	0	0		—	—	0	Kolatorka uczy 1831 r. W.
Poszumienie	764	3	„	„	15	3	3	1798 szkoła parafjalna jest.	5	2	3	Karmelici uczą. W.
Kołtyniany	669	1	2	1	„	2	„	0	36	36	—	
Połusze	1020	1	„	3	3	5	3	1798 uczą początków.	8	8	—	Rodzice niechętni. Jeden gospodarz sprowadził do domu nauczyciela. Wiz.
Łyngmiany	1069	1	„	6	2	4	3	1796—1798 uczni 12.	8	8	—	
Łabonary	1378	1	2	12	2	8	16	1798 uczą się kosztem plebana.	10	10	—	
Kukuciszki	2392	7	6	10	6	14	6	1798 ucz. 12.	15	15	—	
Taurogny	2193	5	4	9	2	8	16	1796 uczni 15.	10	11	6	
Dek. Wiłkomierski.												
Wiłkomierz	4171	„	„	„	„	„	„	1798—	—	—	„	Szkoły wydziałowe. Wiz.
Szaty	1996	8	4	„	„	„	„	1796 szkoła była, ucz. 6.	—	—	„	Wikary utrzymuje. Wiz.

Nazwa parafji	Ludność w roku 1781	Uczniowie						Szkoły i uczniowie				Uwagi, wybrane z wizyt 1828 r. i z innych źródeł
		Szlachty	Mieszczan	Włościan	Szlachty	Mieszczan	Włościan	Od roku 1785 do roku 1798	W r. 1804	i 1805	Rok 1828	
		w r. 1781			w r. 1782							
Ilsk	0	0	0	0	0	0	0	1796 szkoła była uczni 10.	—	—	—	
Żejmy	2204	6	„	3	3	5	„	1798+	7	7	28	Fundusz plebana Grygalińskiego w r. 1820. Dzieje Dobr. wileń. 1823 r.
Kiejdany	2760	8	6	6	3	10	8	1798 uczni od 8—26.	—	—	—	
Opitołoki	1515	„	„	„	2	4	4	1798 ucz. 8.	—	10	—	
Nowe Miasto . .	3480	2	4	10	„	15	12	1798—	30	20	—	
Stary Poniewież.	3920	„	„	„	„	„	„	1798—	18	18	—	Szkoły powiatowe pijarskie. W.
Remigoła	4708	5	4	„	9	2	„	1798—	—	—	12	Uczy zakrystjan. W.
Wodokle	1315	„	„	„	„	„	„	1798—	—	—	—	Brak funduszu. W.
Rogów	2309	2	1	1	3	„	„	1798 szkoła była.	20	20	—	Lat kilka było kilku uczni; blizko szkoły bernardyńskie w Traszkunach. Wiz.
Towiany	2000	„	„	„	„	„	„		—	—	—	Blizko szkoły franciszkańskie (bernardyńskie?). W.
Troupie	2028	„	„	„	„	„	„	1798—	—	—	—	Toż samo. Wiz.
Traszkuny . . .	424	„	„	„	8	4	20	1798 ucz. 5.	—	—	—	Szkoła powiatowa bernardyńska. W.
Onikszty	5414	„	„	„	„	„	„	1798+	40	40	40	
Dziewałtów . . .	2501	8	1	12	„	4	6	1798—	3	3	—	
Kowarsk	2304	„	„	„	7	5	„	1798+	2	2	—	
Kurkle	1300	„	„	„	3	1	„				—	
Siesiki	2307	21	„	4	„	5	1	0	5	15	12	
Widziszki . . .	1000	„	„	„	„	„	„		—	—	—	
Pogiry	2364	„	„	„	„	„	„	1796 —	8	8	—	Brak funduszu. W.
Pompiany . . .	2902	„	„	„	„	2	4		8	8	34	Szkoły karmelickie. W liczbie uczni 4 dziewczynki. W.
Dek. Kupiski.												
Kupiszki	5098	„	3	„	„	11	3	1798 ucz. 4.	4	4	30	Szkoła Lankastra, wzniesiona przez Księcia Czartoryskiego. Wiz.

Nazwa parafji	Ludność w roku 1781	Uczniowie						Szkoły i uczniowie				Uwagi, wybrane z wizyt 1828 r. i z innych źródeł
		Szlachty	Mieszczan	Włościan	Szlachty	Mieszczan	Włościan	Od roku 1785 do roku 1798	W r. 1804 i 1805		Rok 1828	
		w r. 1781			w r. 1782							
Abele	3674	4	„	18	5	3	9	1798 ucz. 10.	10	10	—	Szkoła zajęta przez tkacza, kazano wydalić. Wiz.
Rakiszki	3090	4	„	10	3	7	5	1798 szkoła była.	16	16	40	Fundusz Tyzenhauza. Wiz.
Hanuszyszki . .	1483	„	„	2	„	„	„	1798—	-	—	6	Utrzymuje proboszcz. Wiz.
Poniemuń . . .	2258	„	6	12	15	10	16	0	10	10	—	
Ponedel	5382	4	„	15	7	„	16	1798—	12	12	—	
Kwetki	1730	3	„	„	2	„	2		—	3	—	Szkoły niema z powodu częstych zmian proboszczów. Wiz.
Popiele	2314	„	„	1	3	„	„		4	4	—	
Birże	4066	6	11	6	5	6	7	0	15	15	50	
Podbirże	4913	2	„	6	14	„	16	1798 ucz. kilkunastu.	—	—	30	Wskutek nieurodzaju w tym roku niema. Wiz.
Poswol	3941	8	9	8	6	19	7	1798 ucz. 20.	30	30	22	W tej liczbie 4 dziewczynki. Wiz.
Kryniczyn . . .	3912	5	„	12	„	17	10	1798 ucz. 10.	20	20	36	
Wobolniki . . .	5704	6	2	24	10	14	20	1798 ucz. 40.	18	15	42	
Subocz	5346	6	2	3	„	„	7	0	8	- -	—	Blizko Traszkuny. W.
Skopiszki	2429	1	„	9	9	„	10		10	20	—	
Skopiszki Dominikańskie . . .	0	0	0	0	0	0	0	1798+	—	40	—	
Komaje	5242	4	3	6	4	1	3	1798 ucz 10.	21	21	0	
Świadość	2209	„	2	2	1	1	3	0	30	15	37	Uczy wikary. Wiz.
Wiżuny	3803	4	20	„	5	4	15	1798+	20	20	10	Uczy organista. W.
Uciana	4254	2	„	5	1	„	2	1798 ucz. 15—20.	15	—	—	
Uszpole . . .	4003	„	„	„	„	„	4	1798+	—	—	—	W 1831 roku prob. utrzymywał. Wiz.
Dusiaty	5897	2	„	31	3	„	32	1798 ucz. 12.	16	16	38	Rodzice opłacają dyrektora. Wiz.
Krewno	1920	1	„	10	2	2	„	1798+	—	—	—	
Brunowiszki . .	849	„	„	3	„	„	„	1798—	—	—	—	

Nazwa parafji	Ludność w roku 1781	Uczniowie						Szkoły i uczniowie				Uwagi, wybrane z wizyt 1828 r. i z innych źródeł.
		Szlachty	Mieszczan	Włościan	Szlachty	Mieszczan	Włościan	Od roku 1785 do roku 1798	W r. 1804	i 1805	Rok 1828	
		w r. 1781			w r. 1782							
Poławeń Dominikański	0	0	0	0	0	0	0	1798+	5	5	0	
Antoleptу Karmel. Bosych	0	0	0	0	0	0	0		5	5	0	
Dek. Kowieński.												
Kowno Augustjan. [1]	5582	6	18	8	„	„	„				70	52 chłopców i 18 dziewczynek, są prawosławni i ewangelicy. Dyrektor bierze 200 złp. pensji. Wiz.
„ PP. Bernardynek		0	0	0	0	0	0	1798 uczyły się dziewczynki.	12	12	23	
Kowno PP. Benedyktynek . . .		0	0	0	0	0	0		4	4	0	
Kowno, Ks. Ks. Karmelitów Bos.		0	0	0	0	0	0		2	–	0	
Kowno, Ks. Ks. Dominikanów .		0	0	0	0	0	0		3	4	0	
Jezno	2398	4	6	6	„	9	„	0	10	10	—	Fundusz nadał Ks. Grygaliński 1820 r. Dz. Dobr. Wil. IV.
Stokliszki . . .	2379	3	4	6	„	4	„	1798 ucz. 30.	12	10	—	Bakałarze uczą po domach. Wiz
Wysoki Dwór . .	2138	3	„	„	4	„	„	1796—1798+ domin. i par.	4	—	0	Uczą Dominikanie. W.
Sumieliszki . . .	2556	„	2	„	„	„	„	1798—	—	—	—	Uczą w Trokach. W.
Żyżmory	3484	2	8	2	2	15	3	1798 uczni od 10 do 20.	12	12	—	Organista uczy. W.
Kietowiszki . . .	2241	„	„	3	1	2	„	1798—	6	6	—	
Żośle	2082	„	„	„	„	„	„	1798 pleb. utrz. dyrektora uczni 5.	8	8	2	
Giegużyn	907	„	„	„	„	„	„	1798—	—	—	—	

[1]) Fundusz 2100 rub. nadany w r. 1777 przez proboszcza Wieliczkę kościołowi Jezuickiemu, w r. 1819 przyłączony do Augustjańskiej szkółki; w r. 1823 było 34 uczni wyznania mieszanego. Dz. Dobr. Wil. IV.

Nazwa parafji	Ludność w roku 1781	Uczniowie						Szkoły i uczniowie				Uwagi, wybrane z wizyt 1828 r. i z innych źródeł
		Szlachty	Mieszczan	Włościan	Szlachty	Mieszczan	Włościan	Od roku 1785 do roku 1798	W r. 1804 i 1805		Rok 1828	
		w r. 1781			w r. 1782							
Poporcie i Kozakiszki	1681	3	„	1	1	1	„	1798 Dominikanie utrzymują 2 szkółki.	13	13	0	Uczą Dominikanie. W.
Kormiałów	2990	„	„	„	„	„	„	1798—	—	1	18	15 chł. i 3 dziewcz. fundusz Ks. Rapszewicza i Adama Mejsztowicza 1804 r. 6000 złp. ob. Dz. Dobr. Wil. IV.
Skorule	2842	10	„	4	36	2	3	1798 ucz. 30.	11	11	23	Uczy wikary. Wiz.
Wędziagoła	2644	„	„	„	9	„	„	1798+	—	—	6	Bywa i więcej. Wiz.
Kowale	0	0	0	0	0	0	0	1798—	6	6	10	Uczy zakrystjan. W.
Bopty	1626	1	„	„	„	„	„	0	—	—	—	Szkółka niepotrzebna, bo szlachta po domach uczy. Wiz.
Rumszyszki	1975	11	5	2	„	„	„	1798—	10	5	26	Uczy pleban; ks. Ułazowicz kan. infl. r. 1800 nadał fundusz na dyrektora 152 r. Dz. Dobr. Wil. IV.
Pożajście	0	0	0	0	0	0	0		—	—	14	Kameduli uczą według programu podanego przez uniwersytet. Wizyt.
Użogość	1753	„	„	„	„	„	„	1791—1798—pleban uczy 2.	—	—	—	
Dorsuniszki	2027	3	4	18	„	„	„		8	8	30	Utrzymuje pleban. W.
Preny	15318	22	30	31	11	9	18				0	
Poniemuń	1290	„	2	2	„	„	„				0	
Birsztany	0	0	0	0	0	0	0		12	2	10	Organista uczy. W.
Niemoniuny	0	0	0	0	0	0	0	1798—	15	—	„	Proboszcz uczy około 10 chłopców. W.
Dek. Trocki.												
Nowe Troki	1949	„	„	„	„	„	„	1797 od czasu zgorzenia niema szkoły.	10	10	30	Uniwersytet utrzymuje. Wizyta.
„ Bernardyńska	0	0	0	0	0	0	0		3	3	0	
Stare Troki	2291	„	„	„	„	„	„		8	8	—	
Rumbowicze	1174	„	„	„	1	„	3		—	—	0	

Nazwa parafji	Ludność w roku 1781	Uczniowie						Szkoły i uczniowie				Uwagi, wybrane z wizyt 1828 r. i z innych źródeł.
		Szlachty	Mieszczan	Włościan	Szlachty	Mieszczan	Włościan	Od roku 1785 do roku 1798	W r. 1804 i 1805		Rok 1828	
		w r. 1781			w 1782 r.							
Olita	3010	„	„	„	7	17	8		10	—	—	Fundusz Zygm. III, zalega od lat 25 ze dworu Niemonajckiego. Wiz.
Mirosław	2370	6	„	4	5	6	8		—	—	0	
Niemonajcie	925	4	„	5	6	„	8		—	—	—	
Liszków	1980	2	2	1	„	1	5		—	—	—	
Rotnica	1377	„	„	„	„	3	3		—	—	—	
Marcinkańce	1487	„	„	„	„	„	„		—	—	—	
Merecz	4833	3	8	„	2	12	3	Dominikanie mają szkoły publ. 1798 r. w szkołach parafjaln. 15 ucz.	—	6		Uczą się przy miejscowej szkole publicznej. Wizyta.
Daugi	5033	4	„	7	3	„	8	1798 ucz. 10.	—	—	—	Organista zimą uczy. Wiz.
Olkieniki	4358	6	9	4	6	7	4	1798 dyrektor uczy 7.	—	7	—	Uczą po domach. W.
„ Franciszkańska		0	0	0	0	0	0		6	2	0	
Orany	1497	2	7	„	„	„	„		—	—	10	Był fundusz ze Starostwa orańsk., po objęciu w dzierżawę przez gener. Czyczagowa zniesiony. Dyrektor zabrał część szpitala, utrzymują go włościanie. Wiz.
Piwoszuny	1500	„	„	„	„	„	„		—	8	—	Uczy organista. W.
Punie	3557	6	8	15	2	6	5	1798 ucz. 18.	11	10	—	
Anuszyszki	1219	„	„	„	„	„	„	1798—	—	—	—	
Dek. Lidzki.												
Lida	5662	3	„	2	3	6	„	1796—uczą się w szk. publ.	8	8	—	Szkoła publiczna Pijarów, potem szkoła Lankastra. Wiz.
Białohrud i Dylew	1727	6	„	15	1	3	„		—	—	—	
Wasiliszki	3821	3	7	3	„	„	„	1796—1798—	—	—	—	
„ Dominikańska		0	0	0	0	0	0	1798+	10	9	„	Dominikanie uczą. W.

Nazwa parafji	Ludność w roku 1781	Uczniowie						Szkoły i uczniowie				Uwagi, wybrane z wizyt 1828 r. i z innych źródeł.
		Szlachty	Mieszczan	Włościan	Szlachty	Mieszczan	Włościan	Od roku 1785 do roku 1798	W r. 1804 i 1805		Rok 1828	
		w r. 1781			w r. 1782							
Iszczołna	1255	„	„	„	„	2	„	1796—	—	—	—	
Bielica	1734	6	15	21	6	30	24	1796—	—	—	„	Dominikanie zimą uczą. Wizyta.
Jelna	0	0	0	0	0	0	0	1798+	8	9	0	
Żołudek	5962	3	4	2	2	4	8	1796 szkoła była	10	10	—	
„ Karmelicka .	0	0	0	0	0	0	0		3	3	0	
Rożanka	1706	3	2	„	2	3	„	1796—	12	12	„	Proboszcz uczy. W.
Szczuczyn . . .	598	102	8	„	86	9	„	1796 uczą się w szkole publicz.	10	—	„	Uczą się w powiatowej szkole. W.
„ Sióstr Miłosierdzia	0	0	0	0	0	0	0	1798 ucz. 16.	—	—	72	Szkoła dla panien ubogich i zamożnych. Wiz.
Jatwiesk	220	2	„	„	„	„	„		—	—	0	
Kamionka . .	965	„	„	„	1	„	„	1796—	2	2	—	
Lack	1970	1	1	5	8	1	3	1796—	—	—	—	
Nowydwór . . .	1833	7	„	4	6	„	2		6	6	—	
Zabłocie	2762	6	„	2	2	3	1		—	—	—	
Żyrmuny	2283	3	„	„	6	„	„	1796—	9	10	—	Fundusz zalega we dworze. Wiz.
Ossów	2388	1	2	1	1	3	3	1796 org. uczy.	8	8	—	
Niecicz	1773	3	„	3	„	„	„	1796—	2	2	—	
Dziembrów . . .	421	4	7	2	1	7	2	1796 szkoła jest	9	9	—	
Dek. Raduński.												
Raduń i Dubicze	5305	„	„	„	1	2	2	1797—	—	—	—	Zimą organista uczy. Wiz.
Gieranony . . .	2134	5	„	2	10	4	4	1797—	11	12	—	
Lipniszki	4187	„	9	4	„	„	„	1797—	6	—	11	
Koleśniki	0	0	0	0	0	0	0		4	4	0	
Szejbakpole . . .	0	0	0	0	0	0	0		2	3	0	
Iwje i Dudy . .	5583	2	6	„	2	„	6	1797 org. uczy 4 chł.	10	7	—	
„ Bernardyński	0	0	0	0	0	0	0		4	2	0	

Nazwa parafji	Ludność w roku 1781	Uczniowie						Szkoły i uczniowie				Uwagi, wybrane z wizyt 1828 r. i z innych źródeł
		Szlachty	Mieszczan	Włościan	Szlachty	Mieszczan	Włościan	Od roku 1785 do roku 1798	W r. 1804	i 1805	Rok 1828	
		w r. 1781			w r. 1782							
Sobotniki . . .	2407	3	4	10	2	4	4				—	
Hermaniszki . .	1502	„	„	„	3	„	10	1786—1797—	—	8	—	
Bieniakonie . .	2977	2	„	„	1	„	„	1788 —	—	—	—	
Soleczniki . . .	3116	„	„	„	„	„	„	1795— 1796— org. uczy u siebie.	—	—	—	Sami gospodarze krzątają się, aby ich dzieci umiały czytać i pisać. Wiz.
Ejszyszki [1] . . .	8133	„	„	„	„	„	„	1788 ucz. 40 1797 nikt nie uczęszczał w czasie zamieszek.	10	10	„	
Nacza	4254	„	„	„	3	1	2	1797 ucz. 16 dyrektora proboszcz opłaca.	18	18	„	Organista zimą uczy. Wiz.
Trokiele	2814	„	„	„	2	„	4	1797 szk. była ucz. 3. 1798 ucz. 1.	1	1	—	
Dziewieniszki . .	2116	„	„	„	3	2	5	1797—1798 jest szkoła ucz. 6.	„	4	—	
Werenów	839	„	„	„	2	3	2	1788—1797 wikary uczy.	—	—	—	
Łazduny (filja) .	0	0	0	0	0	0	0	1797—	—	—	—	
Dek. Grodzieński.												
Grodno Fara . .	8000	4	12	16	„	„	„		—	—	—	Liczby parafjan ściśle nie podano; chrztów dzieci wykazano 354, co daje możność określić liczbę parafjan 6,000—8,000 ob. uw. autora
„ Franciszkański	3130	„	„	„	2	„	4		5	3	—	
„ PP. Brygidek.	0	0	0	0	0	0	0	1798 ucz. 12.	12	12	—	
„ PP. Bernardynek	0	0	0	0	0	0	0		26	26	12	
„ Ks. Bernardynów	0	0	0	0	0	0	0		3	3	—	Studja zakonu dla kleryków. Uw. autora

[1]) Fundusz ks. Adama Borowskiego, pleb. Ejszyszkiego, 1808 r. 2000 złp. na utrzymanie dyrektora i szkółki dla udzielania dzieciom obojej płci nauki. Dz. Dobr. Wil. III, 115.

Nazwa parafji	Ludność w roku 1781	Uczniowie						Szkoły i uczniowie				Uwagi, wybrane z wizyt 1828 r. i z innych źródeł.
		Szlachty	Mieszczan	Włościan	Szlachty	Mieszczan	Włościan	Od roku 1785 do roku 1798	W r. 1804 i 1805		Rok 1828	
		w r. 1781			w r. 1782							
„ Ks. Karmelitów Bos. [1]	0	0	0	0	0	0	0	1798 ucz. 1.	3	3	—	
Hoża	3065	2	„	6	1	„	6	1790 org. uczy 10 chł.	—	—	—	
Sidra	1500	„	„	„	„	„	„		0	0	0	
Jeziory	1294	„	„	„	6	6	„	1798 szkoły nie było i niema.	—	—	—	
Kwasówka	1136	„	„	8	„	„	12	1798 szkoła była pierwiej.	—	—	—	We wsi skarbowej Pohirancy, uczy się 30 chłopców, resztę rodzice uczą po domach. Wiz.
Indura	2252	„	„	26	2	10	8	1798 niema z powodu ubóstwa paraf.	12	12	—	Organista uczy za wynagrodzeniem parafjan. Wiz.
Ejsymonty	2561	4	„	2	„	„	„		0	0	„	Szkołę szlachta utrzymuje. Wiz.
Brzostowica Mała	662	6	„	3	6	„	„	1798 ucz. 10.	0	0	0	
Krynki	1950	„	„	„	„	„	„	1798—była pierwiej.	0	0	0	
Odelsk	4319	„	„	„	6	„	15	0	—	—	—	Fundusz Zygm. I; w r. 1828 nauczyciela nie było, część szkolną w domu brackim zajęła policja. W.
Kuźnica	2240	„	„	„	„	„	„	Od roku 1797 do djecezji wigierskiej odeszły; wrócone w r. 1847—z wyjątkiem Krasnoboru, Lipska i Jarmin.	—	—	0	
Kundzin	1077	„	„	„	„	„	„		—	—	0	
Sokółka	5000	7	„	17	„	„	„		—	—	0	
Sokolany	1730	„	„	31	„	„	„		—	—	0	
Dombrowa	7500	4	9	15	„	„	„					
Krasnobor	1006	„	2	1	„	„	„					
Lipsk	781	„	6	12	„	„	7					
Poniemunek		„	„	„	„	„	„					
Szudziałów	800	„	„	„	„	„	„					

[1]) Oprócz Gimnazjum Dominikańskiego, były w Grodnie 2 pensje prywatne dla panien: Jana Filsjeana, uczenic 13, i Anny Druiz, 15 uczenic. Wiz. 1828 roku.

Nazwa parafji	Ludność w roku 1781	Uczniowie						Szkoły i uczniowie				Uwagi, wybrane z wizyt 1828 r. i z innych źródeł
		Szlachty	Mieszczan	Włościan	Szlachty	Mieszczan	Włościan	Od roku 1785 do roku 1798	W r. 1801 i 1805		Rok 1828	
		w r. 1781			w r. 1782							
Jarniny	800	„	„	„	„	„	„					
Nowydwór . . .	2090	„	„	„	„	„	„					
Dek Wołkowyski.												
Wołkowysk . . .	3068	3	2	1	2	„	2		15	15	—	
Mścibów	2018	„	14	16	„	10	10		12	12	—	
Świsłocz	1100	2	„	„	3	4	1		15	15	12	Kosztem Tyszkiewiczów. Wiz.
„ Franciszkańska	0	0	0	0	0	0	0		3	3	0	
Jałówka	1653	22	„	„	6	„	1	1798 szkoła jest	—	—	—	Fundusz z r. 1615. W.
Brzostowica Wielka	750	6	4	„	2	6	1		—	—	16	
Szydłowiec . . .	2260	10	4	„	3	3	3		10	10	—	
Repla	915	8	„	„	„	„	„		4	4	—	
Łunna	1590	5	„	„	„	„	„	1798 szkoła jest uczni 15.	—	—	15	
Wołpa	1330	„	5	„	2	5	„		8	8	36	Utrzymuje uniwersytet. Wiz.
Roś	1130	„	„	„	„	„	„		—	4	21	
Strubnica	1388	„	„	„	„	„	„		—	—	—	
Krzemienica . .	5102	„	4	10	„	„	„	1796 chłopców uczą.	—	7	—	Z powodu szczupłości mieszkańców przy kościele szkoły niema. Wiz.
Hniezno	525	„	„	„	„	„	„		8	6	—	
Pieski	0	0	0	0	0	0	0		8	18	0	
Łopienica . . .	0	0	0	0	0	0	0		—	2	0	
Dek. Różański.												
Różanna	550	„	12	„	12	„	„	1785 szkoła jest 1798 uczni 10.	30	30	—	
Mosty	1010	3	„	1	„	„	„	1798—	15	15	0	
Dereczyn	1121	2	4	1	„	„	„	1785 szkoła jest 1798+	18	20	„	Dominikanie uczą. W.

Nazwa parafji	Ludność w roku 1781	Uczniowie						Szkoły i uczniowie				Uwagi, wybrane z wizyt 1828 r. i z innych źródeł.
		Szlachty	Mieszczan	Włościan	Szlachty	Mieszczan	Włościan	Od roku 1785 do roku 1798	W r. 1804	i 1805	Rok 1828	
		w r. 1781			w r. 1782							
Łukonica	1237	2	„	2	„	„	„	1798—	—	—	—	
Kossów	370	3	11	„	4	„	„	1785—1797 była kosztem Bystramowej 21 uczni.	8	8	0	
Olszewo	197	3	„	„	„	„	„		—	—	—	Fundusz na szkółkę 100 r. Wiz.
Łahiszyn	154	11	„	„	„	„	„				0	
Horodyszcze . .	403	4	1	„	„	„	„	1798 szkoła jest	8	—	0	
Międzyrzecz . .	2294	„	5	„	„	„	4		2	2	0	
Łysków	700	1	4	3	12	„	10		—	—	0	Misjonarska szkoła w r. 1797 przekształcona na 4 klasową. Wiz.
Porozów	4343	1	4	3	4	„	4		—	5	0	
Dziewiętkowicze.	0	0	0	0	0	0	0	1798 ucz 8.	10	6	0	
Zelwa	577	7	13	„	13	7	„		6	6	26	
Dek. Słonimski.												
Słonim	2546	„	7	„	„	4	„		12	12	—	Przed laty 12 była świetna szkoła, teraz. dom opuszczony. W
„ PP. Bernardynek	0	0	0	0	0	0	0	1798 ucz. 2.	6	6	—	Na lat kilka przed wizytą 1828 roku szkółki te opustoszały. Miały tu także szkółki i PP. Marjawitki. Wiz.
„ PP. Benedyktynek . . .	0	0	0	0	0	0	0	1798 ucz. 4.	2	2	—	
„ Franciszkańska	0	0	0	0	0	0	0		6	—	—	
Mołczadź	376	3	„	„	„	„	„	1797—	4	4	—	
„ w altarji . .		„	„	„	3	„	„		—	—	—	
Horodyszcze . .	664	„	„	„	3	„	„		—	—	—	
Połoneczka . . .	296	1	2	1	1	1	„		—	—	—	
Zadwieja	679	3	1	„	4	1	1	1797—	—	5	—	
Kroszyn	1409	1	1	„	„	9	„	1797 szkoła jest uczni niema, 1798 uczni 10.	3	4	50	Kosztem proboszcza. Wiz.

Nazwa parafji	Ludność w roku 1781	Uczniowie						Szkoły i uczniowie				Uwagi, wybrane z wizyt 1828 r. i z innych źródeł
		Szlachty	Mieszczan	Włościan	Szlachty	Mieszczan	Włościan	Od roku 1785 do roku 1798	W r. 1804 i 1805		Rok 1828	
		w r. 1781			w r. 1782							
Stwołowicze . .	651	8	5	„	1	7	„	1797 wikary uczy.	30		9 20	
Darewo	1715	„	„	„	3	„	„	1785—1797—	—		— —	
Krzywoszyn . .	1496	1	„	„	„	„	„	1798—	10		6 —	
Mysz	698	1	„	„	„	6	„	1797—1798 szkoła jest.	—		7 -	
Połonka	0	0	0	0	0	0	0	1797 szkoła była, uczni nie było, 1798 uczą się w plebanji.				„ Szkółkę utrzymują Dominikanie. W.
Rohotna	980	„	1	„	„	„	„	1797—	—		— —	
Zdzięcioł	3504	„	6	„	1	8	2	1797 dawniej była, teraz niema.	12		12 „	Szkółkę utrzymuje dwór zdzięciolski. W.
Dworzec	1255	„	7	„	1	2	„	1798—	5		5 —	
Starojelna . . .	640	„	„	„	2	„	„	1797—1798 szkoła jest.	5		5 —	
Dek. Nowogródzki.												
Nowogródek .	1898	„	„	„	„	„	„	1798 ucz. 30	—		— „	
„ Pijarska . . .		0	0	0	0	0	0	1798 ucz. 6.			0	
„ Dominikańska		0	0	0	0	0	0	1798 szkoła publiczna.	3		4 „	W r. 1828 powiatowa. Wiz.
„ Franciszkańska		0	0	0	0	0	0		2		2 0	
„ PP. Dominikanek		0	0	0	0	0	0	1798 uczenic 4.	—		— —	
Nieśwież	5820	12	18	„	„	20	„		—		— 0	
Lachowicze . . .	2298	„	„	„	„	„	„		—		— 0	
Kleck	254	3	9	2	2	16	3				0	
Niedźwiedzice .	1924	„	„	„	„	„	„				0	
Swojatycze . . .	2485	„	10	„	1	9	3	1798 ucz. 10.			0	Proboszcz utrzymuje. Fundusz pierwotny nadał szambelan Obuchowicz. Wiz.
Snowsk	1000	„	„	„	„	„	„		—		2 —	
Iszkołdź	1198	1	10	„	„	„	„	1798 ucz. 9.	2		4 —	

Nazwa parafji	Ludność w roku 1781	Uczniowie						Szkoły i uczniowie				Uwagi, wybrane z wizyt 1828 r. i z innych źródeł
		Szlachty	Mieszczan	Włościan	Szlachty	Mieszczan	Włościan	Od roku 1785 do roku 1798	W r. 1804	i 1805	Rok 1828	
		w r. 1781			w r. 1782							
Worończa . . .	947	„	„	„	„	„	„	1797—	—	—	—	
Wsielub	1135	„	„	„	„	„	„	1801 ucz. 20	14	7	—	Szkoła jest, ale dziedzic nie pozwala włościanom chodzić, szlachta po domach utrzymuje dyrektora. Wiz.
Mir	1024	„	„	„	„	5		1798 ucz. 16.	10	10	40	Kosztem proboszcza. Wiz.
Niechniewicze .	369	„	„	10	„	„	„	0	0	0	0	
Mikołajew . . .	1147	11	„	„	12	„	„	0	0	0	0	
Swierzno	1472	9	„	3	3	„	8	0	0	0	0	
Dek. Miński.												
Mińsk	6140	„	„	„	3	2	„	0				
Kamień	3388	„	„	„	2	„	„	0				
Kojdanów . . .	5565	„	4	15	„	15	13	0				
Stołbce	847	„	„	„	„	„	„	0				
Raków	2300	7	13	„	2	10	„	1796 szkoła jest				
Wołma	5956	2	„	„	2	4	„	0				
Uzda	1122	„	2	„	1	17	„	0				
Pierszaje	2120	„	1	„	„	1	1	1798+				
Iwieniec	3850	2	„	„	5	8	„		—	—	10	
Wiszniew[1]) . . .	2109	5	6	„	80	5	1	1798 ucz. 20.	48	48	36	W r. 1782 było trzech księży nauczycieli, w r. 1828 dyrektor z dyplomem uniwersytetu wileń. Wiz.
Zabrzeź	850	„	„	„	„	„	„	1798 org. uczy 3.	6	6	„	Organista uczy. W.
Chołchła	1052	4	„	„	„	„	„				7	

Od roku 1797 dekanat odłączony od djecezji wileńskiej z wyjątkiem kościołów wiszniewskiego, zabrzeskiego i chołchelskiego.

[1]) Fundusz Chreptowiczów; druga szkoła była w Szczorsach, założ. 1814 r. Ob. Dz. Dobr. Wil. II, 258.

Nazwa parafji	Ludność w roku 1781	Uczniowie						Szkoły i uczniowie			Uwagi, wybrane z wizyt 1828 r. i z innych źródeł.
		Szlachty	Mieszczan	Włościan	Szlachty	Mieszczan	Włościan	Od roku 1785 do roku 1798	W r. 1804 i 1805	Rok 1828	
		w r. 1781			w r. 1782						
Dek. Bobrujski.											
Bobrujsk											
Hłusk	500	13	8	4							
Mozyrz	288	„	„	„							
Patrykow	470	3	2	1							
Rzeczyca	143	4	2	„							
Ozierany	432	4	„	„							
Łachwa	3000	„	„	„							
Kopyl											
Słuck	3021	3	4	18							
Cimkowicze . . .	691	„	„	„							
Kimbarówka . .											
Dek. Radoszkowicki.											
Radoszkowicze .	2297	„	6	„	3	1	1				
Zasław	1899	3	4	„	2	6	5				Wizyta z r. 1796 podaje szkołę Dominikańską, uczni nie wykazano.
Łohojsk	699	„	4	„	1	10	„				
Hajno	1976	10	9	1	2	8	2				
Korzeń	1615	3	„	„	„	„	„				
Ziembin	544	2	„	„	„	„	„				
Ilja	1289	5	10	1	3	1	„				
Olkowicze . . .	830	„	„	„	„	„	„				
Horodziłów . . .	645	7	„		3	„	„				
Lebiedziew . . .	591		„	„	1	„	2				
Hruzdów . . .	263	6	5	4	6	„	3				
Chożów	4911	8	16	18	8	10	6				Dom wielki szkolny obrócony na mieszkanie komendarza i organisty. W.

Od roku 1797 przeszły do djecezji Mińskiej z wyjątkiem Hruzdowa i Horodziłowa.

Nazwa parafji	Ludność w roku 1781	Uczniowie						Szkoły i uczniowie				Uwagi, wybrane z wizyt 1828 r. i z innych źródeł.
		Szlachty	Mieszczan	Włościan	Szlachty	Mieszczan	Włościan	Od roku 1785 do roku 1798	W r. 1804 i 1805	Rok 1828		
		w r. 1781			w r. 1782							
Krasnesioło . . .	1875	6	„	„	5	4	8		Od roku 1797 przeszły do djecezji Mińskiej z wyjątkiem Hruzdowa i Horodziłowa.	—		
Marków	611	15	„	„	19	4	„			—		
Dek. Połocki.												
Dołhinów	2301	2	6	11	1	6	11			—		
Dokszyce	1412	2	10	„	2	5	10					
Parafjanów . . .	1377	7	„	„	2	„	„			„		Pleban uczy. W.
Głębokie	2738	3	13	„	6	5	„			—		Z powodu szkoły Lankastra u miejscowych Karmelitów, Berezweckich i Łużeckich szkół, parafjalnej niema. Wiz.
„ Karmelitańska										„		
Lepel	1055	2	8	„	„	„	4					
Budsław [1] . .								1796 szkoła jest		25		Dwuklasowa Bernardyńska. Wiz.
Kublicze	2311	3	„	„	4	„	„					
Wołkołata . . .	2740	„	„	„	„	7	„					
Duniłowicze . .	2483	„	„	2	„	„	„	1796 Dominikanie uczą, parafjalnej niema, chociaż fundatorowie obowiązali.		6		Organista uczy kosztem i pod dozorem plebana. Wiz.
Łuczaj	2436	„	„	„	„	„	„	1796 pleban uczy 3 ucz.	Po roku 1797 przeszły do djecezji Mohylowskiej i Mińskiej.	—		Szkoły pijarskie. W.
Mosarz								1796—był dyrektor kosztem plebana.				
Udział								1796 szkoła na 6 uczni.		—		
Zadoroże	1213	„	„	„	2	„	1					Fundusz na kościół i szkołę nadał Piotr Orzechowski za Zygm. III. Ob. Dz. Dobr. I. str. 209.

[1]) Szkoła muzyczna budsławska założona w r. 1756 przez Barbarę Skorulską, Chorążynę kowieńską; fundusz wynosił 6600 złp., uczni było 15.

Nazwa parafji	Ludność w roku 1781	Uczniowie						Szkoły i uczniowie				Uwagi, wybrane z wizyt 1828 r. i z innych źródeł
		Szlachty	Mieszczan	Włościan	Szlachty	Mieszczan	Włościan	Od roku 1785 do roku 1798	W r. 1804 i 1805	Rok 1828		
		w r. 1781			w r. 1782							
Postawy . . .								1796 zakrystjan uczy, zalecono Franciszkanom.				
Dzisna	1288	„	„	„	1	„	„	1796 — szkoły nie było.			—	
Paludowicze . .	1167	15	„	4	„	„	„					
Zahacze	744	7	„	„	„	„	„					
Ekimanja	975	15	9	„	10	3	2					
Rukszenica . . .	652	6	„	„	5	„	„					
Dek. Witebski i Orszański.												
Bieszenkowicze .	355	4	6	„	„	„	„					
Bóbr	490	10	„	„	13	7	„					
Borysów	660	„	„	„	3	3	„					
Czereja	460	2	5	„	„	3	„					Szkołę fundował Leon Sapieha 1604 r. Star. Polska 4 t.
Łukonica	435	„	„	„	„	„	„					
Tołoczyn	335	„	„	„	„	„	„					Szkołę fundował Leon Sapieha 1604 r. Star. Polska 4 t.
Dek. Augustowski.												
Augustów . . .	1695	3	20	17	5	10	15					
Bargłów	2287	„	„	6	„	„	11					
Dobrzyniew . . .	2102	3	„	4	15	„	4					
Dolistów	2130	3	„	2	4	„	9					
Goniądz	2112	3	7	5	6	17	3					
Jasionówka . . .	983	1	6	36	„	„	9					
Karpowicze . .	230	„	„	2	„	„	„					
Rajgród	3285	9	6	4	8	14	4					

Od r. 1797 przeszły do djec. Wigierskiej, a potem do Mohylewskiej, wróciły w r. 1847 z wyjątkiem Augustowa, Bargłowa, Karpowicz i Rajgrodu.

Po roku 1797 przeszły do djecezji Mohylowskiej i Mińskiej.

Nazwa parafji	Ludność w roku 1781	Uczniowie						Szkoły i uczniowie			Uwagi, wybrane z wizyt 1828 r. i z innych źródeł
		Szlachty	Mieszczan	Włościan	Szlachty	Mieszczan	Włościan	Od roku 1785 do roku 1798	W r. 1804 i 1805	Rok 1828	
		w r. 1781			w r. 1782						
Trzciana	3051	5	„	8	4	1	14			2	Fund. 4000 złp. nadany przez kanonika Poznań-Pogorzelskiego. Dz. Dobr. Wil. III.
Dek. Knyszyński.											
Knyszyn	3235	„	„	4	„	„	„			13	Dom szkolny wymurowali Prusacy 1802 r.; Jan Krasiński płaci rocznie 150 r. na szkołę. W.
Białystok [1] . . .	2625	10	12	16	6	18	4			27	Fundusz Krzystofa Wiesiołowskiego z r 1625, program podany przez uniwersytet. Wiz
Wasilków	987	„	„	„	„	„	„				Szkoła utrzymuje się przez mieszczan. W.
Chodorówka . . (Sucha Wola)	5952	1	„	30	2	„	13				
Janów	2467	„	„	„	„	„	„				
Korycin . . .	6523	2	„	„	„	„	„				
Zabłudów . . .	2636	2	„	„	6	„	„			25	Fundusz hr. Demblińskich. Program podany przez uniwersytet. W liczbie uczni 5 dziewczynek. W.
Juchnowiec . .	980	„	„	„	„	„	„			—	
Turośń	1040	„	„	5	„	„	„			—	
Niewodnica . . .	994	„	„	„	„	„	„			—	
Choroszcz . . .	1200	„	„	4	„	„	„				Uczą Dominikanie. W
Kalinówka . . .	1820	„	„	„	„	„	„			—	

Od roku 1797 przeszły do djecezji Wigierskiej, a potem do Mohylewskiej, wróciły w r. 1847 z wyjątkiem Augustowa, Bargłowa, Karpowicz i Rajgrodu.

[1] Krzysztof Wiesiołowski nadał 15,000 złp. r. 1625; z 7% od tej sumy wypłacano klerykowi, dyrektorowi szkoły, 100 złp., a resztę księżom misjonarzom, proboszczom i organiście. Od r. 1746 Branicki powiększył ten fundusz dodaniem 30,000 złp. i wybudował szkołę. Zarząd oddał ks. Misjonarzom. Arch. miejscowe. Oprócz parafjalnej była powiatowa szkoła, w której 1781 roku było uczni 150 różnej kondycji.

Nazwa parafji	Ludność w roku 1781	Uczniowie						Szkoły i uczniowie				Uwagi, wybrane z wizyt 1828 r. i z innych źródeł
		Szlachty	Mieszczan	Włościan	Szlachty	Mieszczan	Włościan	Od roku 1785 do roku 1798	W r. 1804	i 1805	Rok 1828	
		w r. 1781			w r. 1782							
Dek. Symneński.												
Symno	1537	„	„	„	1	8	1	Od roku 1797 przeszły do djecezji Wigierskiej.				
Lejpuny	1403	„	„	„	1	„	2					
Kopciów	1584	3	1	„	„	„	„					
Wiejsieje	1506	2	0	20	3	1	2					
Berzniki	3898	1	4	„	„	2	5					
Puńsk	8849	„	„	15	„	„	20					
Łozdzieje	2721	9	15	„	„	12	4					
Urdomina . . .	2851	10	11	25	5	4	10					
Sejny	792	„	„	„	„	„	„					
Krahopol	2223	„	„	„	„	„	„					
Balwierzyszki . .	2130	„	5	5	„	„	„					
Dauksze	3974	„	„	„	„	„	„					
Udryja	1259	3	„	5	10	„	„					
Krasnopol . . .	1320	„	„	„	2	12	13					

Dekanat Olwicki.

Nazwa parafji	Ludność w roku 1781	Uczniowie						Szkoły i uczniowie				Uwagi z wizyt w r. 1700
		Szlachty	Mieszczan	Włościan	Szlachty	Mieszczan	Włościan	Od roku 1785 do roku 1798	W r. 1804	i 1805	Rok 1828	
		w r. 1781			w r. 1784							
Olwita	5060	„	2	2	„	„	6	Od roku 1797 przeszły do djecezji Wigierskiej.				Fundusz Zygm. III 1617 r. d. 17 październ. plac na zbudowanie szkoły. Wizytator z r. 1700 powiada że po wizycie 1686 r. zbudowana szkoła oddzielna. Organista lub kantor uczy katechizmu i początku czytania i pisania — primordia litterarum.

Nazwa parafji	Ludność w roku 1781	Uczniowie						Szkoły i uczniowie				Uwagi z wizyt w r. 1700.
		Szlachty	Mieszczan	Włościan	Szlachty	Mieszczan	Włościan	Od roku 1785 do roku 1798	W r. 1804 i 1805		Rok 1828	
		w r. 1781			w r. 1782							
Jeleniewo . . .	2406	„	2	2	„	„	45					
Wigry	1685	„	„	„	—	—	—					
Janówka	1776	5	2	3	„	„	„					Szkoła jest, dyrektor zdolny, dzieci mało, uczą się początków.
Raczki	1397	2	6	2	„	20	5					Szkoła była, teraz niema, zobowiązano proboszcza żeby wciągu półrocza wystawił i zaopatrzył dyrektora.
Filipowo	2323	4	10	„	2	28	1					Szkoła jest i w niej zdolny dyrektor.
Bakałarzew . . .	1775	3	5	19	3	6	11					
Przerośl	799	12	5	6	1	20	10					Chociaż z królewskiej woli (Zygm. Aug.) mieszczanie powinni wznieść szkołę i plac na nią jest, jednakże wojny wewnętrzne stały na przeszkodzie; da Bóg stanie w lepszej przyszłości.
Grażyszki	1043	1	6	2		„	7					Szkoła nie wymieniona.
Suwałki	4080	„	9	6	8	10	12					
Lubów	3531	„	5	„	„	„	9					
Wiżajny	700	1	3	5	1	3	1					Uczy organista początków czytania, pisania i katechizmu w szkole.
Kalwarja	4488	„	15	10		3	43					
Ludwinów . . .	3302	„	1	19	„	„	9					
Kieturwłoki . .	2808	2	2	4	9	1	8					
Bartniki	2585	1	2	„	3	4	15					Szkoły niema.
Łankieliszki . .	6011	36	3	31	3	2	4					Szkoły niema oddzielnej, ale organista uczy katechizmu, początków czytania, pisania i gry organowej.

Od roku 1797 przeszły do djecezji Wigierskiej.

Nazwa parafji	Ludność w roku 1781	Uczniowie						Szkoły i uczniowie				Uwagi z wizyt w r. 1700.
		Szlachty	Mieszczan	Włościan	Szlachty	Mieszczan	Włościan	Od roku 1785 do roku 1798	W r. 1804 i 1805		Rok 1828	
		w r. 1781			w r. 1784							
Wiłkowyszki . .	4121	„	3	„	1	7	5	Od roku 1797 przeszły do djecezji Wigierskiej.				Szkoła jest i rektor, uczą się początków.
Pojewonie . . .	3211	2	1	10	„	„	3					Szkoły niema.
Wisztyniec . . .	1326	„	8	„	2	10	2					Szkoła się spaliła, ubóstwo mieszczan stoi na przeszkodzie prędkiemu odbudowaniu. Szkoła przez Zygmunta-Augusta założona 1570 r.—Staroż. Polska t. 4.
Pilwiszki	2230	3	„	7	„	„	3					
Giże	990	—	—	—	„	„	8					

Szkoły w dekanatach, przyłączonych do djecezji Wileńskiej od djecezji Łucko-Brzeskiej w r. 1797.

Nazwa parafji		Uczniowie w latach							Wyciąg z wizyty 1828 r.
		1797	1798	1799	1800	1804	1805	1828	
Dek. Brzeski.									
Brześć paraf. . .	2164	0	0	0	0	0	0	0	Szkoła parafjalna u Ks. Bazyljanów, oddzielnie od szkół publicznych utrzymywana, na tę szkołę kowal Kraczkiewicz w r. 1813 zapisał 400 czerwonych złot. Ob. Dz. Dobr. II K. str. 119.
„ Dominikańska		0	0	0	0	2	2	0	
„ Bernardyńska		0	0	0	0	1	2	0	
„ Trynitarska .		0	0	0	0	11	4	0	
„ Augustjańska.		0	0	0	0	1	1	0	
„ PP. Brygidek		0	4	0	0	12	11	0	
„ PP. Bernardynek		0	4	0	0	„	2	0	
Wysokie Litew.	733	0	0	0	30	„	12	16	Szkoła założona 1780 r. fundusz, jej pomnożył sufragan Kłokocki 1811 r., uczy się w niej 8 chrześcijan i 8 żydów, tych uczą tylko czytać i pisać po polsku i po rosyjsku i arytmetyki. W r. 1828 kosztem plebana uczył staruszek Domecki.
Wielanów . . .	727	„	„	„	„	„	„	—	
Czarnawczyce .	1861	„	„	„	* „	„	„	,	* Pleban utrzymuje dyrektora.
Mrozowicze . . .	151	„	„	„	„	„	„	—	
Mielejczyce[1]) . .	242	„		„	„	5	5	71	Szkoła 2-klasowa z programem zaleconym przez uniwersytet wileń. dla szkół początkowych, założona w r. 1809 w Mielejczycach przez prałata mohyl. Szantyra; dwóch nauczycieli i 56 uczni ze szlachty i Rusinów włościan. Początkowa szkoła czytania i pisania we wsi Chlewiszczach, uczni 15, nauczyciel 1. Fundusz złożyli: Ks. Szantyr 171 r., pp. Rafał Czyż 150 r. i dziedzic Mielejczycki Frydrych Zucker-Becker 15 r. i 12 szanków różnego zboża corocznej intraty z majątku. W r. 1828 zapis Beckera nie był wykonywany przez ówczesnego dziedzica Andrzejkowicza.

[1]) Rocznik I Dziejów Dobroczynności Wileńskiej z r. 1820 podaje liczbę uczni w Mielejczycach od 120 do 170 i notuje, że dzieci bez wiedzy rodziców uciekały do tej szkoły. Str. 143.

Nazwa parafji		Uczniowie w latach							Wyciąg z wizyty 1828 r.
		1797	1798	1799	1800	1804	1805	1828	
Wołczyn	157	„	„	„	20	„	„	—	
Wierzchowice . .	288	„	„	„	7	7	7	—	
Stawy	427	„	„	„	„	„	„	—	
Rasna	—	„	„	„	2	8	4	—	
Wistyca	624	„	„	„	„	4	4	—	Organista uczy przy klasztorze Ks. Cystersów.
Kamieniec Litew.	—	„	„	„	10	10	10	—	
Dek. Kobryński.									
Kobryń	1970	„	„	„	„	„	„		Szkółka przy opactwie Ks. Bazyljanów kobryńskich.
Janów	417	„	„	„	„	„	„	—	
Horodec	472	„	„	„	*	20	20	—	* Pleban uczył czytać i pisać. Organista uczy w plebanji, po dworach uczą domowi nauczyciele; inni się uczą u Ks. Bazyljanów Antopolskich.
Braszewicze . .	245	„	„	„	„	2	2	—	
Bezdzież	510	„	„	„	„	„	„	56	Kosztem i według programu uniwersytetu wileńskiego.
Zbirohi	379	„	„	„	„	„	„	—	
Dywin	400	„	„	„	„	3	10	—	Dzieci biedniejsze uczą się u Ks. Bazyljanów Nowosiołkowskich, obywatele wysyłają swe dzieci do szkół publicznych i po domach trzymają nauczycieli. Szkoła była.
Krupczyce . . .	725	„	„	„	„	„	„	—	Karmelici uczą sieroty.
Dorohiczyn . . .	415	„	„	„	„	„	„		Księża Franciszkanie miejscowi uczą małoletnich chłopców.
Buchowicze . . .	—	„	„	„	„	3	3	7	Dominikanie dają dzieciom naukę i pokarm, a rodzice dostarczają odzienia i obuwia. Dodatkowo uczą śpiewu i arytmetyki. Pierwiej był najęty dyrektor potem przeor uczył.
Chomsk	—	—	—	—	—	—	—		Szkółka Bazyljańska, szczegółów nie posiadamy.
Dek. Prużański.									
Prużany	1368	„	„	„	„	8	8	12	Szkółka utrzymuje się kosztem mieszczan i plebana.
Bereza	1257	„	„	„	„	8	10	34	Ks. Kartuzi utrzymują nauczyciela, w liczbie uczni 7 dziewczynek.
Sielec	1634	„	„	„	„	12	12	18	Rodzice opłacają nauczyciela.

Nazwa parafji		Uczniowie w latach 1797	1798	1799	1800	1804	1805	1828	Wyciąg z wizyty 1828 r.
Siehniewicze . .	1471	,,	,,	,,	*,,	3	3	—	* Organista uczy. Szkołę utrzymuje pleban; fundusz Prozorowej z jej śmiercią upadł, co spowodowało upadek szkoły.
Kiwaczycze . . .	1258	,,	,,	,,	,,	,,	,,	—	Poddani biedni wolą nakłaniać dzieci do pomocy w gospodarce.
Szereszewo . .	1229	,,	,,	,,	,,	2	2	33	Fundusz ks. Adama Czartoryskiego 1815 r., program podany przez uniwersytet, przedtem była szkoła kosztem plebana.
Dek. Bielski przyłączony do wileńskiej djecezji 1847 r.									
Bielsk		,,	,,	,,	,,	,,	,,	—	Szkółka bielska wspomniana w dokumencie konfirmacyjnym kr. Aleks. Jagiellończyka d. 24 grud. 1492 r. Wizyta z roku 1662 wymienia rektora szkoły i kantora, czyli przełożonego śpiewaków, oddzielnie. Szkółka ta musiała podupaść, bo w roku 1726 biskup Łucki i Brzeski Stefan Rupniewski każe napominać mieszczan bielskich, by nie posyłali swych dzieci do szkół schyzmatyckich i wszelkimi sposobami ich od tego odprowadzali. Archiwum miejscowe.
Boćki		,,	,,	,,	,,	,,	,,	—	
Brańsk	4686								
Drohiczyn . . .									
Wyszki	1132							—	
Dziatkowicze . .	2852							—	
Łubin	1103							—	
Pobikrów	1434							—	
Topczewo . . .								—	
Ciechanowiec . .									
Dołubów								—	
Granne	797							—	
Kleszczele . . .	461							30	Na utrzymanie szkoły wypłaca gubernator białostocki graf Wołłowicz 150 r.; nauczyciel pobiera 75 r. uczniowie Polacy i Rusini. Wiz. 1828 r.
Mielnik									

Nazwa parafji		Uczniowie w latach 1797	1798	1799	1800	1804	1805	1828	Wyciąg z wizyty 1828 r.
Narew								—	
Niemirów . . .	627							—	Fundusz, na dziesięcinach oparty, nadany został w r. 1620 przez Wojewodę podlask. Niemirę proboszczowi niemirowskiemu na utrzymanie 2 księży i szkółki, po rozbiorze Polski upadł. Dochodzenie sądowe funduszu więcej wymagało wydatków, niż było dochodu; stąd podrażniony proboszcz niemirowski ks. Niemyski w r. 1828 pisze w wizycie: „Niema księży, niema szkółki, niema sprawiedliwości.“ Wizyta z r. 1828.
Ostrożany . . .								—	
Pierlejewo . . .	1518							—	
Rudka	1829							—	
Sadów	—								
Siemiatycze . . .	—							50	Szkoła wzniesiona 1723 r. przez Ks. Misjonarzy, była w ruinie 1828 r. Fundusz pierwotny, nadany w r. 1513 przez Aleksandra de-Chożewo. stanowiły dziesięciny ze wsi Cecele. Michał Sapieha w r. 1725 i p. Ciecierska r. 1802 pomnożyli fundusz dodaniem 4 czetwerti żyta, 7 fur drew i 18 r. 75 kop. pieniędzy rocznej intraty Wizyta 1828 r.
Śledzianowo . .									
Strabla	1089							—	
Winna	2222							—	

Ks. Jan Kurczewski.

Taryfa Księstwa Żmudzkiego, wyrażająca dymy szlacheckie, poddańskie i królewskie w powiatach wszystkich.

(1690—1697).

Taryfa powyższa nie ma ścisłej daty; lata, wypisane na pierwszych dwóch kartach, „1717 i 1667", nie stosują się do niej, lecz do wyjątków z innych taryf. Że zaś pochodzi z lat 1690—1697, wynika stąd, że wymienia Dominika Radziwiłła, kanclerza wielkiego W. Ks. Litewskiego, który nim został w r. 1690, a w r. 1697 umarł.

Rękopis Bibljoteki Ossolińskich we Lwowie l. 3316, w którym mieści się Taryfa, liczy stronic 152.

Chcąc o tej Taryfie podać tutaj krótką wiadomość, czynię to, sądząc, że szczegóły poniżej podane szersze koła na Litwie interesować będą.

Rękopis wylicza, jak nagłówek opiewa, tylko dymy, nie podaje jednak wysokości podymnego, płaconego od pojedyńczych dymów, czyli domów. Z każdej szlacheckiej posiadłości liczy się właścicielowi tylko jeden dym, choć przypuścić należy, że tu i owdzie przynajmniej musiało być więcej domów zamieszkanych; być jednak może, że w Taryfie uwzględniono tylko dom, w którym mieszkał sam właściciel. Imiona i nazwiska właścicieli oraz nazwy wsi podaje wszędzie Taryfa.[1])

Przy wsiach poddańskich czyli poddańczych skreśla ona również dokładnie imiona i nazwiska właścicieli, oraz liczby dymów.

---

[1]) Taryfa jest dość chaotycznie ułożona, bo umieszcza imiona i nazwiska szlachty bez ładu i porządku, tylko według powiatów, nie grupując ich, jak polskie taryfy poborowe, około nazwy wsi, przez szlachtę zamieszkanej ani według nazwisk dziedziców.

Właściciele wsi poddańczych należeli do zamożniejszej szlachty, bo płacą podymne już nie od jednego, lecz od większej liczby dymów, jak n. p. pan Andrzej Giełgud, pisarz W. Ks. Litewskiego, starosta szadowski, który w dobrach swoich liczył aż 56 dymów.

Rozumie się samo przez się, że posesorowie dóbr królewskich zazwyczaj najlepiej się mają, bo rozporządzają latyfundjami; tak n. p. pan Gracjan Szczuka, wojski rzeczycki, płaci podymne od 130, a Piotr Pac, gieneralny starosta Księstwa Żmudzkiego, aż od 524 dymów.

Że w tej taryfie podają wszędzie dokładnie imiona i nazwiska właścicieli, nieraz z dodatkami imienia ojcowskiego lub brata i t. p., oraz miejscowości, w których mieszkają, ta okoliczność nadaje jej wielkie znaczenie dla historji szlachty samej i dla badań gienealogicznych, któremi się dziś wielu zajmuje, i słusznie, bo historje rodzin nie mogą być obojętnemi dla społeczeństwa, którego ustrój oparty był głównie na szlachcie.

Aby o obfitości materjału, w Taryfie zebranego, dać jakiekolwiek wyobrażenie, wyszczególnię poniżej, ile w każdym powiecie było majątków szlacheckich (I), ile osób posiadało wsie poddańskie (II), oraz królewszczyzny (III), a mianowicie:

W powiecie:	I	II	III
wilkiskim	353	36	4
welońskim	320	65	8
ejragolskim . . .	152	38	5
mało-dyrwiańskim .	40	40	2
wieszwiańskim . .	85	44	6
twerskim	28	10	1
korszewskim . . .	168	95	13
korklańskim . . .	54	31	1
birzyniańskim . . .	6	7	3
berżańskim	238	97	2
szawelskim	74	18	—
wielko-dyrwiańskim .	30	18	11
szawdowskim . . .	61	—	6
pojurskim	106	112	8
tendziagolskim . .	65	35	2
widuklewskim . .	127	118	4
telszewskim . . .	196	192	4
powondeńskim . .	38	—	—
retowskim	31	35	4
medyngiańskim . .	87	45	—

	I	II	III
gondyńskim	15	31	2
żorańskim	25	20	1
połągowskim . . .	36	5	3
płotelskim	5	4	—
użwęckim	6	12	2
rossieńskim . . .	133	82	3
jaswojńskim . . .	60	19	5
kroskim	203	140	3
połumszewskim . .	22	12	1

Na stronicy 123 wyliczono dodatkowo jeszcze 9 panów; najbogatszym z nich był Kazimierz Jan Sapieha, wojewoda wileński i hetman wielki W. Ks. Litewskiego, który w swoich posiadłościach żmudzkich sam jeden miał 1620 dymów.

Wymieniono zatem w tym spisie przeszło 4,200 osób szlacheckich, a choć niejedna występuje po kilka razy, zawsze jest to liczba bardzo znaczna; połowa jej była z pewnością naszym heraldykom nieznana.

Spis ten także pod innym względem jest bardzo ciekawy, bo z niego dowiadujemy się, o ile szlachta żmudzka już była spolszczona i ile rodzin polskich tam już wówczas osiadło.

Aby pokazać na przykładzie, jaka w Taryfie jest obfitość wiadomości familijnych, przytaczam tu niektóre wiadomości o rodzinie *Mickiewiczów*. Wymienieni są w kroskim powiecie Dawid i Malczer z Uswyn; w rossieńskim Aleksander Stanisławowicz i Daniel Piotrowicz z Kołnicy; w powondeńskim Piotr i Salamon; w widuklewskim Mikołaj z Radejkiów Boltmiszek i Stanisław z Werbławek; w pojurskim Malczer z Połukcia i Mikołaj; w berżańskim Jerzy z Dubian; w ejragolskim Daniel z Butkiszek i Józef z Poginiewa; w wilkickim Malcher i Adam z Milaszun, a nareszcie Andrzej z Powiłajciów w powiecie mało-dyrwiańskim.

Przeglądając z uwagą Taryfę, spostrzegamy, ku wielkiemu zdziwieniu naszemu, że w końcu XVII wieku nazwy miejscowe na Żmudzi nie były jeszcze stałe, lecz chwiejne; znajdujemy bowiem często dwie razem, z których potem albo jedna wyrugowała drugą, albo jedna i druga ustąpiły miejsca trzeciej; do tego rodzaju nazwisk liczę: Rutkiszki Niekraszyszki, Poszołtunie Niekraszyszki, Pacuny Roszcze, Raglajcze Połukiszki, Lakow Paszkiewicze, Lakow Pikturnie, Lawkowa alias Połukiszki, Pojurze alias Skierdynie, Leszcze alias Dogie i t. p.

Nieraz stoją obok litewskich formy polskie, np. Paszkajcie i Paszkiewicze, Raglajcie i Raglewicze i t. p.

Tą niedbałością nazw trzeba także tłómaczyć okoliczność, że jak próby okazały, ledwie mniejszą połowę nazw odszukać potrafiłem, choć miałem pod ręką mapy dość dokładne. Być może, że wielka część niby zaginionych nazw przechowuje się do dziś-dnia w języku litewskim, i dlatego byłoby rzeczą pożądaną zebrać wszystkie nazwy miejscowe i ogłosić drukiem tak, jak brzmią dziś po polsku i po litewsku. Towarzystwo Przyjaciół Nauk Wileńskie oddałoby nauce wielką przysługę, gdyby się chciało podjąć tego zadania.

Dr. Wojciech Kętrzyński.

„Instruktarz czynności ekonomicznych dla Im. Pana Ekonoma Abelskiego do natury dobr w opisaniu y praktyce uregulowany ex anno 1781-o a die 23 apr."

Przyczynek ekonomiczno-kulturalny do zbioru aktów i materjałów krajowych z w. XVIII, z oryginalnego dokumentu ułożony.

Oto leży przede mną ciekawy dokument, datowany z roku 1781, streszczający szereg przepisów gospodarczych i prawno-rządowych w dobrach Abele[1]), stanowiących własność Ignacego Pietkiewicza, podstarosty sądowego powiatu Wiłkomierskiego (województwo Wileńskie). Dokument nosi tytuł: *„Instruktarz czynności ekonomicznych dla Im. Pana Ekonoma Abelskiego do natury dobr w opisaniu y praktyce uregulowany ex anno 1781-o a die 23 apr."* Znaleziony przypadkowo w zbiorach prywatnych, dokument ten, jako poszczególny ciekawy przyczynek do poznania gospodarczych i prawno-politycznych stosunków wewnętrznych w kraju w w. XVIII, pragnę tu przedstawić w charakterystycznych wyciągach i w układzie systematycznym. Oczywiście, że jest to tylko mały fragment w całokształcie stosunków z tej doby, mały rąbek materjału do badań; atoli ma on wartość niewątpliwą, jako *bezpośredni* wykaz ówczesnego życia, jako skrystalizowany kawałek prawdy dziejowej. Z zestawienia takich materjałów odtwarza się istotne oblicze stosunków krajowych, poznaje się stan kulturalny narodu w określonych ramach dziejowych.

W epoce, w której żył i funkcjonował nasz dokument, majątek ziemski nie był li tylko organizacją ściśle ekonomiczną, lecz stanowił jedną z zasadniczych komórek organizacji społecznej i pra-

[1]) Abele—położone na północy dzisiejszego powiatu jezioroskiego, gub. Kowieńskiej, w odległości kilku wiorst od granicy Kurlandji (pow. iłukształńskiego), majątek, stanowiący obecnie własność hr. Jana Przezdzieckiego, miasteczko parafjalne i stacja kolejowa przy gałęzi kolei Libawo-Romeńskiej, łączącej Kałkuny z Radziwiliszkami.

wno-politycznej narodu. Feudalny system poddaństwa wprawdzie się różnił zasadniczo od systemu niewolnictwa, albowiem nie utożsamiał nigdy człowieka z *res* (rzeczą), mogącą być przedmiotem nieograniczonej *własności prywatnej*, jednak był zbudowany na zasadach wręcz odrębnych od spółczesnej organizacji prawno-politycznej i polegał mianowicie na wzajemnem podporządkowaniu *politycznem* ludności wewnątrz narodu i państwa. W spółczesnym typie organizacji prawno-politycznej, klasycznie ustalonym, zwłaszcza w wysiłkach wielkiej rewolucji francuskiej, każdy osobnik jest bezpośrednim obywatelem państwa (kraju, narodu). Samo państwo (kraj, naród) wypływa z obywateli, jako wyraz ich organizacji zbiorowej. Pośredników między państwem a obywatelami niema wcale; wzajemnego podporządkowania politycznego wewnątrz narodu—niema. Urzędnicy, ciała ustawodawcze, administracyjne, sądowe, cały mechanizm państwowy—nie posiadają w sobie samodzielnego pierwiastku władzy, jeno są funkcjonarjuszami państwa, które deleguje im poszczególne funkcje swej władzy. Jednolita wszechwładza (souveraineté) skupia się w państwie, stanowiącem wyraz bezpośredniej organizacji całego narodu; każdy członek narodu (państwa) jest *obywatelem*, t. j. istotnym udziałowcem wszechwładzy narodowej (państwowej). Oczywiście, że mówię tu o doskonałym typie spółczesnej organizacji prawno-politycznej, nie wszystkie bowiem państwa i narody wcieliły się już do powyższych zasad organizacji; liczne jeszcze państwa są dopiero w stanie przystosowania się do dominującego typu organizacji, zwłaszcza te, które nie wyczerpują w swem łonie narodów politycznych (państwa rozczłonkowane, państwa zaborcze, narody, dążące do zdobycia własnych form organizacji politycznej). Dominującą wszakże zasadą spółczesnej nauki o państwowości i spółczesnej organizacji państwowej jest oparcie budowy politycznej na pierwiastku bezpośredniego obywatelstwa.

Natomiast w feudalnym (lub zbliżonym do niego) typie organizacji politycznej pierwiastek obywatelski ulega stopniowaniu i wewnętrznemu podporządkowaniu hjerarchicznemu. W czystym typie organizacji feudalnej stopniowanie hjerarchiczne pierwiastku obywatelskiego, a zatem pierwiastku władzy państwowej, wyrażało się w niezliczonych kształtach i zagięciach stosunków lennych wszelkich nazw i treści, jak koronkowe rzeźbione krużganki katedr gotyckich z ostrymi cyplami wieżyc i wyskoków. W politycznej zaś organizacji naszej Rzeczypospolitej w okresie omawianym prawne stosunki władzy miały wyraz odrębny. Wewnątrz uprzywilejowanego stanu szlacheckiego nie było wcale hjerarchicznego stopniowa-

nia obywateli: tu dominowała bezwzględnie zasada demokratyczna, wiążąca bezpośrednio obywateli z państwem poza wszelkiem pośrednictwem hjerarchicznem. Każdy szlachcic był, jako taki, bezpośrednim obywatelem narodu i państwa, istotnym i zupełnym udziałowcem wszechwładzy politycznej. Atoli poza uprzywilejowanym stanem szlacheckim, którego stosunek do państwa nie miał cech organizacji feudalnej, istniały olbrzymie masy poddańczej ludności wiejskiej, wykluczone ze spółżycia obywatelskiego w państwie i w narodzie (nie wspominam tu wcale o ludności miejskiej, której stosunek do państwa wyrażał się w kształtach odrębnych.) Statut prawny włościańskiej ludności państwa wyrażał się w organizacji poddaństwa. Chłop nie był obywatelem państwowym, nie mieścił się w szrankach narodu politycznego. Był on poddanym nie Rzeczypospolitej, lecz jej istotnych obywateli — szlachty. Stosunek dziedzica do poddanego-chłopa wyrażał się nie w prawie własności prywatnej (niewolnictwo), lecz w podporządkowaniu natury politycznej.

Dobra szlacheckie stanowiły wewnątrz państwa drobne komórki społecznej organizacji prawno-politycznej, pełniły funkcje państwowe w stosunku do osiadłej w ich granicach ludności. Poddany był niejako obywatelem małej rzeczypospolitej dominjalnej, rządzonej co prawda na zasadach obsolutyzmu, lecz posiadającej niewątpliwie charakter zbiorowej organizacji spółżycia. Polityczny pierwiastek wewnętrznych stosunków poddańczych uwydatniał się w całej ich budowie. Poddani ulegali opiece, sądowi i administracji z ramienia dziedzica wewnątrz jego dóbr, podlegali obowiązującym wewnętrznym przepisom ustawowym, pełnili obowiązki na rzecz skarbu, mającego w stosunku do nich charakter fisku państwowego. Wprawdzie organizacja poddańcza wewnątrz dóbr dziedzica nie może być bezwzględnie utożsamiana z pojęciem państwa, albowiem w pewnym zakresie ustawowym państwo stało ponad nią i wiązało poddanych ze sobą bezpośrednio poza dziedzicem i zresztą wogóle warunkowało ramy i kształty stosunków poddańczych; jednak charakter polityczny organizacji poddańczej robił z niej zasadniczą komórkę spółżycia, ponad którą dopiero wyrastało państwo. Dziedzic nie był tylko urzędnikiem, t. j. funkcjonarjuszem władzy państwowej, w stosunku do swych poddanych, lecz posiadał założony w sobie bezpośredni pierwiastek władzy nad niemi, będąc natomiast sam istotnym obywatelom, t. j. udziałowcem władzy państwowej w Rzeczypospolitej, wykluczającym od obywatelstwa swych chłopów.

Taką była funkcja społeczna dóbr ziemskich w Rzeczypospo-

litej w czasie datowania dokumentu, o którym mam mówić. Dokument nasz, nie mający charakteru zasadniczej ustawy dóbr, jeno instrukcji wykonawczej dla ekonoma, nie wyczerpuje całokształtu organizacji wewnętrznej w dobrach; organizacja ta stanowi założenie, podstawę, z której wypływa instrukcja, mająca znaczenie jeno funkcjonalne. Atoli żywy moment funkcjonowania, acz nie wyczerpujący całokształtu założeń, jest niemniej ciekawy, jako przyczynek do poznania kultury społecznej i ekonomicznej naszych przodków.

Jak poznamy niżej, pan podstarosta Ignacy Pietkiewicz był to mąż przezorny i gospodarny, dbały o dobry rozwój swych włości, orjentujący się w licznych szczegółach swej gospodarki, osobnik niewątpliwie dodatni na polu pracy kulturalnej.

Na czele „Instruktarza“ paragraf pierwszy, zatytułowany „Co do Chwały Pana Boga,“ kładzie obowiązki religji w podwalinie wszelkiej pomyślności gospodarczej, jako kamień węgielny pracy ziemskiej. Że przytem wypełnienie tych obowiązków jest sankcjonowane przymusem, dochodzącym do „plag“, to wypływa jeno z niezachwianego przeświadczenia o ich bezwzględnej konieczności w ekonomice ludzkiej i zwłaszcza w zachowaniu karności w społeczeństwie swych włościan. Atoli p. Ignacy Pietkiewicz, troskliwy o zachowanie dobrego stosunku swych poddanych do Boga, nie zapomina przy tej sposobności i o własnych korzyściach z religijnych przewinień włościan, mnożąc dni pańszczyzny tytułem kary.

A więc:

„Każdego, maiącego zwierzchność y władzę nad innemi iest naypierwszym obowiązkiem pilno tego dostrzegać, aby nietylko powierzonemi Sobie w rząd y dozor Ludźmi, swywoli y obrazy Pana Boga nie było, ale też ażeby iako Naywyższemu Rządzcy cześć, Chwała oddana była.

Im. P-u Ekonomowi rekomęduie się: 1-o Aby będąca na Folwarkach czeladź, Stróże, Gospodynia, Dziwki, Pasterz, zebrawszy się po wieczerzy w gromadę, iako y rano, pacierze w powszechności mówili, to iest Oycze Nasz, Zdrowaś Marya, Wierze, Litanią, y Katechizm, żadnego dnia nie opuszczając y nie odkładaiąc dla nieprzytomności iedney z tych Osób, którzy do tej gromadki należeć powinni.

Ten arcy Chwalebny Zwyczay doświadczenie nauczyło, iak obfite Boskie sprowadza Błogosławieństwo w rządach Gospodarskich, kto ie wykonywa według Praw Religii, przeciwny w niej obchód, azali nie doświadczamy? Że bez Boskiey pomocy, bez wezwania Iego nad nami miłosierdzia, wszystko się wstecz obraca, naysilnieysze ni-

kczemnieią bez wzrostu Ekonomiczne Starunki. Owoż tu się kończy krótki wyraz dla Prawowiernych y Oswieconych!

„2-o Pilny też wzgląd na to mieć należy, żeby Poddani Wszyscy, każdey niedzieli y Swięta do Kościoła chodzili, to iest od każdego Gospodarza aby ieden Człowiek z chaty przynaymniey znaydował się w Kościele, każdego zaś czwartego tygodnia Sami Gospodarze bydź powinni, pod karą służenia dwa dni Panszczyzny, a jeśliby ta pokuta nie poprawiła, tedy plagami ukarać będzie należało.

„3-o Spowiedzi Wielkanocne powinni Wszyscy corocznie niezawodnie w własney swoiey Parafii odprawić, y kartki oddawać pod Surową Karą.

„4-o Nieumieiętni Pacierza y Katechizmu maią bydź do własnego Plebana odesłani od Zwierzchności, aby Onego czy Oną Koniecznie nauczyli.

„5-o Wróżbictw y gusłow Zwyczaiem u Wieśniactwa wziętym Zapobiegać, od wszelkich ich zabobonności odwodzić, bądź pod jakim kolwiek nazwiskiem, do Prawa Chrześciańskiego nieprzystosowanych, na iednym bałamuctwie osadzonych, tudziesz gwałcenia dni Świętych ciężką robotą, pod karą od Im. P-a Ekonoma wyznaczoną.“

W przepisach, omawiających stosunek dworu do poddanych, wyraża się w „Instruktarzu“ charakter przeważnie fiskalny tego stosunku: dominujące znaczenie ma tu interes skarbu i ogólnego ładu gospodarczego w dobrach; względy dobrobytu poddanych są rozważane wszędzie przez ten pierwiastkowy pryzmat interesu skarbowego. Przepisy odnośne nie są w „Instruktarzu“ zbyt liczne i zawierają przeważnie wskazania, dotyczące dozoru, nie zaś samego urządzenia wewnętrznego stosunków poddańczych. Wszystkie niemal przepisy składają się z artykulików, oznaczonych tytułem na marginesie. W artykule „Dozór iak chłopi gospodaruią“ czytamy

„IP. Ekonom po wsiach Abelskich będzie mieć staranie nayczulsze, ażeby chłopi poddani tak w iesieni, iako też y na wiosnę grunta swoje należycie wyrabiali, porą zwykłą zasiewali, tudziesz o sposobie ich domowego gospodarstwa, iak się rządzą, pod surową karą od Woytów, Ławników, Dziesiętników dowiadywać się, występnych sposobem przykładnym ukarać wolno będzie“. W artykule „Przypadkom wieśniaka dać pomoc“ czytamy: „Ieżeliby poddany który kolwiek we wsi przez przypadek ogniem dom swój spalił, ma onemu cała wieś być pomocą do zabudowania, nie mniey ieśliby chorobą Pan Bóg dopuścił, taż wieś ma pole uprawić, iako

zasiać, zżąć, skosić, y całą onemu zebrać krescencią, bo takowym dziełem w społeczeństwie wieśniaczym wzaiemna czynić się posługa powinna, a zatym y płaca skarbowi nie ginie".[1])

Tu się także odnosi parę drobnych przestróg, dotyczących uprawy roli włościańskiej: „Zalecić odtąd będzie należało po całey włości Abelskiej, ażeby do wyrobienia roli y do bronowania robiono brony z kołków dębowych, wiciami mocno ukręcane, a jodłowych smyków do tego nie używali, gdyż one nietylko doskonale roli wyrobić nie mogą, ale też las jodłowy, zgodny do budowania, wyniszczają." „Między innemi żądania mego oświadczeniami y zaleceniem, wszelkim sposobem starać się będzie IP. Ekonom, aby chłopi nie końmi, lecz w jarzmie wołami orali, y grunt dobrze wyrabiali."

W stosunku do powinności poddanych względem skarbu obowiązki dozoru ekonoma tak się wyrażają: „Nayczulszym będzie staraniem Im. Pana Ekonoma zwiedzać in Augusto krescencie po wsiach poddaństwa, mianowicie lny, ieśli u którego zrodziły, gdyby w czasie importowania czynszów nie zasłaniał się niemożnością wypłacenia, dlatego wcześnie zakazać in Septembri, aby czynsz lnem według dawnych zwyczajów był importowany do Skarbu, ieśli być może in Primis 8-bris, gdyż potym (według doświadczenia poddaństwa) lny na stronę zwykli przedawać, a natychmiast gotowemi pieniędzmi wnosić. Poddany na stronę lny przedający, gdy Skarbowi w naturze czynszu tym towarem nie uiści, surowie dla przykładu ukarać. Wielu iest, którzy między poddaństwem na ustronny handel pieniądze zabierają, iako to dla opłacenia podymnego etc. Przeto byłoby wygodniey y profitniej, aby za nich Skarb zastompił, ieżeli potrzebować którzy będą". Dalej znów czytamy: „Zboże dziakielne[2]) y krescencji wchodzić będą do I. P-a Pisarza Prowentowego, takoż odbieranie w iesieni na włości rozdanego, z którego kalkulować się ma, y na wzięte z folwarku dawać kwity."

---

[1]) Charakterystyczne jest, że dwór, który jest w pierwszym rzędzie zainteresowany w zachowaniu dobrego bytu swych poddanych, albowiem on to z nich korzyść ciągnie, jak to sam przyznaje w końcowem zdaniu powyższego artykułu, składa jednak ciężar pomocy w razie wypadków nieszczęśliwych z poddanemi na barki społeczeństwa włościańskiego, sam się uchylając od bezpośredniego udziału. Piękne słowa o wzajemności i solidarności p. Pietkiewicz woli oczywiście stosować do włościan w postaci nakazu, niż do siebie. Pomoc bowiem, którą włościanie powinni dać poszkodowanemu, nie zalicza się tu w rachunkach dni pańszczyznianych.

[2]) Wyraz „dziakielne", „dziakło" odpowiada ruskiemu i rosyjskiemu wy-

Zboże „dziakielne“ wybierać się powinno obyczajem uświęconą specjalną miarą: „Pur dziakielny, zwyczajem dawnym praktykowany, a bez mego pozwolenia odrzucony, iterum, ażeby onym Dziakło wybierane było, zalecam, aby IP. Pisarz w strych odbierał nie z górą.“

W artykule „Dozwolenie chłopom osiadłości“ „Instruktarz“ ustanawia zapis chłopów na grunta wakujące, t. zw. „pustosze“, nie zajęte ani pod uprawę dworską, ani pod gospodarkę poddanych. „Chłopom, do osiadłości zabieraiącym się, na wyznaczenie lat, które do uprawy roli oraz do zabudowania i zapomożenia się będą dozwolone, moiey wiadomości zachowuię, którzy sub datis (kiedy słoboda na grunt będzie dana) do księgi na to sporządzoney zapiszą się. Chłopi takoż, którzyby z obcych włości grunt mieć chcieli, tedy za uczynioną rewizią, ile włoki cząstkę trzymać zechce, aby nie na granicy, za dozwoleniem zwierzchności moiey (na jakim mieyscu trzymać zechce y wiele morgów? secundum bonitatem podług taryfy wymiaru) toż samo do księgi zapisanym będzie, po wydanym na pismie ode mnie pozwoleniu.“ Powinność czynszu z takich „pustoszy,“ zajętych przez chłopów, ma być: „Z gruntów odłogiem leżących pustych snop trzeci IP. Ekonom w przytomności Woyta i Ławnika, z któremi po rewizyi poiedzie w czasie zwykłym, imieniem y nazwiskiem do regestru zapisawszy, wybierze.“ A dalej: „Ruwny dozor tak IP. Kommissarzowi, jako y IP. Ekonomowi zaleca się do pilnowania trzeciego snopu po włości Abelskiej, y takowy regestr sporządzony po wybranej Snopszczyznie do rąk moich oddać rekomenduję.“

Najbliższymi pomocnikami ekonoma w wykonywaniu funkcji dozoru w stosunku do naturalnej powinności pańszczyzny oraz do ogólnej administracji w dobrach — byli wójtowie. „Woytowie na posłudze Dworu do rozrządzenia we wsiach pańszczyzny mieć będą pilność, aby o wschodzie słońca ludzie do roboty stawali, a o zachodzie z roboty zchodzili, niemniey, ciż (pod karą) powinni bydź

---

razowi „тягло“, oznaczającemu powinności, ciążące na poddanych w stosunku do skarbu dziedzica.

Spotkałem się ze zdaniem, że termin „dziakło“ „dziakielny“, pochodzi nie od „тягло,“ lecz od białoruskiego wyrazu „dziakuju“ (dziękuję) — to znaczy „podzięka“—„danina dodatkowa“, za którą należy się pewna wdzięczność, względność (polskie „pomocne“); termin bowiem „тягло“ miałby odpowiednik białoruski w wyrazie „ciahło“ „ciahłyj“ — byłby zatem „ciahielnyj“, nigdy zaś „dziakielny“ (*Przyp. wydawcy*).

wiadomi o każdym we wsi poddanym, iak gospodarnie, który iakowego potrzebnie zapomożenia? czy ulgi? czy nie ruynuią y pustoszą budynki, czy nie pilnuią piiaństwa, y tym podobnym czy nie ulegaią występkom, wszystko wiernie, życzliwie, bez żadney korrupcyi, złości y nienawiści donosić IP-u Ekonomowi powinni."

„Woyłowie y Ciuni[1]), aby podsułów[2]) od poddaństwa za pańszczyznę, podwody etc. nie brali, wudek za takowe ulgi niespiiali, doyrzy IP. Ekonom y ukarze, lecz sam takową należącą pańszczyznę od poddaństwa, niespuszczaiąc się na relacią Ciuna, Woytów y Dziesiątników, na Tabelli oznaczy."

„IP. Ekonom nad całą włością rozrządzenie maiący w ogulney tey obiętey funkcyi, Woytami, Ławnikami, Ciunami, Dziesiątnikami, częścią umiarkowanym rygorem y posłuszeństwem w łagodności, od zaprzedawania za granice Inianego towaru utrzyma, a to dla ziednania tych względów, które za czułością y ocaleniem dobra Pańskiego dla IP-a Ekonoma w czasie nastompią."

Przepisy przezorności publicznej i ogólnego ładu (policji) znajdują wyraz laledwie w kilku artykułach, nie wyczerpując oczywiście wszystkich urządzeń odnośnych. W artykule „Jamy wilcze" tak czytamy: „Przemysł niemnieyszą iest od ekonomizuiących szczęśliwością dla Skarbu, od zaszczepienia zanim porządku, nic też niemasz przeciwnego, coby skutku niewzięło, mieć więc chcę po IP-nu Ekonomie, ażeby jamy wilcze w rozległości gruntów Abelskich (kędy tylko bydź może sposobność) kopane przy wsiach były. Takowe kopania poczęte bydź powinne przed Świętym Marcinem, na mieyscach suchych, drzewem wpazowane, w czasie zaś wypadających śniegów dobrze okryte, do zachowania porządku koley pilności y sadzenia gęsi każdemu naznacza się gospodarzowi, przez co żaden poczytać nie będzie za uciążliwość, a gdyby złapano wilka, tedy od każdego Skarb winnym będzie zapłacić złp. cztery. Co ażeby skuteczniey było, Woytowie y Dziesiątnicy zachowanie tego porządku postrzegać maią." Bezpośrednio dalej następuje ciekawy artykuł p. t. „Przechodniów Moskalów łapać, y in-

---

[1]) Wójtowie, ławnicy i dziesiętnicy byli organami władzy administracyjnej w dobrach i pełnili poszczególne funkcje dozoru nad poddanymi; natomiast „ciun" albo „ciwun" pełnił funkcje dozoru ściśle gospodarczego wewnątrz folwarku skarbowego.

[2]) Wyraz „podsuł" (l. mn.—„podsuły"), używany czasem na Rusi, a stąd i na Litwie, pochodzi z ruskiego i rosyjskiego „сулить" — obiecywać coś w celu skuszenia, i odpowiada polskiemu wyrazowi „łapówka".

nych zbrodniów", w którym czytamy: „Bardziey drapieżnych wilków doświadczone do upadku poddaństwo przez włóczące się y wpadaiące Burłaki Moskale z Kurlandyi nocami y w samym nawet dniu, kradzieżami koni, odbijaniem spichrzów corocznie, takowych przechodniów przez grunta, wsie Abelskie (usilnie poddaństwu zaleciwszy), gdy, dowodnych pasportów mieć nie będą, nie wchodząc w dalszą kognicią odpowiedzi, czyi on iest? brać do Dworu y po uczynionym ścisłym examinie naysurowiey sposobem moskiewskim ciąć batogami, poko Ducha stanie. Narod to trwały y ciosy wytrzymuiący. Żydzi y chłopi na gruntach moich mieszkaiący, jeśliby znać niedali o takim przechodniu, w jednym bydź rozumieni złoczyństwie, a przeto ukaranemi powinni zostać" (przy tekście powyższym na marginesie dopisano: „Cyganów w gruntach łapać", stosując widocznie do nich ten sam przepis). Dalej czytamy: „Zabroni IP. Ekonom Żydom po wsiach z wódkami iezdzić, zboże wybierać, wozami wywozić, za przeświadczeniem tego ieżdżenia konfiskować na Skarb rekomęduię".

Dalej w tym samym zakresie przezorności publicznej i ładu znajdujemy artykuły „O drogach y mlynach" i „O groblach". „Sposobność czasu uczyni, gdy IP. Ekonom po drogach mosty postawi, kędy będzie potrzeba, y od wszelkich zawad poiazdowych wygodną w gruntach moich oczyści drogę, niemniey młyny, groble, karczmy, któreby do upadku przychodziły, urządzi wcześnie przed każdą zimą, po ustałych w polu robotach y dyzpartymentem ułoży na wsie do reperacyi wyżey wyrażonych młynów, grobel, karczem. Młynarze powodzi wiosenney y iesienney ażeby zupełną przezorność zachowali na groble y upusty a wcześnie od casum jakowego, gdzie niebezpieczeństwo, wiadomość do Dworu dawali, ma bydź pilnie zalecono."

„Jeżeli nie dróg prostości, oczyszczenia od kamieni w gruntach moich rozległych, to przynajmniej nowe w przeszłych leciech usypane groble mieć chcę w ten sposób utrzymane, ażeby wiorami y dźwirem nawożone były przez dozor IP-na Ekonoma."

Dalej czytamy: „Podwod żadnych ani robotnika pod iakim kolwiek bądź pretextem bez wyraźnego mego zalecenia nie wyda IP. Ekonom chiba na własną moią potrzebę."

W zakresie wymierzania sprawiedliwości i wewnętrznego sądownictwa w dobrach „Instruktarz" zawiera zaledwie kilka przepisów, ustalających funkcje i zakres kompetencji sądowej ekonoma. W artykule „Przyspieszenie sprawiedliwości" czytamy: „IP. Ekonom, prawo somsiedzkiej przyjazni zachowuiąc, nietylko żadnego

w niczym niema czynić zakłucenia, ale też y użytków z dóbr żadnych niema nikomu pozwalać. W sprawach y w skargach wszelkich ma nieodwłoczną uczynić sprawiedliwość, dla somsiadów satysfakcyią, pomniejsze interesa godząc y rezelwując bez uszczerbku skarbowego, a w ważniejszych zaś interessach ma się wstrzymać IP. Ekonom nierozsądzaiąc, raczej oną odłożyć do mnie. Włościanom, Żydom y wszytkim mieszkańcom przy sprawiedliwości naymocniejszą dać protekcyią, w tym rządcy y Dziedzica zawisł honor, a w pokrzywdzeniu każdego o nayprętszą satysfakcią dopomnieć się obligowanym."

Inny artykuł z tegoż zakresu oznacza nieco ściślej granice kompetencji sądowej ekonoma: „W sądach większey importancyi, iako to: kryminalne i inne w rodzaiach swoich niezliczone extraordynaryine, w czasie bytności Moiey do mnie od IP-na Ekonoma zaraportowane bydź powinne, w jakich sprawach do Mnie doniesionych według natury interessu i prawa Sam wydam wyrok. W niebytności Moiey IP. Komissarz takowe trudności ułacniać y rozwiązywać obowiązanym został. W sądach mnieyszey wagi in causa differentiarum między poddanemi Moiemi, y inne, iakie się zdarzyć mogą, wtenczas IP. Ekonom circa Justitiam osądzić ma."

„In causa differentiarum między wieśniakiem, kędy będzie nieumiarkowany spór o grunta, tudziesz między IWP. Somsiaduiącemi, wyiadą IP. Komissarz y IP. Ekonom y rzecz w sprawiedliwości dokładnie ułacnią."

„Jesliby tego wyciągała potrzeba między poddaństwem prętkiego rozsądzenia o sporze, o szkody, w gruntach, w łąkach, wyiedzie IP. Ekonom y rozsądzi, y przy takowych rozsądzeniach, ieśliby który z poddanych dał pokłon[1]), wziąść wolno."

Przechodzimy obecnie do przepisów drugiej części „Instruktarza". Są one ściślejsze i bardziej liczne i omawiają organizację i funkcje ściśle gospodarcze w zakresie fermy dworskiej. Na czele przytoczymy tu rozdział, zatytułowany „Co do opatrzności we Dworze".

„1. Ognia ostrożność iak naywiększa zaleca się, tak w gumnach, iako w browarach, w piekarniach y po całym dwornym y folwarkowym[2]) zabudowaniu, która iżby była skutecznieysza postrzegać należy. Naypierw w osieci aby był kubeł wodą nalany y do niego na zdarzone przypadki gotowe stoiące wiadra y aby

---

[1]) „Dać pokłon" — ofiarować datek dobrowolny.

[2]) Ferma Abele składała się z dwóch części: z właściwej fermy dworu abelskiego i z fermy folwarku Zajeziorze.

niewprzódy w piecu palono, aż osieć zbożem nasadzona y uprzątniona będzie.

„Powtóre, w piekarni, warzywni, słodowni, którą przeniesę na sposobnieysze mieysce, zaleca się IP-nu Ekonomowi co tydzień kazać w sobotę wycierać sadzę y ażeby tam, kędy należy, ogień na noc gaszono przykazać y postrzegać, w osieciach zaś sądzę co tydzień wycierać należy.

„Potrzecie, w budynkach mieszkalnych raz w jesieni, drugi raz na Zapusty popioł z pieców do szczętu, aby nic nie pozostało, wygrzebać y wywozić, y aby według proporcyi pieców długiemi drwami w piecach niepalono mieć osobliwszą przezorność, dla daremney straty drew tudziesz dla uniknienia przypadków, które od długich drew w piecach pomieścić się niemogących przytrafiać się zwykły, y gdzie kominy są wyprowadzone, te co tydzień zimową porą kazać chędożyć. W piecach wcześnie przed zachodzącą nocą palić a na noc wszędzie ognie gasić zaleca się.

„Poczwarte, z łuczywami aby do stayni, do obor, do staien y kędy tylko są zabudowania, nie chodzili surowo zakazać, ale z swiecą w latarni zapaloną chodzić powinni będą, dla czego expens na to y niebroni się. Wszelako unikaiąc przypadków nieszczęśliwych nawet zbyt późno y z latarnią nie chodzić.

„5. Lnu także przy ogniu nigdy nie kazać trzepać ani przy swiecach, ale tylko we dnie, z doswiadczenia tylu fatalnych przypadków po dworach.

„6. Piece kaflowe w budynkach co rok, kędy tylko nieodbita będzie potrzeba, uważywszy IP. Ekonom czyli iakie kolwiek zepsucie się pomostów, suffitów etc., przed zimą bez odwłoki reperować, poprawiać nieodwłocznie każe, tudziesz ażeby budynki nie przeciekały przeciekaniem, gdyby nie gniły suffity, na zawsze mieć staranność. Na szpichrze należy mieć niepoślednią baczność, mianowicie w zasiekach, z których wysypane spodem przez podłogi zboża chłopi częstokroć wykradywaią, takowe szpichrze chwalebnie iest co do trwałości dłuższego stania, iako y bezpieczności, podmurowywać.

„Odryny, szpichrze, z sianem, zbożem, z plewami etc., pod rządem swoim IP. Ekonom maiący ma przezierać, ieżeli regularnie zamknięte, dobremi zamkami opatrzone, osobliwie na noc.“

Przepisy o użytkowaniu lasu sformułowane w artykułach „Drew sążniowych umiarkowany expens“ i „puszczy dozor“. „W okręgu niemałey Dóbr Abel rozległości między innemi na grun-

tach lassami nayduie się puszcza Sipayliska[1]), pod którą włok 32 y morgów 8. Ta, że graniczy z Xięstwem Kurlandzkim, między innemi folwark IP-na Klienera nazwany Lewida styka się z gruntami y puszczą, od wpadaiących Łotyszów y Moskalów dla sposobności w niey łyk y drzewa rużnego pustoszoną bywa, rekomęduie się w takowey puszczy mieć wielką przezorność od leśniczych, ieżeli kto nie wpada, lasu nie wywozi, takowych chwytać y do Dworu przyprowadzać, a nadewszystko i na to mieć oko, aby poddani Moi przez szacunek przyiazny z chłopstwem obcym niedozwalali łyk z lasu, dalekoż bardziey, gdyby nieprzedawali, surowie zalecam.

„(Nota.) Dworne expensa że są niemałe, przy założonej dopiero gorzelni y pomnożeniu budynków, w których liczy się małych ogniów 25 oprócz kuchni, browaru, gumna y folwarku, przeto po ustanowionym dyzpartymencie drew sążniowych z włoki całey, gdy w bliskości mieysc dostarczyć poddaństwo niebędzie mogło, tedy z powału Sipayliskiej puszczy wybierane drwa dla oczyszczenia puszczy teyże, od zagęszczonych zawalin bydź powinne, a przeto pomnoży się rozkrzewienie latorośli zawalinami zagłuszoney.

„(Nota.) Zwierza y ptastwa w tey puszczy bicia zabroni IP. Ekonom naysurowiej, przychodniów mysliwych, a po cudzej puszczy plądruiących, którzy ażeby byli ścigani y gdyby strzelby odbierane były iak nayusilniej zalecam. Nadto własnym moim poddanym wszystkim bez rużnicy osob niedozwalam pod karą. Będzie czynił IP. Ekonom gęste zwiady, tak zimą iako y latem, o teyże puszczy, dla doskonalszego iey ocalenia, którą do szczętu wycięto y wyniszczono.“

W zakresie uprawy rolnej „Instruktarz“ zaleca uregulowanie prawidłowej gospodarki trzypolowej ze stałym płodozmianem i równemi działkami każdego pola. „Zmiany dworne, ponieważ według liczby wykalkulowanej dniów pańszczyzny poddaństwa ciągłego y Bojar nie małe są na użytek krescencyi, zaczym według myśli inwentarza z zawartych pod Dworem włok gruntu 32 — wyimuie się użytecznego na każdy obszar dworny, ku pomnożyć się maiącey krescencyi przez ninieyszego IP-na Ekonoma, po włok 6 y morgów 10[2]) (a parte pod łąkami, jeziorem y błotem będącego) in

[1]) Niżej podany w „Instruktarzu“ dokładny opis granic („obwodnica“) puszczy Sipayliskiej, którego tu przytaczać nie będę.

[2]) Morgów 30 stanowi jedną włokę.

summa pod trzema zmianami czyli obszarami dwornemi bydź powinno włok № 19. Co iż bydź nie może wykonanym w roku pierwszym y drugim, więc do uskutecznienia tymczasem staraniu IP-na Ekonoma zaleca się.“ Jak widać z załączonej w „Instruktarzu“ tablicy, obszar gruntu, zajętego pod uprawę dworską, nie wynosił jeszcze w r. 1781 ustanowionych wyżej włók 19. Należało przeto rozszerzyć obszar uprawy do przepisanej normy.

W innej tablicy wykazany zasiew zboża w roku gospodarczym 1780—1781 (na zajętych pod uprawę 13 włokach 8 morgach, uwzględniając oczywiście pewną, prawdopodobnie trzecią część tego obszaru, zostającą pod ugorem).

W dołączonym do tej tablicy artykule „O pszenicy“ czytamy: „Mniey było przezorności y starań, za niemi pożytków do ulepszenia ekonomiki, gdy IPP. Ekonomowie przeszli nienaydowali powiększenia wysiewów ozimey pszenicy, a ta, ieśliby po małey cząstce zasiana była, tedy od chwastów y od konkolu oczyszczona, nieopleta, niekczemniała bez doskonałego użytku skarbowego. Zaleca się odtąd, aby za początkowym teyże pszenicy wzrostem IP. Ekonom do ostatka wypleć (ile iey usianej będzie) zalecił, naostatek, gdyby nienaydował się grunt tamże do zasiewów użytecznych, tedy na mieyscach zgodnych po wsiach zasiewać.“

Prócz tego „Instruktarz“ zaleca zasiewanie niezajętych „pustoszy“: „Uważać zechce IP. Ekonom według inwentarza opisane pustosze gruntów, a nadewszystko w bliskości mieysca od Dworu, te, ieśliby najęte nie były, zalecam swoim własnym skarbowym zbożem zasiewać, y aby grunt nie wakował, na zawsze te staranie mieć rekomęduię.“

Dla kontroli i dokładnego notowania zbiorów „Instruktarz“ zaleca: „Użętków, wymłotów zbóż przypadaiące iedne do drugich karby popołowie bydź maią, iedne u Ciuna gumiennego, drugie u IP. Ekonoma confermiter z dyariuszem zgadzaiące się, in religer podany bydź powinien raport ku iesieni tychże użętków y namiarów co rok, a karby bydź powinne moią pieczęcią pieczętowane. Wszelkie (po wymłoceniu w gumnie) zboża pod strych purem akuratnym ryskim odmierzone, tymże samym pod strych expensowane bydź zawsze powinne.“

O łąkach i zbiorze siana czytamy:

„W całey cyrkumferencyi obrębów dwornego gruntu łąki chrustami gdyby niezarastały, wycinać latorośle y wyrywać z korzenia, o pomnożenie y roztrzebienie łąk więcey starać się.

„O sianokosie starać się o naypogodniejsze siano ztąd zbiera-

ne; własna w tym iest IP-na Ekonoma zaleta nie dopuścić, aby po odrynach grzało się y psuło. Wiele z ukoszenia którey łąki może bydź siana wozów, dla wiadomości moiey zalecam do dyariusza zapisywać, a kiedy bydź może, takoż wiedzieć żądam, wiele w którey odrynie złożą wozów, dla ekonomicznego umiarkowania się w expensach dwornych, według proporcyi obory bydła y koni we Dworze nayduiących się."

„Szpichrze, odryny sienne, w opatrzeniu doskonałym od zaciekania będące, zalecam, ażeby pod zamkami zamknięte były zawsze y ażeby siana z odryn przyiezdne goście nie wybierali."

W artykule „O włoknie lnianym dwornym" czytamy:

Lnów włokno wytarte, distinctim odważywszy wagą trzydziestową, każdy węzeł zapisywać, toż samo każdy węzeł distinctim odważony po wytrzepaniu bydź powinien, do wyczyszczenia zaś gdy przyidzie, na lnie włoknistym y dobrym nic ubywać nie powinno, bo odkropienie nadgrodzi.

„Pakuły także, wytarte, wytrzepane y wyczesane, tak na karbach, jako y w dyariuszu zanotowane bydź powinne. Toż samo o konopiach rozumieć się ma."

Dalej w artykule „O konserwie siemienia lnianego y innych" czytamy:

„Zebrane z dworney krescencyi siemie lniane było podłym, bez rozwagi dysponuiących mniemaniem, iżby w długiej konserwie grzało się y psuło, a przeto do zasiewu nie byłoby zdatne. Sposób nayprzyzwoitszy trzymać one w plewach niewyczyszczone na suchym mieyscu, do lat trzech będzie dobre y niezawodne w nasieniu. Zaleca się odtąd naymniey do lat dwuch nigdy nie wyprzedawać, do Rygi nie wywozić, dogodzi skarbowey y wieśniaczey potrzebie, gdy będzie doskonale zachowane. Tak similiter y o nim ma się rozumieć ziarnie, gdyby bez zapasu skarbowe nie były próżne szpichrze, z nich część na rozchody, część na zasiewy, a część koniecznie na nieprzewidziane urodzaiów omylnych wypadki zachowywać należy."

W rozdziale „O powinnościach Ciuna w folwarku" (mowa tu o folwarku Zajeziorze) podane są w streszczeniu obowiązki ogólnego dozoru gospodarczego. Ciun jest bezpośrednio padległy ekonomowi.

„*Co do subordynacyi*, powinien Ciun wszystkim zachodzącym ustawom potrzeb skarbowych, rozkazom IP. Ekonoma bydź posłusznym, na dowód tego obowiązku o całym gospodarstwie w Folwarku y w polu ma uczynić raport, względem wszystkich przychodów y rozchodów obrachowywać się nieodwłocznie.

„*Co do ostrożności* ma Ciun postrzegać, aby w nocy z ogniami do chlewów y innych zabudowań nie chodzono, chibaby nagły tego wyciągał interes, natenczas poyść z latarnią samemu Ciunowi, aby pewnieysza była ostrożność. Ma postrzegać Ciun, aby kominy w izbach folwarkowych tudziesz przy osieci przez umieiętnego stróża co tydzień wycierane były. Ma Ciun postrzegać nocną porą wstawszy, aby gdzie szkody nie było od złodzieiów, około budynki obeyść y całe w nim gospodarstwo, a gdyby postrzegł iakowy przypadek przez ogień albo kradzież, — wraz czeladź obudzić y IP. Ekonomowi znać dawać powinien, w czym każdemu na straż przybywaiącemu tę ostrożność y powinność przepowiedzieć powinien y nauczyć.

„*Co do ochędostwa*, nayprzód ma Ciun postrzegać, aby w izbach, sieniach, stodołach, stayniach, chlewach y wszelkich zabudowaniach dwornych oraz na dziedzińcu, przez umiatanie y uprzątnienie gnoiów, wszelkich wiorów y szmiecisk, ochędostwo zachowane było. Ma Ciun postrzegać w młoceniu zboż, aby do ostatniego ziarna kłosy wybiiano, słomy długiey nie targano młócąc, zbieraiąc dobrze wytrzęsaną y w kule prosto wiązane, tartą osobno na swoie mieysce składano. Ma Ciun donosić wiernie, ieżeliby gdzie iaka kradziesz czy szkoda we dworze ukazała się. Niema Ciun bez woli IP-na Ekonoma z Folwarku nigdzie nieoddalać się za swoimi interessami, opusciwszy dobro pańskie, w niebytności którego mogą się iakie trafić przypadki kradzieży lub inne“.

Wreszcie kilka poszczególnych przepisów określa niektóre funkcje pisarza prowentowego:

„Pisarz prowentow, co do subordynacyi, niema bydź należącym do IP-na Ekonoma, któremu IP. Ekonom po wymłoceniu zbóż wszystkie do ziarna iednego z Folwarku do Dworu przewiezie, odda, kwit od tegoż odbierze, a na nasiona ieśli czas przyidzie, od tegoż z szpichrza wziąść każe y zakwituie.“

„Woły w iesieni skupowane bydź powinne przez IP-na Pisarza Prowentowego, który mieć będzie regularne dawane na kupno onych pieniądze. IP. Ekonom zaś obmyśli na ich wygodne co do stania y karmu mieysce. Po wyprzedaniu karmionych wołów, tenże IP. Pisarz z profitu wykalkuluie się.“

„Skury od bydląt czy to rzniętych czyli też odpadłych ma IP. Ekonom dyzponować, gdyby do IP-na Pisarza Prowentowego za kwitem oddano.“

„Niema bydź przyięto, coby się kolwiek komu bez assygnacyi, bez kwitu wydało y expensowało tak w zbożu, bydle, nabiałach, skurach, sianie etc. etc...“

Znajdujemy dalej w „Instruktarzu“ osobny rozdział p. t. „O Browarze gorzalnym Zajeziornym“. Tekst tego rozdziału, sformułowany w 6 artykułach, brzmi:

„Nieprzezornych dotąd ustaw y rozrządzeń w Folwarku Zaieziornym niebyło Browaru, przeto go teraz mieć chcę do przestawienia przeniesionym, oparkanionym, słowem przy kanale folwarkowym, niemal w tym samym sposobie zafundowanym, częścią dla powiększenia propinaty w całey maiętności Abelach, a po części większey z powodu upodloney, znikczemnioney nieprzezornościami ekonomizuiących obory bydła, ta ażeby zwykłe w czasiech miała zasilenie y pokarm brahi, mianowicie świnie, do nieustanney konserwy wyznaczone, zleca się nayskutecznieysze IP. Ekonomowi dopełnienie. W takowym wystawić się maiącym Browarze dozor bydź powinien[1]):

...„Arcy iest trudna straż takowego trunku, do którego łakome lgnie chłopstwo, arcy rzadsza dostać winnika kochaiącego trzeźwość y w wydawaniu wierność gorzałki, którey ażeby w Browarze niespiiano, niekradziono, nie tylko pomocników gęsto do Browaru uczęszczaiących, lecz obcych dwornych prostey rangi Oficialistów, idem Ciunów, Dziesiątników, stangretów, furmanów etc. odpędzać, doświadczonych ukarać piyaków, dla czego iżby był Browar w przepierzeniu y pod zamknięciem, nadewszystko zaś należy y iest naypożyteczniey, aby kocioł, którym wódkę naczystą pędzą, był osobno od innych kotłów wmurowany, tak iakoby trąby przechodziły przez scianę lub przez przepierzenie do osobnego mieysca, w którymby beczka wychodnia pod osobliwszym była zamknięciem...“

Przepisy o inwentarzu żywym, zwłaszcza o bydle rogatem, są w „Instruktarzu“ traktowane obszernie. Przedewszystkiem jest podane dokładne „Opisanie obory bydła we Dworze Abelskim krów holenderskich, tudziesz na Folwarku za Jeziorem in A-no 1781 die 8 Junii“. W spisie tym znajdujemy ogółem 100 sztuk bydła.

Norma wszakże, przepisana w „Instruktarzu“ na przyszłość, jako stała, formuje stan obory w cyfrach nieco wyższych, mianowicie ogółem powinno być w oborze sztuk 158.

Dalej następuje szereg przepisów, dotyczących hodowli i utrzymania bydła. Tu czytamy: „Prowadzenie obory zawisło na dosko-

---

[1]) W dalszym ciągu nie będziemy notowali tak skrupulatnie wszystkich poszczególnych artykułów Instruktarza, albowiem znaczna część takowych nie posiada wielkiej wartości i dotyczy jeno pewnych drobiazgów natury ściśle technicznej w gospodarce. Miejsca opuszczone będziemy oznaczali wielokropkiem...

nałym dozorze, który, aby był iak naylepiey budowany, mocno się zaleca, a nadewszystko niżej wyrażone przestrogi y okoliczności powinne bydź dopełnione.

„Latem wygnanie w pole bydła rano y w południe oraz przypędzaiąc w wieczor zawsze pędzić, iesli iest kędy sposobność rzeki, tedy przez rzekę, iesli koniec ieziora, tedy do ieziora, gdzie się zwykło bydło napawać, nakoniec do sadzawki vel do studni zrzodlaney, aby nadzień trzy razy poiono, nie zważając na tę dawną opinią, że się bydło napiie po błotach, rowach, kałużach etc... Passące się, zwłaszcza suchego lata, kędy te bydle napiie się?, ażeby y dostać mogło bydle napoiu błotnego, pytam zdrowych rozsądków? czyli to nie szkodliwa. Nauczyły każdego gospodarza nie iedne chorób bydlęcich przypadki, y dla tego to napiwszy się z pomienionych błot, kałuż, różnego robactwa y zgnilizny zdrowiu szkodzącey, do nienadgrodzonego przyszło upadku y nieuhamowaney zarazy. Ponawiam: trzykroć na wiosnę y latem, w iesieni zaś y zimą po dwa razy koniecznie poione bydź powinne. Zimą do napoienia nie razem, ale porządkiem chlewami pędzić do poienia, aby się wygodnie każde napiło. Ma być zakazano stróżom y pastuchom, aby bydła po łąkach nie pędzano przez rowy, gdyż przez to rowy opadaią y ruynuią się, a na głębszych rowach bydło kaleczy się.

„Paszenie młodzieży z wielkim bydłem zabrania się, lecz na osobności, aby się młode nie obchodziły, lecz iak skączone lat 3 mieć będą, wtedy z większym bydłem łączyć.

„Cielęta, aby przez 7 niedziel nie były odłączone od matek, zawsze postrzegać, a odłączywszy, niedługo poyłem poić, ale potym dawać owies parzony niegorący, lecz ciepły, dla tego ustanawia się na każde do przychowku ciele zatrzymane owsa purów 2, dwa, na poylo jęczmienia pura $^1/_4$, siek[1]).

„Latem na trawę młodych nie pusczać, ale sianem dobrym pogodnym karmić aż do żniwa, a potym na rżysko wypusczać, w niedostatku siana y wprzód na trawę wyniść muszą, nie trzeba jednak latem cieląt trzymać w oborze, ale osobno mieć odrynkę wystawioną z ogrodzonym dziennikiem[2]).

„Krowy cielne w osobnych chlewach trzymane a po ocieleniu się sianem karmione bydź powinne, iuż to dla zasilenia, aby się cielęta dobrze hodowały, iuż to aby mleka na zbor więcey dawały,

---

[1]) Siek, sieczek, miara objetości — $^1/_4$ pura.

[2]) Dziennik — plac otwarty pod gołem niebem wewnątrz czworoboku obory lub ogrodzony przed oborą czy chlewem.

dodaiąc z browaru przytem coraz brahi wodą rozwiedzioney, w ten sposob bydło nie nędznieie przy zupełney wygodzie.

„Należy mieć wzgląd partykularny na to, ażeby w chlewach y na dzienniku zawsze bydło sucho stało, a nadewszystko w iesieni, gdyż z przyczyny mokrego w iesieni stania, na wiosnę cale na nogi upada, dla czego słomy dostatek należy uscielać w chlewach y dzienniku, bacząc na to, ażeby sucha i nieprzegniła słoma daremnie nie leżała, ku temu stary sposób wyrzucania z chlewów ku wiosnie y w iesieni zwierzchu słomy suchey y nieprzegniłey na dziennik a nowey nascielania do chlewów.

„Na karm bydłu rogatemu słomę jarzynną na dzień, a żytnią na noc, gdyż jedna iarzynna słoma nie iest zupełnie dla bydła zdrowa, słomy też zaraz po młoceniu z gumna na karm niedawać, ale trzeba, gdyby się dobrze odleżała, owsianą zaś słomę w iesieni wykarmiać a ięczmienną chować ku wiosnie, gdyż owsianey słomy iadać bydło w marcu niezwykło. Na dawanie iarzynney słomy y siana dla bydła w chlewach żłoby porobić należy, aby karmu pod nogi nie zbiiało, plewy też zimą parzyć wodą gorącą w kublach y oną polewać brahę y bydłu dawać należy, nie zaś suche plewy oblewać brahą..."

Nie zapomina także „Instruktarz" o psach pasterskich do bydła: „Do bydła psów czworo w gatunku dobrym chować, y ażeby podług zwyczaiu karmione były postrzegać należy, na których, to iest na każdego, ustanawia się owsa pura puł na miesiąc, takowe psy gdyby regularnie za bydłem w pole chodziły rekomęduie się, nocną zaś porą do koni pilnowania tak od zwierza, iak y od złodzieja".

Wreszcie słówko i o pasterzu: „Rekomęduie się IP-nu Ekonomowi, aby pasterz nigdy na Folwarku nie prużnował y inni, przemyśleć onym iaką kolwiek zabawkę wiązania sieci lub inne roboty."

Dalej następują przepisy o głównym produkcie obory — o nabiale.

W przepisach, dotyczacych wyrobu masła i serów, a zwłaszcza solenia takowego i układania do fasek, poszczególne artykuły „Instruktarza" zawierają sprzeczności, nie dające się ściśle pogodzić, o ile chodzi o stałe normy proporcji miary i wagi. Bądźcobądź podaję tu wszystkie artykuły odnośne. Przedewszystkiem cytuję tu dwa artykuły, podane jako „noty" i umieszczone w „Instruktarzu" bezpośrednio po tablicy, zawierającej „Opisanie obory bydła we Dworze Abelskim... tudziesz na Folwarku za Jeziorem in A-no 1781 die 8 Junii."

„Nota. Nim obora do zupełnego doydzie kompletu pomnożenia się, do roku od tey daty zawartego, od nayduiących się po teraznieyszey rewizyi krow doynych 20 po fasce masła i po kopie serów Gospodynia powinna będzie wydać do skarbu, iako od 4-ch 3-cyckowych faskę iedną, kopę serów, od przedoiek 10, dwie za iedną liczonych, fasek 5 y pięć kop serów."

„Nota. Gospodynie folwarkowe y dworne, ile przedadzą serów y mleka, pieniądze importować powinne do Skarbu za kwitem Pana do przyszłego rachunku.

„Faska masła zwyczajem dawniejszym bydź powinna nakładana od garcy komissyinych trzech a szynkowych sześciu, tym końcem aby faski robiono od tey miary zaleca się.

„Na osolenie (krowy do paktu tegorocznego opisaney) masła faski y serów kopy naznacza się soli garniec ieden kommissyiny.

Od kopy serów do Skarbu złp. sześć."

Otóż przepisy i propozycje, zawarte w „notach" powyższych, nie odpowiadają ściśle przepisom i proporcjom, podanym w następnych artykułach „Instruktarza." Te następne artukuły, które wnet poznamy niżej, umieszczone są w „Instruktarzu" w tekscie „Ustawy do nieustaiącey konserwy w oborze abelskiey folwarkowe", której dalszy ciąg stanowią i są zgrupowane w osobnym rozdziale, zatytułowanym „O nabiałach". Czy przeto klucz do rozwiązania stwierdzonej sprzeczności nie da się odnaleźć właśnie w tem rozlokowaniu odnośnych przepisów sprzecznych? Rozdział bowiem, zatytułowany „Opisanie obory bydła... in A. 1781 die 8 Junii" wraz ze wcielonemi doń „notami", ma charakter raczej przejściowy, stwierdzający *status quo* i formułujący przepisy, zastosowane do danego *status*, uznanego za wadliwy lub conajmniej za niedoskonały. Natomiast rozdział, zatytułowany „Ustawa do nieustaiącey konserwy...", ma charakter ustawy wzorowej, którą należy zrealizować ściśle w gospodarce fermowej. Stąd przeto należałoby uznać pierwszeństwo owej ustawy wzorowej, jako formułującej najracjonalniejszy całokształt przepisów.

Z tem zastrzeżeniem cytuję tekst rozdziału „O nabiałach":

„Zbory nabiałów potrzebuią osobliwey pilności, ażeby dobrze wydaiane były krowy oraz aby ony na paszach stroże y strożowki, pastuch czasem upatrzonym niepoddaiali, przytym wyciąga, aby koło niego czysto, ochędożnie chodzono. Zaleca się IP-nu Ekonomowi mieć w tym przezorność nad Gospodynią. Ma być zachowano, aby smietana długo niestała, przez to się psuie, lecz ile się zbierze, bić co prędzej na masło należy.

„Masło powinne bydź mocno myte y póty wodą przemywane, póki woda cale czysta schodzić będzie, a gdy się zdarzy (że się zrobi iak nazywaią) masło wielkie, iż niedaie się czysto wymyć y oddzielić się od serwatki, natenczas należy choć nie zupełnie wymyte masło osolić y solą przetarszy postawić w piwnicy, umyslnie do konserwy nabiałów zrobioney, nadewszystko zimno trzymaiącey, aby tak przez noc stało, a nazaiutrz wymyć należycie, bo iuż latwo oddzieli się serwatka od masła. Solić też masło należy solą tłuczoną a nie całkowitą (NB. ten zwyczay soli całkowitey był przedtym w Folwarku Zaieziornym przez Gospodynią wiesniaczkę chowany) oraz solą białą, umyslnie na expensa Fundi z Rygi sprowadzoney tak do nabiałów, iako y do kuchni beczek co rok ośm. Wszakże soląc masło, solić do proporcyi masła y potrzeby, mieć y na to będzie baczność IP. Ekonom, gdy swoiey niema Towarzyszki, gdyby Gospodynia nie przesalała; czynią to niektóre Gospodynie głupie dla powiększenia wagi do przedaży, ale tam, kędy zakladaią zysk, od kupca roztropnego tracą cenę y walor za przesolenie, iak pospolicie w Rydze doświadczaią.

„Ustanawia się na osolenie masła w sposob kurlandzki soli pudków[1]) trzy na masła pudków 13, na sery soli pudków...[2]) podług wielości krów do paktu należących za okazanym regestrem wiosennym. „Zwyczay prawie iest powszechny, iż masło świeże po zbiciu y wymyciu zaraz nakładaią do fasek, a przeto one naciskaią iak naymocniey, świeże iednak masło y, niestężałe niedaie się ucisnąć należycie, zkąd potym, gdy masło w fasce ztężone upada znacznie nietylko zwierzchu, lecz w grubości, dlaczego znaczny decess wynika w przedawaniu takowych fasek, należy więc, ażeby takowe masła, zewszystkiem wymyte y osolone, do drugiego w neckach dnia trzymane było, aż ztężeie, toż dopiero one w faski nakładać y iak naymocniey uciskać oraz wodą rozsoloną nalane zawsze trzymać, konserwować się długo y psuć niebędzie.

„Faski na masło (może ten zwyczay komu bydź nieprzypodobanym) ia czynić po nagranicznym Kurlandzkim sposobem radzę temu, kto z Duszy życzy prowadzić Ekonomikę do kraju przystosowaną y do zprzedania na grosz maseł do Rygi arcy sposobną,

---

[1]) Pudek—miara wagi; mieści w sobie 20 funtów—$^1/_2$ puda.

[2]) Wielokropek w samym tekscie „Instruktarza". Zdawałoby się, że ma to znaczyć, iż na osolenie całej rocznej produkcji serów wyznacza się ze skarbu ilość pudków soli równa ilości sztuk krów dojnych.

fasek, mówię, takich, któreby zrobione trzymały według fasek Kurlandzkich każda po funttów Ryskich 65 vel po pudkow 3, funtt. 5, nie kazać zaś onych robić na kształt Anharyków (?)[1]) z zabijaniem na głucho obydwoma dnami, ale z iedney strony od wierzchu trzeba, aby z uszami wypuszczonemi do zakładania nakrywek podług zwyczaiu.

„Zwyczay powszechny Kurlandzki y w Xięstwie Inflantskim, kędy naydoskonalszego rozrządzenia ustawy maią zaletę u nas y po większej części wprowadzony y wzięty, mianowicie od tych, którzy nieustaiący maią zawarty z Ryżanami handel dla pomnożenia swoich intrat, ażeby od szesciu krow doynych za ogólny rok oddano masła beczkę, trzymaiącą pudków 13 y takowąż beczkę serów albo za nie złp. 4, a od pierwiastek y od przedoiek połowę tego. Czyni to od krowy doyney masła pudków 2 z okładem.

„To polega na przezorności y sprawiedliwości Ekonomowey y samego prawie Ekonoma dobrym rządzeniem się, lubo nie ustanawia się tyle koniecznie masła do oddania, iednak zachowuie, aby naymniey oddawano pułtora pudka od krowy[2]), a od przedoyki y pierwiastki połowę tego należy zatym, aby na wiosnę były zapisane do Regestru krowy, wiele doynych całkowitych a wiele pierwiastek lub przedoiek będzie, y takowy regestr do Komissarza ażeby był oddany rekomęduie się, który w czasie tego wszystkiego doskonały może uczynić rachunek.

„Mleko siadłe, do robienia serów obracaiące się, ażeby w piecu nieprzegrzano, należy bydź ostrożnemi y zachować pilność, a gdy z garków na robienie twarogu y serów wylewać przyidzie, nie wylewać one z garków do worków (iako częstokroć bywać zwykło), bo nie prędko scieka y często twarog w workach zgrzewa się, plesnieie, ale ze wszystkich garków razem zlewać nad wanienką do płutna na to przysposobionego y na tym płutnie aż serwatka zbieży, toż dopiero tym twarogiem worki nakładać, uciskać y razem sery robić, a gdy z pod prasy wynidą, toż samą serwatką one myć, aby były żółte, y solą nacierać według potrzeby. Do Skarbu wiele się wyda (bez kwitu ani serów, ani masła co przyjęto niebędzie), do

---

[1]) Znak zapytania postawiony przeze mnie. M. R.

[2]) W tem miejscu jednolity ciąg tekstu przerwany i wstawiona „nota", którą cytuję: „Nota. Karmne, dobrze opasywane krowy, brahą w zimie poione przepis z doświadczenia uskutecznią, tym końcem, dla tych nieomylnych zysków, kto wykracza? gdy w bliskosci obory brakuie do posilenia bydląt na do-

Regestru zapisać, y inne expensów rodzaje z dystynkcyią. Co wszystko IP-nu Ekonomowi poleca się do wiadomości y zawiadowania, ażeby się z Gospodynią obrachowywał do nastąpić maiącey w czasie kalkulacyi."

A dalej: „Gospodynią folwarkową IP. Ekonom pod swoją mieć będzie dependencyią, dla pewnieyszey z nabiałów intraty."

Dalej następują przepisy, dotyczące hodowli nierogacizny, owiec i kóz. W spisie inwentarza żywego („Opisanie obory bydła... in A-no 1781 die 8 Junii") znajdujemy następujący ich wykaz: „Koz z koźlętami na Folwarku sztuk 12." „Owiec z jagniątkami sztuk 98. Swiń ogółem sztuk 79 (w tej liczbie: wieprzów do karmienia"—20, „3-letnich wieprzów"—15, „2-letnich wieprzyków"—9, „maciorek"—15, „maciorek mnieyszych"—16, „kiernozów"—4).

To są cyfry inwentarza żywego, faktycznie istniejącego w dobie spisywania „Instruktarza". Natomiast „Ustawa do nieustaiącej konserwy" zaleca:

„Swiń maciorek dokupić (ponieważ zwiodły się świnie przez nie dozor ekonomizuiących) w rodzaju wielkim holenderskich — 10. Kiernozów do nich niewięcey (według doswiadczenia) — 2. Prosiąt corocznie od takowego ustanowienia, maciorek świnek zostawować na konserwę—sztuk 10, wieprzaków — sztuk 20" (ogółem sztuk 42).

„Koz maciorek do nieustanney konserwy – 4, kozek—4, koziołków — 2, niewięcey chować sztuk in suma — sztuk 10."

Dalej następują przepisy, jak niżej: „Gospodyni za Jeziorem z takowych koz zebrany nabiał na potrzebę czeladzi obracać będzie, mleka zaś mixturować z krowim niepowinna"...

„Koz iednak rozmnożenie w żadnym dobrym gospodarowaniu (dość ciekawy!) nie widziałem, ani mię żaden przekonać o pewnych z nich zyskach nie może, owszem chciwe te bydle kor ziadania, iak wiele ogrodom owocowym szkody poczyniły, nie iest potrzebne nad proporcią do nabiału czeladzi, raczey takowe bydle zostawić nkochanym od nas Żydkom."

„Wełnę z owiec w swoim czasie ostrzygać, ostrzyżoną pod wagą zapisywać IP. Ekonom tenetur, wiele za każdym razem będzie...

„Na każdego wieprza ustanawia się do ukarmienia zboża czystego purów dwa, z którego na początku karmienia wziąść należy dla każdego wieprza pułtora pura żyta y domieszać drugie tyle

---

starczaiącym browarze" Bezpośrednio po tej „nocie" płynie dalszy ciąg przerwanego przez nią tekstu.

plew, a dopiero zmełszy, gdy się iuż w iesieni pierwey kapustą ułamywaną rozbuchaią, takowym berłem karmić a naostatek czystym zbożem...[1]), 4-rema purami na każdego z osobna wieprza"...

„Tak wieprze, iako y kabany, kiedy bite będą, szczecinę z onych wszystko zebrać, przemyć, wysuszyć. Pospolity iest zwyczay, że wieprzów osmalają, przez co onych szczecina wniwecz idzie, należy więc w kotle browarnym wodę kazać rozegrzać y w gorącym ukropie oparzać szerść, aby się tym łatwiey zebrać dała, iesliby do zerwania była trudna, którą iednak na swieżym wieprzu łatwo iest skubać. Nie wszystkim iest wiadomy zysk szczeciny wieprzowey, którą kupuią na robienie kamlotów y dobrze płacą, zebraną zatym takową szczecinę w roku każdym bitych wieprzów ad calculum chować, wiele którego roku zebrało się funtów?"

Przepisy o ptactwie domowem skupione są w rozdziale, zatytułowanym „Ustawa do nieustaiącey konserwy ptastwa w Folwarku za Jeziorem od roku 1781 z przychowkiem naznaczonym"...

Dalej następuje tekst poszczególnych przepisów o ptactwie.

„Takowego ptastwa liczba samych maciorek, iak iest opisana, tak bydź zawsze powinna. Przychowek z niego in toto dochodzić Skarbowi powinien, a iesliby go Skarb niepotrzebował (przy ptastwie dziakielnym), tedy zbywać wolno na pieniądze, które osobliwie Gospodynia importować będzie za wydanym kwitem.

„Na konserwacyią wyż. wyrażonego ptastwa poślady, podsiewiny od arfowanego zboża zbierane bydź powinne, y temi one, z czystego zboża nie kładąc expensu, chować należy.

„Puch, pióra z ptastwa na expensa kuchenne wydanego oskubywać y one pod wagą po wsiach podarszy, importować do skarbu za kwitem.

„*Przestroga do powodzenia ptastwa.* Nayprzod na ptastwo powinne bydź chlewki ciepłe, częstym usłaniem słomy opatrzone. Kotuchy, w których ma ptastwo młodziesz wylegać, nie maią bydź robione w chlewach na ziemi, ale na podmoszczeniu, ażeby chłod y wilgoć z podu idąca nieszkodziła. 3) Gdy ptastwo rano wysiadywać zechce podczas mrozow ieszcze trwaiących, trzeba one sadzić w izbach, przepalanych według potrzeby. 4) W czasie, w którym ptastwo wysiadywa, wystrzegać się trzeba bliskiego około ich strzelania, które przeszkadza bardzo wychodzeniu młodzieży...

---

[1]) Tu krótkie słowo nieczytelne.

Naostatku kilka drobniejszych przepisów o ogrodach, o chmielu, o pszczołach wyczerpuje zawartość „Instruktarza".

...„Zaprowadzenie pszczoł y onych konserwa, iako znaczny bez żadnego kosztu zysk przynosi, tak o zaprowadzenie onych w każdym dworze, mianowicie na Folwarku moim w Abelach Zaieziernym mieć chcę, należy przeto starać się zawsze o mieysce naylepsze a te zwykło bywać przy nizinach między drzewami z lip, iabłoń, w oparkanieniu wysokim uformowanych. Stawianie ullów ma bydź ku wschodowi y południowi obrocone, ażeby w rannym czasie słońce ogrzewać y od rossy osuszać mogło.

„*Nota.* Ostrzegać się należy blisko pszczół ogrodów z konopiami zasiewać, scierw wyrzucać, słowem iako każda wonność czyni im rozkosz nayprzyiemnieyszą (przy bliskości drzew zasadzonych y bliskości zrzodła), tak naymnieyszy fetor uczucia przynosi wielką zarazę do ich gromadki, tak dalece, że niepostrzeżenie zginą y odpadną. Na zimę ullów od mollów opatrywać a ku schyłkowi zimy wczesnie (które potrzebować będą) miodem na całą zimę uprowiantować, aby do wiosny wyżywić mogły, na wiosnę ulle podczyszczać, postrzegać y to pilnie, aby się zgnilizna nienalazła w samey ulla głowie, co iest nader wielką dla pszczoł zarazą, a gdyby się to trafiło w którym ullu, tedy, przesadziwszy czyli razem z pszczołami, spalić zaraz, aby innych niezarażały. Podczas rojów puszczania naparskiem czyli miodownikiem ulle próżne smarować, aby do onych prędzey wchodziły."

Parę ogólnikowych apostrof, skierowanych do ekonoma, zamyka zeszyt niniejszego „Instruktarza".

„Względem powiększenia krescencyi y obory ponawiam zaleceniem moim, dla ziednania nagrod y względności u mnie, w dopełnianiu ekonomicznego obowiązku, który się powierzył IP. Ekonomowi w doskonałym zaufaniu, że we wszystkich czynnościach będzie gorliwym wykonywaczem."

„Przy tych obowiązkach służebniczych rekomenduię IP. Ekonomowi, ażeby nigdzie nie oddalał się za swoiemi interessami w podróż bez moiey wiadomości, albowiem w nieprzytomności dziać się zwykły rużne w domu bez gospodarza szkody, tudziesz y moie własne reguluiące się interessa, do których IP. Ekonom wezwany bywa."

„Ostatek nieprzewidzianych gospodarowania przepisów, że się gruntuie na podsciwych dyzponuiącego sentymentach, końcem zalety, po dopełnieniu w wierności obowiązków, oddaię activitati y sumienności z tą krótką przestrogą, iż każdą cnotliwość y chwalebne

w czynach postępowanie czeka nagroda.“ U dołu podpis z takim dopiskiem:

„Takowy z woli moiey podany Instruktarz ninieyszemu Imć Panu Ekonomowi, w arkuszach dwudziestu dwuch, punktami y prawidłami rozrządzeń opisany, ręką moią podpisałem na dniu 24 Junii 1781-o w Abelach.

„Ignacy Pietkiewicz.“

„Podstarosta Sądowy Powiatu Wilkomierskiego mp.“

* * *

Taką jest treść owego „Instruktarza“. Dokument ten nie daje oczywiście sam przez się dostatecznej podstawy do studjum obszerniejszego, lecz stanowi jeno poszczególny przyczynek rzeczowy do większego zbioru materjałów o stanie kultury społecznej i ekonomiczno-rolnej w kraju w dobie, poprzedzającej bezpośrednio upadek polityczny Rzeczypospolitej i wielkie wysiłki odrodzeniowe Narodu. Jako taki przyczynek, dokument ten ma niewątpliwą wartość i winien być zachowany oraz opublikowany w zbiorach aktów krajowych Z ocalałych fragmentów piśmiennych układa się dopiero cenny materjał do studjów dziejowych.

Pan podstarosta Ignacy Pietkiewicz, przezorny gospodarz, pracowity obywatel kraju, na terenie swych dóbr Abelskich sumiennie pełnił swe funkcje i sam kreślił te liczne przepisy, wdając się nieraz w ścisłe szczegóły gospodarki, jakeśmy to dostrzegli w „Instruktarzu“.

Podając treść „Instruktarza“, zachowałem wszędzie wiernie brzmienie i wewnętrzną pisownię tekstu. Zachowując wewnętrzny układ poszczególnych artykułów, usystematyzowałem jeno ich stosunek wzajemny odpowiednio do przedmiotów, o których one traktują; w oryginale bowiem nie wszędzie artykuły, spokrewnione przez temat, następują po sobie w układzie systematycznym; nieraz się poszczególne różnorodne przepisy przeplatają chaotycznie i bez widocznego ładu. Stawianie znaków, jak przecinki, punkty i t. p., wypadło mi także nieraz zmienić w zestawieniu z oryginałem, o ile chaotyczność tych znaków stawała się zbyt nużącą dla orjentowania się. Szafowanie wielkiemi literami w początkowych zgłoskach poszczególnych słów jest w „Instruktarzu“ nieograniczone i zresztą nie opiera się widocznie na żadnej zasadzie stałej: raz jakieś słowo się pisze wielką literą na początku, to znów drugi raz,

w innem miejscu tekstu, to same słowo spada do szeregu pospolitych wyrazów drobnozgłoskowych; stosuje się to tak do rzeczowników, jak do przymiotników, zaimków i innych. To też w tym względzie pozwoliłem sobie także na pewną licencję w stosunku do płochego oryginału.

Michał Römer.

„Sława Dawney Jerozolimy".

Notatka Bibljograficzna.

W przedmowie do wydanych w r. 1906 w Warszawie Dziejów wojny Żydowskiej przeciwko Rzymianom, Józefa Flawiusza, tłumacz p. Andrzej Niemojewski — przytacza trudności i przykłady, które miał do przezwyciężenia zanim udało mu się odnaleść dawne tłumaczenia—a właściwie przeróbki—tego dzieła na język polski. Między innemi wspomina iż nieustaloną jest data i miejsce druku „Sławy Dawnej Jerozolimy" z XVIII wieku; podczas gdy jedni twierdzą (a śród nich Estreicher w swojej bibljografji) iż książka ta ukazała się w Supraślu w r. 1725, inni podają rok 1722 z tem że miejscem druku, a zaś jeszcze inni rok 1725, ale z miejscem wydania w Wilnie.—Zdaje mi się że te wątpliwości będę mógł usunąć.

Książnica naszego Towarzystwa posiada bowiem niezaprzeczalny dowód, iż były dwa wydania „Sławy" w XVIII wieku w Supraślu. Posiada mianowicie dwie książki pod jednakowym tytułem, który brzmi w dosłownym odpisie:

Sława dawnej Jerozolimy Przy zburzeniu swoim y całej Żydowskiej Ziemi spustoszeniu, w własnych że popiołach y ruinie od Rzymskiej potencyi *Zagrzebiona.* Od Józefa Syna Goryonowego Dziejopisa Żydowskiego *Opłakana.* A teraz znowu z przydánym ták Jerozolimy, iáko i Ziemi Swiętey opisaniem, z pod Pras Drukárskich ná Świat *Wystawiona.*

Kosztem Jerzego Krakiewicza Obywátela Wileńskiego.
W Supraslu
W Drukárni WW. OO. Bazylianow Unitow
Roku . . . .

Obadwa wydania i pod względem formatu 9 × 15 i co do liczby stron: 8 nlb.+362 i co ozdób drukarskich i czcionek—są toż

same. Różnice istnieją tylko w dacie i w odwrocie karty tytułowej. Pierwsze ma *roku 1722* i na odwrocie karty tytułowej wydrukowane:

Reimprimatur
Constantinus Ca-
simirus Brzostow-
ski, Episcopus Wilnensis
mpp.

Drugie zaś ma: *roku 1725* i odwrót karty tytułowej zupełnie czysty. Oba posiadają we wspólnem zbroszurowaniu, ale z odrębnym tytułem i z własną numeracją stron: Peregrynacya Práwdźiwego. Opisánia Ziemi Świętej, Betleem, y Jerozolimy, Gdźie Pan nász Jezus Chrystus: żyiąc náuczał, tam się národził, y zá nás grzesznych w tey że Ziemi Umarł y Pogrzebion. Náprzod przez ludźi godnych Duchownych y Świeckich peregrynuiących w Roku 1509. Łáćińskim Językiem wydana. A ná Polski Język w roku 1595 przetłumaczona.

Teraz znowu Kosztem Jerzego Krakiewicza Obywatela Wileńskiego, do Druku Podana.

W Supraslu

w Drukárni WW. OO. Zakonu Ś. Bázylego Wielkiego. Roku 1722 (w jednej, która ma także na odwrocie: Reimprimatur i t. d. jak wyżej) i: *Roku 2725* (tak!) w drugiej, której odwrót — czysty. Obiedwie liczą po str. 160 i 7 nlb. (Pieśń Pielgrzymów do Ziemi Ś. Peregrynuiących). Jakiby powód tak szybkiego wznowienia (zaledwie po 3-ch latach tej książki (a może tylko kart tytułowych) powiedzieć nie umiem. Czy nie pozostawało to w związku ze śmiercią biskupa Brzostowskiego, która jak wiadomo nastąpiła w dniu 24 października r. 1722-go?

Ludwik Czarkowski.

DRUKI POLSKIE

wydane w Wilnie w roku 1908

podał LUDWIK CZARKOWSKI.

Bernatowiczówna Antonina: Rady dla pszczelarzy samouków. 12-ka, str. 31. Wydawnictwo Ludowe Zygmunta Nagrodzkiego. Druk „Znicz". Cena groszy 10.

Bractwo Trzeźwości pod opieką Najśw. Maryi Panny przez Ojca Św. Piusa IX założone i odpustami nadane. 16-ka, str. 12. Drukarnia Józefa Zawadzkiego.

Czarkowski Ludwik: Słowniczek najpospolitszych rusycyzmów (wyszedł w listopadzie z datą 1909). 16-ka, str. 44. Drukarnia nakł. Józefa Zawadzkiego. Cena złp. 1.

CZASOPISMA:

1. „**Dziennik Wileński**", polityczny, społeczny i literacki. Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych. Rok III-ci. Redaktor odpowiedzialny Adam Karpowicz. Druk Józefa Zawadzkiego. Wyszło N-rów 28, ostatni z d. 15/2 lutego. Z dniem tym został przez władze zawieszony. Prenumerata 6 rubli rocznie w Wilnie, 8 na prowincji.
2. „**Goniec Wileński**" polityczny, społeczny i literacki. Wychodzi codziennie (№ 1 z dnia 18 (5 lutego) rano oprócz dni poświątecznych). Redaktor i Wydawca Franciszek Jurjewicz. (Do końca roku N-rów 270). Druk Józefa Zawadzkiego. Cena pren. 6 i 8 r.
3. „**Kurjer Litewski**", dziennik polityczny, społeczny i literacki. Wychodzi codziennie rano (właściwie wieczorem z datą dnia następnego), oprócz dni poświątecznych. Kierowniczka literacka Eliza Orzeszkowa, redaktor Wojciech Baranowski, wydawca Edmund Nowicki. Wydawnictwa rok czwarty, N-rów 298. Przedpłata roczna w Wilnie rs. 8. z przes. 10. Druk Edmunda Nowickiego.
4. „**Litwa**", miesięcznik ilustrowany litewski w języku polskim. Redaktor i wydawca Mieczysław Dowojna-Sylwestrowicz. Rok I-y, 4-ka. Wychodzi od d. 6 sierpnia (24-go lipca) N-rów 6, stron 96. Druk Marcina Kuchty. Przedpłata roczna rs. 2.
5. „**Plotka Wileńska**", tygodnik satyryczno-humorystyczny. Rok II-gi, 4-ka. Redaktor i wydawca Kazimierz Sokołowski. Przedpłata roczna w Wilnie rs. 4, z przes. rs. 5, Nr złp. 1.

6. „**Pobudka**“, czasopismo dla młodzieży polskiej, wychodzi raz na miesiąc. Redaktor odpowiedzialny Leon Perkowski, wydawca Wacław Łastowski. Druk Józefa Zawadzkiego. Rok I-y, 8-ka, Nr 1 (kwiecień) i Nr 2 (wrzesień) po str. 38, Nr 3 — 4 (razem) str. 51 i Nr 5-ty (grudzień) str. 32. Przedpł. roczna w Wilnie rs. 2; z przes. 2,50.

7 „**Przyjaciel Ludu**“, tygodnik. Rok III-ci. Redaktor i wydawca ks. Tadeusz Zawadzki. 4-ka str. 508. Przedpłata roczna w Wilnie rs. 2; z przes. rs. 2,50. Czcionkami „Katolika“ w Bytomiu.

8. „**Wiedza**“ tygodnik społeczno-polityczny, popularno-naukowy i literacki. 8-ka, str. 832, rok II-gi. Redaktor i wydawca Dominik Rymkiewicz. Druk M. Romma. Przedpłat a roczna w Wilnie rs. 3, z przes. rb. 4.

9. „**Zorza Wileńska**“, tygodnik z rysunkami dla wszystkich. Rok III-ci. 4-ka, str. 620. Redaktor Emma Jeleńska-Dmochowska, wydawca Feliks Zawadzki. Druk Józefa Zawadzkiego. Przedpł. roczna w Wilnie rb. 2, z przes. 2,50.

10 „**Życie Ilustrowane**“, dodatek tygodniowy (bezpłatny) „Kurjera Litewskiego“ 8-ka, str 428.

Czeczot Witold Ks.: Mowa żałobna na nabożeństwie za duszę ś. p. Jadwigi Łuszczewskiej (Deotymy) przez... 16-ka, str. 16. Druk Józefa Zawadzkiego.

Dowojna-Sylwestrowicz Mieczysław: Satyry Litewskie. 8-ka, str. 24. Druk M. Kuchty.

Druszejko (Dr Michał Minkiewicz): „O cholerze“, napisał doktór... dla wiejskich gospodarzy. Książeczka zalecona przez Cesarskie Towarz. Lekarskie w Wilnie. Wydawn. Lud. Zygm. Nagrodzk. Książeczka 8-a, 32-ka, str. 32. Druk Józefa Zawadzkiego. Cena groszy 4.

Dzieje Polski w skróceniu, z wizerunkami królów polskich podług Jana Matejki. 16-ka, str. 99. Druk Józefa Zawadzkiego Cena kop. 20.

Filimonow: Czem należy użyzniać grunta pod oziminy? Doświadczenie nawożenia pod żyto ozime p... w pow. porchowskim na gruntach gliniasto piaszczystych. 8-ka, str. 7. Druk Józefa Zawadzkiego.

— Czem należy użyzniać łąki? Próba nawożenia suchej łąki (i t. d. jak wyżej).

Gawęda Mateusz (Wolski Lucyan): Czem chata bogata tem rada, druga czytanka dla braci wieśniaków. 16-ka, str. 75. Nakład Józefa Zawadzkiego. Cena złp. 1.

Gutowski Władysław (On): Życie to nic. Z kajetu neurastenika. 8-ka, str. 180. Druk Edm. Nowickiego. (Wyszła we wrześniu z datą r. 1909). Cena 75 k.

Gwiazda Zbawienia: książka do nabożeństwa, wydanie 6-e. 16-ka, str. 366. Druk Józefa Zawadzkiego.

Hornowski Władysław: Podstawy szczęścia i rozwoju człowieka. 8-ka, str. 112. Druk Józefa Zawadzkiego. Cena rs. 1.

JEDNODNIÓWKI:

1) **As**: Okruchy artystyczno-literackie, zebrane na niwie teatru polskiego w Wilnie. Wydał... 4-ka, str. 12. Cena 50 kop.

2) **Bartoszewicz Stanisław**: Jednodniówki satyryczno-humorystyczne: a) Litwinka, b) Wilnianka, c) Kukułka, d) Litwin, e) Prztyk, f) Figlarz, g) Kobieta, h) Skandal, 4 ka, po str. 4—12. Druk E. Nowickiego.

3) **Jednodniówka Kabaret Druskienicki**. Impresario El. 4-ka, str. 16.

4) **Jednodniówka Literacka** na kolonie letnie. 8-ka, str. 56. Odbito czcionkami Józefa Zawadzkiego. Cena 50 kop.

5) **Kisiel Wacław**: Pyłki literackie, społeczne i satyryczno-humorystyczne pod redakcją... (Kisia). 8-ka, str. 12. Druk „Znicz“. Cena 20 kop.

6) **Kuprel Piętkiewicz Karol**: a) Dziecko, jednodniówka ułożona przez Ego Sum. 4-ka, str. 8. Druk M. Kuchty. Cena 10 kop.
b) „Kinematograf". Wiązanka utworów satyryczno-społecznej treści. Tom jeden w sześciu zeszytach. Zeszyt 1-y, 8-ka duża, str. 16. Druk M. Kuchty.

7) **Laskowski Kazimierz i Świetliński Ignacy**: Solanka Druskienicka przez Imć Pana (Ela) gazowana, a przez Ignacego... do użytku powszechnego przygotowana. Cena pojedyńczej porcji, zupełnie wystarczającej na jedną osobę 20 kop. 8-ka, str. 13 i 3 nieliczb. Druk Józ. Zawadzkiego.

8) **Rolicz-Chrościcki Wacław**: Beksa, jednodniowa historyjka humorystyczno-satyryczna. Obmyślił, zebrał, opisał i z mocy drukarskiej wykupił... Folio, str. 16. Druk M. Kuchty. Cena złp. 1 i gr. 10. Monetum (sic!) russicum 20 kop. 10% ofiarowuje się (!) na korzyść ochronek ks. Dyakowskiego p. n. „Powściągliwość i Praca".

9) **Świetliński Ignacy**: Jednodniówki satyryczno-humorystyczne: a) Śmigus Wileński. Folio, str. 4 nlb. b) Szczutek Wileński. 4-ka, str. 8 nlb. Druk Józefa Zawadzkiego. Cena po 15 kop.

KALENDARZE na rok 1909-ty.

1. Kalendarz Ilustrowany „Kurjera Litewskiego". 4-ka, str. 24 nlb. i 227. Wydawnictwa rok I-y. Cena 60 kop.
2. — Towarzystwa „Powściągliwość i Praca" w Wilnie. 8-ka, str. 221. Druk Edm. Nowickiego. Cena 40 kop.
3. — Wileński informacyjny na rok 1909. Rok wydawnictwa IV-ty. 8-ka, str. 66, plan Wilna i mapa. Nakładem Księgarni Józefa Zawadzkiego. Cena 30 kop.
4. — „Zorzy Wileńskiej" na r. 1909 dawniej Kalendarz Wiejski. Wydawnictwa rok II-gi. 8-ka, str. 80. Drukarnia nakładowa Józefa Zawadzkiego (F. Zawadzki). Cena 15 kop.
5. „**Sto djabłów**": Kalendarz wileński satyryczno-humorystyczny na 1909 r. ułożył As. 8-ka, str. 64. Nakładem firmy A. Żukowski i W. Borkowski. Odbito w drukarni „Znicz". Cena 30 kop.

Katalog księgarni „Kultura" 8-ka, str. 6.

— utworów muzyki kościelnej, księgarni Józefa Zawadzkiego. 8-ka, str. 57.

Kozłowski Szymon Ks.: Historya Święta i katechizm dla dzieci. Wydanie 30-te, ozdobione 24-ma drzewor. 16-ka, str. 140 i nlb. 4.

— Służba Boża czyli nabożeństwo domowe i kościelne zebrane przez X... wydanie 22-gie, 16-ka, str. 752. Druk Józ. Zawadzkiego.

— Wielki i Święty Tydzień czyli nabożeństwo Wielkiego Tygodnia przez ks. Arcyb. 16-ka, str. 482. Druk Józefa Zawadzkiego.

Kurczewski Jan Ks.: Kościół Zamkowy czyli Katedra Wileńska w jej dziejowym, liturgicznym, architektonicznym i ekonomicznym rozwoju. Na podstawie aktów kapitulnych i dokumentów historycznych opracował... 8-ka, str. 333. Nakład i druk Józefa Zawadzkiego. Cena rb. 3.

Leroy-Allais Jeanne: Jak uświadomiłam moje córki o rozwoju kobiety i o macierzyństwie, z franc. przełożyła Emilja Węsławska z przedmową d-ra Polaka. 12-ka, str. 69. Druk Józefa Zawadzkiego.

Nabożeństwo dodatkowe. 16-ka, str. 6. Druk Józ. Zawadzkiego.

Nie opuszczaj nas, pieśń. 4-ka, str. 4. Druk Józ. Zawadzkiego.

Obolewicz Karol Ks.: Poradnik duchowny ku pożytkowi ludzi świeckich, a osobliwie dorosłej młodzieży katolickiej obojga płci, przez... 12-ka, str. 82. Druk Józefa Zawadzkiego.

Obolewicz Karol Ks.: Życie chrześcijańskich małżonków, zbawiennemi przestrogami wsparte, przez... 12-ka, str. 75. Druk Józ. Zawadzkiego.

Orzeszkowa Eliza: Z chłopskiej doli, opowiadanie, (skrócona powieść „Niziny"), 12-ka, str. 91. Wydawn. Ludowe Zygm. Nagrodzkiego, książeczka 7-a. Druk Józefa Zawadzkiego. Cena groszy 14.

Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, 1907. Tom I-y, 8-ka, str. 187, mapa i 13 rycin. Druk Józ. Zawadzkiego. Cena 12 złp.

Rogowski J. M.: Fryderyk Chopin, sylwetka ducha i twórczości, napisał... 16-ka, str. 13. Druk Józefa Zawadzkiego.

Sz. J. M.: Co czynić należy, aby być szczęśliwym czyli wskazówki na czem zależy prawdziwe szczęście człowieka i gdzie je można znaleść? przez... 16-ka, str. 70. Druk Józefa Zawadzkiego.

Sołtan A.: Psychologja naszej służby domowej. 8-ka, str. 7. Dr. Józ. Zaw.

Sprawozdanie Dźwińskiego Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności za rok 1907. 16-ka, str. 11. Druk Józefa Zawadzkiego.

- Bilans Składu i Biura Komisowego Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego za rok 1907, ósmy rok sprawozdawczy. 8-ka, str. 23. Druk Józ. Zaw.
- (Pierwsze) roczne 1907—1908. Stowarzyszenia Techników w Wilnie. 16-ka, str. 12. Druk Józefa Zawadzkiego.
- Wileńskiego Banku Ziemskiego za rok 1907. (Trzydziesty piąty rok sprawozdawczy). Druk Józefa Zawadzkiego.
- Ze stanu Stowarzyszenia „Letycja" w roku 1905—1906 (akad. 1906—1907), a istnienia XXII. Druk Józefa Zawadzkiego.
- Z działalności Wileńskiego Towarzystwa Ochrony Kobiet od 1/I 1907 do 1/I 1908. (Rok sprawozdawczy trzeci). Druk Józ. Zawadzkiego.

Staniewicz Cezary: Zasady wychowania domowego i warunki zachowania zdrowia dzieci. Ułożył dr. med... 12-ka, str. 12. Druk A. G. Minskiera.

- Zbiór wiadomości z dziedziny gospodarstwa wodnego i rybactwa oraz sprawozdanie z działalności wileńskiego oddziału Cesarskiego rosyjskiego Towarzystwa hodowli ryb i rybołówstwa, napisał dr. med... Członek honorowy Towarzystw rybackich: Wileńskiego i Krakowskiego Krajowego, oraz członek korespondent Oddziału Ichtyologji Cesarskiego Ruskiego Towarzystwa Aklimatyzacji (sic!) roślin i zwierząt w Moskwie. 8-ka, str. 74. W drukarni A. G. Minskiera.

Statut Wileńskiego Towarzystwa Popierania Kooperacji. 8-ka, str. 9. Druk Józefa Zawadzkiego.

Syrokomla Władysław: Piosnki i gawędy. Wydawnictwo Ludowe Zygmunta Nagrodzkiego, książeczka 5-ta. 12-ka, str. 63. Druk Józefa Zawadzkiego. Cena groszy 10.

Szafnagel Kazimierz: Zapiski Bryologiczne. 8-ka w., str. 74 i 2 mapy. Wydawnictwo Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. I. Druk Józefa Zawadzkiego. Cena 75 kop.

Szukiewicz Wojciech: Czego może dokonać spółdzielczość? 16-ka, str. 51 i nlb. 5. Wydawn. Lud. Zygm. Nagrodzk., książeczka 10-ta. Druk Józ. Zawadzkiego Cena groszy 16.

Ustawa Stowarzyszenia imienia Stanisława i Józefa Montwiłłów dla rozwoju prywatnych instytucji dobroczynnych i użytku ogólnego. 12-ka, str. 12. Druk Józefa Zawadzkiego.

- Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie. 8-ka, str. 8. Druk Józ. Zawadzkiego.

Wskazówki jak się zabezpieczyć od cholery, opracowane przez Radę Med. (protokół Rady Med. z d. 1/IV 1908 r.) 12-ka, str. 8. Druk Józefa Zawadzkiego.

X. Ks.: Lusterko, feljeton ozdobiony obrazkami w grudniu 1907 roku na górze Szatryi, napisał... Societatis Veredicorum. 4-ka, str. 62. Druk E. Nowickiego. Cena 2 złotych (sic!) i groszy 10.

DOPEŁNIENIA.

Rok 1906.

Czeczott Witold Ks.: Mowa żałobna na 50 rocznicę zgonu ś. p. Adama Mickiewicza wypowiedziana dnia (12) 25 listopada 1905 roku w kościele św. Katarzyny w Petersburgu. 16-ka, str. 18. Druk Edm. Nowickiego.

Jelski Aleksander: Sylwetki zasłużonych Niewiast Polskich z nad Niemna, Dniepru i Dźwiny. Serja I. Ewa Felińska, Anna Ciundziewicka, Gabrjela Horwatowa. 16-ka, str. 24. Druk Marcina Kuchty.

Rok 1907.

Rutkowski Michał Ks.: „Strzeżcie się fałszywych proroków". Kazanie... 16-ka, str. 19, Druk E. Nowickiego.

Statut Towarzystwa Wileńskiego Miłośników Wiedzy. 16-ka, str. 4. Druk Józefa Zawadzkiego.

Taganskij M.: Respublika demokratyczna w Nowej Zelandji. Tłumaczył z rosyjskiego Szebir. 16-ka, str. 31. Odbijano w drukarni M. Romma. Cena 6 kop

Uwagi o „Bibljografji“ S. Bałtramajtisa.

Сборникъ библіографическихъ матеріаловъ для географіи, исторіи, исторіи права, статистики и этнографіи Литвы съ приложеніемъ списка литовскихъ и древне-прусскихъ книгъ съ 1553 (!) по 1903 г. составилъ **С. Балтрамайтисъ** членъ-сотрудникъ Имп. Р. Г. Общества. Изданіе второе. Petersburg 1904. Str. XII + 616.

Списокъ литовскихъ и древне-прусскихъ книгъ изданныхъ съ 1553 (!) по 1903 годъ. Приложеніе къ сборнику библіографическихъ матеріаловъ для географіи etc. — составилъ **С. Балтрамайтисъ**. Изданіе второе. Petersburg, 1904. Str. IV + 218.

Praca bibljograficzna p. Bałtramajtisa, wydana przy współudziale Cesarskiego Ros. Towarzystwa Gieograficznego, dzieli się, jak sam tytuł wskazuje, na dwie niezależne od siebie części: dział ogólny materjałów, przeszłości i stanu obecnego Litwy dotyczących, oraz dodatkowy spis chronologiczny druków litewskich i staro-pruskich od r. 1533. Po raz pierwszy ukazała się w druku w latach 1891 i 1892, podając w dziale ogólnym 4096 numerów bibljograficznych, w dodatkowym zaś spisie 1352 tytuły.

Drugie wydanie, którem mam zamiar tutaj się zająć, obejmuje 8514 i 2665 numerów, a zatem w dwójnasób, względnie do pierwszego jest pomnożone i posiada nowy rozdział, bibljografji historji prawa poświęcony. Aczkolwiek ukazało się ono w r. 1904, a więc przed pięciu laty, nie waham się podać o niem na tem miejscu kilku uwag analitycznych, jak ze względu na to, iż w szerszych kołach naukowych ogółu polskiego książka p. Bałtramajtisa jest mało znana, tak zwłaszcza wobec jej znaczenia dla Prac Tow-a Przyjaciół Nauk, które badanie kraju w przeszłości i teraźniejszości obrało sobie za cel właściwy.

Z góry zaznaczam, że od stanowczego sądu o spisie druków litewskich uchylić się muszę, uznając swoją pod tym względem nieświadomość. Mniemam wszelako, iż jest to część, najsumienniej i najwszechstronniej przez autora opracowana i główną zasługę dzieła stanowiąca. Myśl tę nasuwa wiejący z całego dzieła szlachetny pijetyzm dla rzeczy litewskich, który zachęcać musiał autora do należytego wyczerpania materjałów, w języku litewskim drukowanych, co było

tem łatwiejsze, iż materjały te same przez się nie przekraczają większych rozmiarów.

Uwagi moje stosuję wyłącznie do części pierwszej: ogólnego zbioru materjałów, badaniom Litwy poświęconych.

* * *

Tutaj przedewszystkiem zapytajmy siebie, czy wyczerpał autor cały odnośny materjał bibljograficzny, czy można zaufać jego znajomości rzeczy i być pewnym, że idąc za jego wskazówkami, ogarniemy całą literaturę danej kwestji naukowej i nie przeoczymy tego lub owego przyczynku, tej lub owej większej nawet pracy źródłowej.

Na to daje poniekąd odpowiedź sam p. B., mówiąc we wstępie, że nie ręczy „za bezwarunkowo zupełne wyczerpanie" danych bibljograficznych. Ja zaś ze swej strony dodać muszę, że chociaż dzieło p. B. naogół uważam za użyteczne, gdyż daje ono materjału zasób pokaźny, chociaż bibljografja bez przeoczeń jest w dzisiejszych warunkach niemożliwą, to przecież pominął autor wiele rzeczy takich, których pominąć nie miał prawa, i popełnił cały szereg braków wprost w oczy bijących, niekiedy nawet niezrozumiałych.

Po materjałach litewskich najbardziej wyczerpująco uwzględnione zostały wydawnictwa i prace rosyjskie. Autor, oprócz publikacji naukowych najwybitniejszych, skrzętnie zebrał mnóstwo przyczynków, drukowanych po czasopismach prowincjonalnych „gubernskich" i „eparchjalnych" wiadomościach, „pamiatnych kniżkach", które najczęściej mają charakter kompilacyjny, niekiedy jednak zawierają szczegóły, skądinąd zupełnie nieznane. I za to wdzięczność autorowi się należy.

Znajdują się wszakże w dziale rosyjskim pewne niedomówienia i braki.

Do takich zaliczam np. ogólne tylko wskazanie wielotomowych wydawnictw *aktów Petersburskiej komisji archeograficznej* (№ 1629) i podobnej *komisji wileńskiej* (№ 1630) bez podania szczegółowego tytułu i wykazu zawartości *każdego* tomu oraz lat, które treść ich obejmuje.

Aczkolwiek wielu tomom wydawnictw tych robić można poważne zarzuty z punktu widzenia wydawniczo-krytycznego, to jednak nie ulega wątpliwości, że zawierają one dla dziejów przeważnie wewnętrznych Litwy materjał pierwszorzędnej wagi, który szczegółowiej w bibljografji rzeczy litewskich winien był być wskazany. Z niezrozumiałych zaś już zupełnie powodów wymienia autor tylko pierwsze 24 tomy, wydane przez Komisję Wileńską między r. 1865 — 97, z dalszych zaś na innem miejscu tylko tom XXVI zawierający akta grodu upickiego (№ 3325) oraz pracę, (Titowa) w związku z materjałami tu wydanemi będącą (№ 8371). A przecież wydawnictw swoich Komisja Wileńska na r. 1897 nie urwała i do r. 1902, który w bibljografji z r. 1904 winien był być uwzględniony, wydała ogółem 29 tomów, między innemi jako tom XXV ciekawe inwentarze włości i starostw litewskich, oraz akta Żydów litewskich dotyczące (t. XXVIII, XXIX).

Z innych opuszczeń rzeczy rosyjskich wymienię jeszcze kilka dla przykładu. Nie znajduję w bibljografji p. B. znanej 2-tomowej pracy Ikonnikowa (wydanej w latach 1891 — 92) p. t. *„Опытъ русской исторіографіи"*, gdzie mamy sporo wiadomości o archiwaljach litewskich; niema tu również pracy prof. Ptaszyckiego, (ogłoszonej o ile wiem, w „Pracach" Cesarskiego Tow-a arch. w Moskwie, w r. 1899 i w odbitce),—o bibljotece Chreptowiczów w Szczorsach *(Шор-*

совская библіотека графа Литавора-Хрептовича); nie uwzględnione zostało nader ciekawe wydawnictwo Ulanickiego p. t. „*Матеріалы для исторіи отношеній Россіи, Польши, Молдавіи...*“ (Moskwa, 1887), bez którego trudną jest wyczerpująca praca nad zewnętrznemi stosunkami Litwy w w. XV czy XVI.

Dziwi mnie również, że w dziale bibljografji statutu litewskiego nie znajduję prac, które nie są mi znane bliżej, lecz z tytułu sądząc, znaleźćby się tutaj powinny koniecznie, jak Miłoradowicza o zastosowaniu ustawodawstwa statutu litewskiego na Ukrainie („*Къ исторіи литовскаго статута, какъ дѣйствующаго законодательства въ Малороссіи*“—Kiew. crap. 1896), lub Malinowskiego rzecz z ustawodawstwa karnego statutu litewskiego („*Параллельный и систематическій указатель уголовныхъ законовъ литовскаго статута по тремъ его редакціямъ*“. Kiew. Унив. извѣст. 1896,—porówn. № 3346 u B.).

Opuszczenia prac i przyczynków pomniejszych, dotyczących stosunków kościelnych na Litwie i Rusi, a rozrzuconych po wydawnictwach takich, jak „Богословскій Вѣстникъ“, „Христіанское чтеніе“, „Приходская Библіотека“ nie biorę autorowi za złe, zwłaszcza wobec częstokroć małej ich wartości naukowej i charakteru polemicznego oraz naogół nader obficie zebranych innych materjałów w dziedzinie spraw kościelnych. Dla ścisłości notuję tylko, że i na tem polu niektóre rzeczy zostały pominięte, np. praca Popkowa o położeniu prawosławja na Litwie do XVII w. (Богословскій вѣстникъ). Żukowicza przyczynek do studjów teologicznych na Uniwersytecie Wileńskim (Христіанское чтеніе) i in.

A więc i tutaj, w zakresie materjałów rosyjskich, bezwzględnie autorowi zaufać nie można.

Najmniej jednak na zaufanie zasługują i najgorzej się przedstawiają wykazy literatury naukowej i wydawnictw, w zakres bibljografji litewskiej i rosyjskiej nie wchodzących, a mianowicie w zakresie materjałów, ogłoszonych w języku polskim, a poniekąd i innych (np. niemieckim).

Przy gromadzeniu tych materjałów (zwłaszcza polskich) w Petersburgu, miał autor niewątpliwie do pokonania znaczne trudności techniczne, ale to przecie go całkowicie usprawiedliwić nie może. Źródło zaś wielu luk dotkliwych, które dają się odczuwać, na polu bibljografji polskiej tkwi, jak sądzę, we właściwej niektórym autorom prac naukowych — zwłaszcza historycznych — zaściankowości, poprzestawaniu na tem, co zrobiło koło najbliższych uczonych, względnie na tem, czego dokonał w pewnej gałęzi wiedzy świat naukowy jednego jakiegoś społeczeństwa, bez oglądania się na pracę sąsiadów. I stąd pochodzi np., że niektórzy badacze nasi — w Krakowie lub nawet w Warszawie — nie uwzględniają w należytym stopniu prac naukowych rosyjskich i uważają za rzeczy wątpliwe lub nieznane takie, które były już roztrząsane w literaturze naukowej rosyjskiej; zrażeni zaś specyficznym „nadwiślańskim“ czy „północno-zachodnim“ sosem, w którym podawanych jest wiele niesumiennych prac pseudo-naukowych, lekceważą i pomijają wydawnictwa, istotnie wartościowe i wyczerpujące, których nie brak przecie w piśmiennictwie rosyjskiem. I odwrotnie,—często mamy do czynienia z faktem, że poszczególni przedstawiciele świata naukowego rosyjskiego nie utrzymują ścisłej łączności z pracą naukową polską, dokonywają odkryć, dawno już dokonanych w literaturze naukowej naszej, i na każdym kroku zdradzają tej literatury ignorancję.

Bardziej obojętną jest ta zaściankowość dla kwestji, dotyczących np. jedynie samego Mazowsza czy Krakowskiego,—lub też—Suzdalszczyzny czy Księstwa Riazańskiego, bo kwestje te są rozstrzygane wyłącznie niemal przez uczonych

badaczy jednego jakiegoś społeczeństwa—polskiego, czy też rosyjskiego. Fatalną jest ona natomiast w zakresie badań Litwy,—tego kraju, który od wieków znajdował się pod krzyżującemi się wpływami wschodu i zachodu—Rosji i Polski—nie przestaje interesować obu społeczeństw—rosyjskiego i polskiego—i nie przestaje być dla obu ich światów naukowych przedmiotem badań.

Bibljografja w rodzaju pracy p. B. mogłaby i powinnaby skutecznie zapobiec tego rodzaju zaściankowym i zasklepionym poglądom, lecz niestety sama stała się poniekąd ich odbiciem, co niechybnie do najbardziej ujemnych stron jej zaliczyć należy.

Materjał bibljograficzny polski gromadził autor wogóle dosyć przypadkowo i dorywczo, nie wyzyskał wielu źródeł bibljograficznych, przejrzał w całości komplety stosunkowo nielicznych wydawnictw perjodycznych, wymienionych w przedmowie. Jeżeli przypatrzymy się przedmowom do obu wydań dzieła p. B. i jeżeli porównamy wymienione tu źródła pomocnicze, z których autor korzystał przy układaniu bibljografji, to się okaże, iż, chociaż między pierwszem wydaniem (z r. 1891) a drugiem (r. 1904) upłynął okres czasu trzynastoletni, jednakże, oprócz dalszych ciągów niektórych czasopism, wychodzących po r. 1891, znajdziemy tu zaledwie *sześć* nowych źródeł bibljograficznych, w tej liczbie tylko *jedno* nowe źródło polskie, mianowicie Eug. Römera. *„Spis prac, odnoszących się do fizjografji ziem polskich za lata 1891—95“.*

A przecie piśmiennictwo polskie bibljograficzne wcale nie było w tym trzynastoleciu tak znowu ubogie! Przecie wydawnictwo *„Bibljografji“*, Estreichera na 10-iu pierwszych tomach, którymi się autor posługiwał przy opracowywaniu zarówno pierwszego jak i drugiego wydania, nie stanęło, a przed r. 1904 pomnożyło się jeszcze o 9 tomów dalszych (XI—XIX), które uwzględnione przez autora nie zostały.

Nie wspomina też autor zupełnie, iżby korzystał z pomnikowej *„Bibljografji historji polskiej“* Finkla. Jest rzeczą znaną, jak skrzętnie podaje dzieło to nagromadzony w ciągu wieków, dzisiaj rozrośnięty do potężnych rozmiarów materjał naukowy nie tylko w zakresie historji, lecz i literatury, kultury i sztuki, etnografji *całej* dawnej Rzplitej, a więc i Litwy;—stanowi przeto niezbędną książkę orjentacyjną dla każdego badacza wogóle, a cóż dopiero dla bibljografa! Dwie części „Bibljografji“ Finkla ukazały się w całości przed r. 1904 (część I—r. 1891, część II między 1895—1901) i w swoim czasie były sygnalizowane w literaturze naukowej rosyjskiej. P. B. wyzyskać je powinien był koniecznie, a toby z pewnością uchroniło go od niejednej usterki czy braku w zakresie danych bibljograficznych polskich, podobnie jak korzystanie np. z bibljografji Mieżowa było mu pomocne przy spisywaniu rzeczy rosyjskich.

Ważne miałoby znaczenie i wyzyskanie bibljografji częściowych uwzględniających jakąś epokę lub chwilę dziejową. Wspomnę tu np. o pominiętej zupełnie Hirschberga pracowitej *„Bibljografji powstania narodu polskiego z roku 1830—31“* Lwów, 1882, cennej zwłaszcza dlatego, że uwzględnia epizod z dziejów najnowszych, nie dotkniętych w bibljografji Finkla.

W nienależyty sposób uwzględnione zostały czasopisma polskie. Uderza tu pewien brak planu i niekonsekwencja. Sumiennie np. wertuje autor roczniki takich czasopism, jak dawny *„Przegląd naukowy“* warszawski z lat 1841 — 48, *„Zbieracz literacki“* krakowski (z r. 1838) lub *„Tygodnik petersburski“* (1837—58), czy tak drugorzędnych dla ściśle naukowych badań, jak *„Wędrowiec“*, — co niewątpliwie zasługuje na uznanie,—lecz nie uwzględnia w komplecie takich, które

przedewszystkiem uwzględnić należało. A więc w spisie czasopism przejrzanych próżnobyśmy szukali „*Kwartalnika historycznego*", wychodzącego we Lwowie od r. 1887 lub „*Przewodnika naukowego i literackiego*" (od r. 1873), w których każdym niemal zeszycie znajdzie się coś Litwy dotyczącego. Skoro niema ich w spisie, widocznie autor nie miał możności przejrzenia kompletu ich roczników, tom za tomem, chociaż tomy pojedyńcze znać musiał, przytacza bowiem niejednokrotnie w samej książce, prace tu umieszczone.

Niezupełne i dorywcze traktowanie wydawnictw perjodycznych, w rodzaju powyższych, tłumaczę sobie w ten sposób, że autor uwzględnił tylko to, co miał w danej chwili pod ręką,—lecz budzi ono jednocześnie nieufność ku całemu dziełu, nie dając rękojmi ogarnięcia całej literatury przedmiotu, — i wystarczyćby bibljografowi nie powinno.

Ułatwićby mu mogło pracę około sporządzenia wyczerpujących wykazów materjałów o Litwie, zamieszczonych po czasopismach, korzystanie z indeksów i zestawień ich treści, których nie brak; przecie mamy „*Indeks do Kwartalnika historycznego z lat 1887—96* (Lwów 1896), „*Przegląd treści 25 t.*" Przewodnika naukowego i literackiego (Lwów 1894) „*Spis rzeczy*" do 20 t. Kłosów, (Warszawa, 1876) i t. d.—Niestety autor z tych źródeł pomocniczo-bibljograficznych — o ile chodzi o wydawnictwa perjodyczne polskie — wymienia jako wyzyskane przez siebie tylko jedno, a mianowicie znane „*Zestawienie przedmiotów i autorów w 32 t. Tygodnika ilustrowanego*", ogłoszone przez Estreichera (Warszawa 1877).

Nienależyte wyzyskanie źródeł polskich spowodować musiało z natury rzeczy cały szereg przeoczeń i usterek w wykazach prac naukowych polskich, co już z góry przewidzieć można. Usterki te dają się zauważyć we wszystkich działach pracy p. B. Niepodobna czynić tu przeglądu wszystkich, przypatrzmy się więc tylko paru.

Weźmy np. dział map i atlasów. Widzę tu wiele rzeczy podrzędnych, nie znajduję natomiast jednego z najcenniejszych wydawnictw gieograficznych polskich—składającej się z 48 arkuszy mapy ziem dawnej Rzplitej—Chrzanowskiego Wydawnictwo to z przed kilkudziesięciu laty (z r. 1851) nie uwydatnia co prawda podziałów administracyjnych, granic etnograficznych lub językowych, jednak pod względem topograficznym jest niezmiernie szczegółowe, notuje mnóstwo miejscowości nawet bardzo drobnych i dla badań naukowych ma niewątpliwie podobne znaczenie, jak mapy sztabu gieneralnego. Za opuszczenie popularnych mapek Babireckiego (z r. 1895), Hecka (1895 i 96), „*Atlasu do dziejów Polski*" Niewiadomskiego (1895 r.), nie miałbym do autora pretensji zbyt wielkiej, gdyby nie były wymienione kompilacyjne i popularne mapki litewskie, rosyjskie lub niemieckie (№ 713 np.). Skoro uważano za potrzebne uwzględnić tamte,—nie należało pomijać analogicznych wydawnictw polskich.

Przypatrzmy się teraz rubryce prac o „muzeach archeologicznych, archiwach i bibljotekach". Rubryka ta niezmiernie ubogo u p. B. się przedstawia. Znajdziemy tu wprawdzie nieco rzeczy niewątpliwie podstawowych,—przeważnie rosyjskich — jak katalogi rękopisów archiwum centralnego wileńskiego, lub bibljoteki publicznej wileńskiej, opis metryki litewskiej (Ptaszyckiego). Przeważają jednak zdawkowe, umieszczone w kronikach czasopism wzmianki o materjałach archiwalnych i muzealnych. Lecz wśród wydawnictw polskich—świecą znaczne luki. Próżnobyśmy np. szukali wydawnictwa tak ważnego dla dziejów litewskich, jak *katalog archiwum XX. Czartoryskich* w Krakowie, opracowany przez Korzeniowskiego Zeszyty katalogu tego, które się ukazały od r. 1887 do 1904—obej-

mują przeszło 1000 rękopisów szczegółowo opisanych. Jakie zaś znaczenie ma on dla przeszłości litewskiej daje pojęcie już chociażby ta okoliczność, że wśród rękopisów wyszczególnionych w katalogu znajdujemy głośne „Teki Naruszewicza“ oraz wielotomowe archiwum prywatne Stanisława Augusta, nieprzebrane źródło do poznania zakulisowych, tajemnych dziejów Korony i Litwy w II-ej połowie XVIII wieku, — projektów rządowych, stosunków ekonomicznych i skarbowości. Pominięty również został w dziale omawianym *katalog rękopisów zakładu narodowego im. Ossolińskich* we Lwowie, z wielkim nakładem pracy sporządzony przez dyr. Wojciecha Kętrzyńskiego. T. III publikacji tej ukazał się już w r. 1898 i zawiera wraz z dwoma pierwszemi liczne materjały, Litwy dotyczące. Nieznany również jest autorowi *katalog rękopisów bibljoteki Jagiellońskiej*, ogłoszony przez Wisłockiego, — też nieco lituaników notujący. Jest to tem dziwniejsze, że urywki z dalszego ciągu katalogu rękopisów tejże bibljoteki, umieszczanego w *„Przewodniku bibljograficznym“* zostały przez p. B. skrzętnie do wykazów bibljograficznych wciągnięte (№ 1209).

O archiwum królewieckiem podaje autor w swej bibljografji tylko przestarzałą korespondencję „Dziennika Wileńskiego“ z r. 1820 (№ 1181), chociaż o wiele stosowniejszem, a nawet koniecznem było podanie wiadomości o Steffenhagena *„Catalogus codicum manuscriptorum bibl. Regiomontonae“* z lat 1859—72.

Rozejrzmy się jeszcze w dziale literatury, dotyczącej dziejów politycznych Litwy, najobszerniejszym w bibljografji p. B. (str. 75—190). Zobaczmy na chybił trafił, co np. z opracowań historycznych polskich podaje autor w zakresie drugiej połowy XVIII stulecia (czasów Stanisława Augusta). Znajdziemy tu takie opracowania rosyjskie jak Iłowajskiego *„Гродненскій сеймъ 1793 г.“* w oryginale i przekładzie polskim (№ 2190—2191), jak Kostomarowa znane dzieło *„Послѣдніе годы Рѣчи Посполитой“*, znajdziemy rzeczy drugorzędne lub kompilacyjne, nawet artykuł z XXIII t. „Encyklopedji powszechnej“ o Stanisławie Auguście, lecz ani wzmianki o gruntownych 6-iotomowych rozważaniach Korzona nad *„Wewnętrznemi dziejami Polski za Stanisława Augusta“* (wyd. Akademji Umiejętności z lat 1882—85; II wyd. Warszawa 1895—98), — które przecie nie tylko stosunki koronne, lecz i litewskie uwzględniają. Nawet zasłużone nazwisko Korzona po macoszemu potraktowane zostało i nie figuruje ani razu w dziele p. B. A powinienby je autor zapisać chociażby z powodu jedynego dotąd prawdziwie naukowego studjum o życiu tak znakomitego obywatela W. Ks. Litewskiego, jak Kościuszko, kładąc je obok wymienionej w bibljografji pracy Marjana Dubieckiego o jednym z głównych aktorów powstania kościuszkowskiego na Litwie „Karolu Prozorze“. Z innych pominiętych opracowań polskich o tejże epoce wymienićby należało: Wegnera pracę p. t. *„Sejm grodzieński z r. 1793“* (Rocznik T-wa Przyjaciół Nauk w Poznaniu i w odb., 1866), J. Bartoszewicza życiorys Antoniego Tyzenhauza (Gazeta Warsz. № 136—143), Kraszewskiego — 3 tomowe dzieło *„Polska w czasie trzech rozbiorów“* (I wyd. 1873), zawierające nie jeden ustęp wyłącznie Litwie poświęcony, wreszcie nie bez pożytku możnaby wskazać inne opracowania tej epoki, charakteryzujące poglądy i nastrój mieszkańców nie tylko Korony, lecz i Litwy (np. Smoleńskiego, Kalinki).

Wykazy wydawnictw źródeł polskich o Litwie przedstawiają się u p. B. również dosyć ubogo. Weźmy chociażby obfitą literaturę pamiętnikarską z epoki, o której już mówiliśmy,—z połowy XVIII w.—ileż pamiętników, które częściowo lub nawet wyłącznie stosunków litewskich dotyczą, pominąłby badacz, bezwzględnie ufający książce p. B.! Niema tu bowiem ciekawych dla poznania polityki

możnowładców na Litwie *pamiętników Marcina Matuszewicza* (wydanych przez Pawińskiego w r.1876), niema niezmiernie doniosłych dla historji wewnętrznej Litwy w drugiej połowie XVIII w. *pamiętników Józefa Kossakowskiego, biskupa inflanckiego*, ogłoszonych przez Darowskiego (Warszawa 1891), ani *Kossakowskiego Jana Nepomucena*, biskupa wileńskiego (Biblj. Warsz. 1895, wyd. przez Weyssenhofa), ani poety *Karpińskiego*, który również nie jeden szczegół charakterystyczny dla życia litewskiego podaje.

Ciekawy pamiętnik X. Wojc. Bagińskiego wydany przez Eust. Tyszkiewicza p. t. *„Rękopism historyczny, zawierający ważniejsze wypadki krajowe* (Wilno 1854), w pierwszym wydaniu dzieła p. B. zanotowany został (№ 944), nie mogłem się go doszukać wszakże w II wydaniu.

Z innych wydawnictw źródeł polskich (listów, dokumentów), któreby winny znaleźć miejsce wśród materjałów do dziejów Litwy w połowie XVIII w. — wymienię: wydaną przez Waliszewskiego *„Korespondencję ks. Karola Radziwiłła Panie Kochanku“* (Kraków 1888), którą należało umieścić obok zanotowanej korespondencji tegoż księcia wojewody, zebranej z Archiwum w Werkach przez Czesława Jankowskiego (№ 2171). Dalej: *„Korespondencję krajową Stanisława Augusta“* ogłoszoną przez Bronisława Zaleskiego w Roczniku T-wa historyczno-literackiego w Paryżu z lat 1870—72, *„Materjały“* do konfederacji Barskiej — zebrane przez Szczęsnego Morawskiego (Lwów 1851). Znajdzie się tu nie jeden uniwersał, nie jeden akt konfederacji, na głębokiej Litwie w powiecie kowieńskim, czy na Żmudzi—działających.

Pewne grupy źródeł zostały ryczałtowo przez p. B. niesłusznie zapoznane— np. prawie zupełnie pominięta prasa perjodyczna rozwijająca się na Litwie już w XVIII w. (*Gazety Wileńskie* z lat 60-tych, *„Gazeta Grodzieńska“* z lat 1776—78, *„Gazeta Narodowa Wileńska“* z r. 1794), jest niewątpliwie ważnym materjałem dla historyka Litwy. Również wielu szczegółów dostarczyć mogą przeróżne *Kalendarze* i *Kalendarzyki*, polityczne i gospodarskie, wydawane obficie w. XVIII w drukarniach na Litwie (w Grodnie, w Wilnie), dające spisy urzędników W. Ks. Litewskiego, wiadomości o dochodach starostw litewskich, cenach towarów, rozporządzeniach rządowych i znowuż niezbędne dla każdego, kto z wewnętrznem życiem Litwy w owym czasie pragnie się zapoznać. Pomijać takich rzeczy nie należałoby, zwłaszcza, skoro skrzętnie z dużym nakładem pracy przegląda się wydawnictwa kalendarzowe i podobne z w. XIX. Potrzebne wiadomości bibljograficzne zebrać można łatwo na podstawie „Bibljografji“ Estreichera chociażby.

Ze szkodą dla dzieła nie uwzględnia autor znaczenia protokułów (dyarjuszów) sejmowych dla poznania każdego organizmu społeczno-państwowego, żyjącego życiem parlamentarnem. A takiem życiem—przynajmniej w obrębie jednego stanu — żyło przecież W. Ks. Litewskie w każdym razie już od XVI w. *Dyarjusze Sejmowe*, drukiem ogłoszone, czy to współcześnie, jako wydawnictwa polityczno-aktualne czy też w w. XIX, jako źródła naukowo-historyczne stanowią liczebnie materjał pokaźny. Są zaś wybornym komentarzem do praw uchwalonych, zapoznając z opinją ogółu szlacheckiego, której wyrazem są głosy posłów. Ze względu na udział w Sejmie posłów litewskich oraz ich głosy, dotykające bardzo często spraw specjalnie wewnętrznych litewskich,—są one ważnym dokumentem historycznym dla każdego badacza Litwy. O tej prawdzie zdaje się zapominać p. B. który z okresu niemal trzech wieków, ze znacznej liczby wydanych dyarjuszów wymienia zaledwie parę (np. № 3159, 3161), chociaż konstytucji

Sejmowych, które znaleźć można w „Voluminach legum“ przytacza cały szereg (np. №№ 3181—3186).

Nie będę przedłużał wywodów swoich przytaczaniem innych braków i luk, które w wykazach wydawnictw polskich, należących do innych działów dałyby się dostrzec z łatwością. Sądzę, że braki powyższe, dostrzeżone w zakresie opracowań i źródeł polskich, należących tylko do paru działów, wziętych na próbę, lub dotyczących bliżej znanej mi epoki—czasów Stanisława Augusta—z góry poniekąd rzecz przesądzają i nie pozwalają zbyt pomyślnie wróżyć o wyczerpaniu przez autora wydawnictw polskich.

Chwilami to pomijanie wielu materjałów pierwszorzędnych każe przypuszczać, że zachodzi tu jakieś nieporozumienie, że autor uwzględnić może pragnął w dziele swojem wyłącznie Litwę etnograficzną... Ale nie, — cały szereg sprawozdań szkolnych z gimnazjów i progimnazjów w Mozyrzu, Słucku, Brześciu-Litewskim, Świsłoczy, (№№ 7580, 7581, 7625, 7640), nawet ze szkoły parafjalnej w Mielejczycach w pow. brzeskim (№ 7749), opracowania i przyczynki, dotyczące puszczy Białowieskiej (№№ 7110, 7114, 7115), — doprowadzają do wniosku że autor, mówiąc o Litwie, ma na myśli cały obszar Litwy historycznej, i że braki i opuszczenia, o których mówiłem, nie są planowe i rozmyślne, lecz pochodzą z dorywczego i bezplanowego poniekąd gromadzenia materjałów.

Co do opuszczeń w zakresie literatury naukowej niemieckiej,—to nie mam możności wygłosić w tej sprawie sądu ściślejszego. W każdym razie zaznaczam, że zauważyłem w dziele p. B. pominięcie paru znanych mi bądź z lektury bądź też tylko z tytułu prac, dotyczących Litwy i Łotwy, a drukowanych po czasopismach takich, jak *Archiv für Anthropologie*, *Globus i Magaz. der lettisch. litterar. Gesellschaft*, oraz paru katalogów archiwalnych, jak wymieniony wyżej katalog Steffenhagena.

Tyle o brakach w zawartości dzieła. Co do układu materjałów to na ogół powiedzieć trzeba, że autor usilnie stara się je ugrupować w ten sposób, by zorjentowanie się w książce czytelnikowi ułatwić możliwie jak najbardziej. W tym celu dzieli materjały zgromadzone na wiele rozdziałów i podrozdziałów, ugrupowanie materjałów, przeprowadzone w I wyd., zmienia w następnym, chcąc je uczynić bardziej praktycznem, sporządza indeksy alfabetyczne autorów i rzeczy. Wogóle praca p. B. w kierunku usystematyzowania danych bibljograficznych jest widoczną.

Pomimo wszystko jednak i w ugrupowaniu materjałów dadzą się zauważyć usterki, które stają się powodem pewnych niedogodności i utrudniają korzystanie z dzieła.

Tak więc zmniejsza przejrzystość układu zupełne niemal nierozróżnianie źródeł od opracowań. Sądziłbym, że przeprowadzenie, za przykładem np. bibljografji Finkla ścisłej granicy między wydawnictwami źródłowemi (jak kroniki, pamiętniki, akta, listy i wogóle surowy materjał naukowy) a opracowaniami mogłoby zapobiec wielu nieporozumieniom i powikłaniom.

Za rzecz wadliwą w układzie uważałbym również i to, że niekiedy tytuł danego rozdziału nie jest zupełnie odpowiedni dla podrozdziałów, w nim zawartych. Np., w rozdziale II-m, zatytułowanym „Wiadomości podróżników o narodzie i kraju litewskim“, oprócz właściwego działu podróżopisarstwa, mamy dział atlasów, map, etnograficznych i historycznych, co jak sądzę nie jest zupełnie stosowne. W rozdziale V-m historji prawa litewskiego—znajdziemy rubrykę „prze-

mysł i handel", a tu prace, nic z historją prawa nie mające wspólnego, jak opisy fabryk płótna i papieru, artykuł o wyrabianiu potażu lub o „sposobie strychowania cegły za pomocą walca". Wobec tego należałoby albo tytuł całego rozdziału V-go nieco rozszerzyć albo też rubrykę „przemysł i handel" i nawet całą bibljografję stosunków ekonomicznych z niego wydzielić.

Wogóle tytuły poszczególnych działów nie zawsze są dobrane szczęśliwie. Za niestosowny uważałbym tytuł dla rozdziału o historji politycznej Litwy od w. XIII aż do czasów najnowszych do końca XIX w., jako *„epoki książęcej"* — княжескій періодъ. Razi on zwłaszcza anachronizmem i pretensjonalnością w odniesieniu do materjałów historycznych z w. XIX, z czasów cesarzy i książąt litewskich Mikołaja I, Aleksandra II, Aleksandra III,—kiedy to wszelkie odrębności prawno-państwowe dawnego W. Księstwa Litewskiego ustały. Nie rozumiem również, dlaczego autor panowanie Stanisława Augusta dzieli na dwie części zatytułowane *Stanisław Poniatowski 1764—86* i *Stanisław August 1786—96*. Sprawia to wrażenie, jakoby autor z jednej osoby chciał zrobić dwie, kolejno po sobie na tronie następujące. Dlaczego zaś rok 1786 uważa za przełomowy, tego wytłumaczyć całkiem nie umiem, jak również i wyjaśnić, dlaczego do panowania Stanisława Augusta zalicza rok 1796, kiedy to Rzplita już nie istniała, a na ziemiach dawnej Litwy panowała Katarzyna II i Fryderyk-Wilhelm II.

Dużoby się dało powiedzieć o niestosownem umieszczaniu prac poszczególnych w nieodpowiednich działach. Dotyczy to zwłaszcza działów „wiadomości ogólnych"—общія свѣдѣнія, gdzie mamy nieraz rzeczy bardzo specjalne. W dziale ogólnych wiadomości z zakresu prawa litewskiego mamy np. Memorjał Bohusza w sprawie działalności Komisji Skarbowej litewskiej z r. 1782 (№ 3064), mowę Wodzińskiego do Stanisława Augusta „Z powinną rekognicją" z r. 1764 (№ 3071), wywody podskarbiego Tyzenhauza o cłach litewskich (№ 3073), studjum o torturach w Prusiech (№ 3081), rozprawy o dziesięcinach (№ 3128—3130).

Weźmy parę przykładów z innych działów. Kronika Macieja Stryjkowskiego słusznie umieszczona jest w dziale kronik polskich (№ 1301), ale praca Pawła Broniewskiego *„O Стрыйковскомъ и его хроникѣ"* (№ 1260) w dziale западнорусскія и литовскія лѣтописи",—widocznie dla tego że jest pisana po rosyjsku, bo artykuł K. Wł. Wojcickiego *„O Macieju Stryjkowskim"* mieści się znowu w dziale „Kronik polskich" (№ 1327). *„Pamiętniki pułkownika d'Aloy, rezydenta sasko-kurlandzkiego"* (№ 2133), jako przyczynek do historji w. XVIII—nie powinny się w żadnym razie znajdować wśród materjałów do panowania Jana Kazimierza. Natomiast praca Marjana Dubieckiego *„Car Aleksy Michajłowicz na Litwie"* przez pomyłkę zamieszczona jest pod panowaniem Augusta II (№ 2150), z błędną uwagą iż jest to przyczynek do dziejów XVIII w.

Niedopatrzenia podobne niewątpliwie utrudniają korzystanie z dzieła. Łączy się zaś z tem cały szereg drobnych, formalnych zmyłek autora i pospolitych błędów drukarskich, bez których dzieło bibljograficzne obejść się nie może, lecz które u p. B. powtarzają się za często.

Muszę np. ostrzec każdego, kto zechce z bibljografji korzystać, by niedowierzał zbytnio spisom alfabetycznym, dołączonym do książki, gdyż są one niezupełne, np.: wymieniona w tekście (№№ 3407,) praca Władimirskiego-Budanowa, lub praca Bernekera o języku pruskim (№ 6099) są przeoczone w spisach alfabetycznych.

Wogóle przy układaniu spisów tych daje się zauważyć pewien brak jednolitego kryterjum: niektóre prace i wydawnictwa umieszczane są pod nazwiskami

autorów, inne, w spisie rzeczowym, pod odpowiedniemi wyrazami tytułów. Niekiedy nazwisko autora jest całkowicie opuszczone (np. № 1175 — przy katalogu archiwum centralnego), lub też podane błędnie — np. autorem drobnej pracy o miasteczku Jurborgu (№ 4532) jest nie Drobienko, lecz Gukowski i Czernyszew, Drobienko jest autorem pracy o Płungianach (której autor nie wymienia).

Źródłem powikłań, którym autor nie umiał zapobiec, jest wielce niedogodne w praktyce łączenie alfabetu rosyjskiego z łacińskim, skutkiem czego np. nazwiska autorów Zahorskiego, A. Zakrzewskiego, Załuskiego — umieszczone są pod literą „З" ros. — str. 535, natomiast J. Zakrzewski, Zatorski znaleźli się razem z Cwietkowem, Ceretellim, Zeisbergiem—na końcu pod „Ц" ros.—str. 561.

Korekta zwłaszcza tytułów i nazwisk polskich,—zapewne ze względu miejsca wydania dzieła (w Petersburgu) i nieznajomości języka polskiego u zecerów—pozostawia bardzo dużo do życzenia. Niemal na każdej stronie znalazłoby się coś do poprawienia, oprócz tych zmyłek, które uwzględnione zostały w erratach.

Na karcie tytułowej np. w I i w II wyd. jako data, rozpoczynająca spis chronologiczny druków prusko-litewskich położony jest r. 1553, powinien zaś być r. 1533. Przykro uderza czy nie z winy autora pochodzące *stałe*, wielokrotnie i w I i w II wydaniu powtarzane przekręcanie nazwiska zasłużonego badacza naszego Stanisława Smolki, stałe pisanie nazwisk St. Łaguny i Edw. Bogusławskiego—przez l, dwojenie nazwiska Fryderyka Papée'go i umieszczanie prac pod jego *właściwem nazwiskiem lub też pod nieco zmienionem* (№ 8196).

Usterki podobne, acz drobne, mogą się stać źródłem nieporozumień i trudności, zwłaszcza przy wyszukiwaniu prac odnośnych w katalogach większych bibljotek, i w każdym razie pewien minus, a nie plus stanowić muszą.

Zbierzmy teraz w jedno wnioski, do jakich rozważania powyższe doprowadzić nas mogą.

1-o. Dzieło p. B. posiada niewątpliwie działy opracowane sumiennie i naogół dosyć wyczerpująco (bibljografja rosyjska).

2-o. Natomiast nader dorywczo są zgromadzone, zawierają braki rażące i najwięcej uzupełnień potrzebują wykazy wydawnictw polskich, nie dając bynajmniej rękojmi całkowitego wyczerpania materjału naukowego polskiego.

3-o. W ugrupowaniu danych bibljograficznych i stronie formalnej dzieła dają się zauważyć usterki, które korzystanie z niego utrudniają.

Taki jest ogólny bilans uwag moich. Aby nie być źle zrozumianym, na zakończenie dodam, że wiem dobrze, iż łatwiej jest dostrzegać braki i usterki niż gromadzić materjały bibljograficzne.

Bibljografja p. B. wywołana została przez pilną potrzebę naukową, — dwa wydania w krótkim stosunkowo czasie najlepiej świadczą o tem,—sądzę też, że musi, pomimo znacznych braków, nawet taka, jaką jest, znaleźć się w ręku wszystkich, którzy nad historją Litwy, czy stanem obecnym pracują i da im niejedną pożyteczną wskazówkę. Ale właśnie dlatego, uważałem za konieczne zdać sobie sprawę, jaką wartość dzieło to posiada, w jakim kierunku wykazuje braki oraz o ile polegać na niem można.

Jeżeli uwagi moje potrafią ułatwić komukolwiek krytyczne korzystanie z dzieła p. B., lub jeżeli autor, uznając choć w części ich słuszność, zechce je uwzględnić przy nowem, trzeciem wydaniu swojej książki, — to będę uważał, że praca moja niniejsza zadanie swoje spełniła.

Stanisław Kościałkowski.

Sprawozdanie z działalności i stanu

T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie

w r. 1908.

Działalność T-wa w drugim roku istnienia tegoż, była o tyle ułatwiona, że pierwsze—najtrudniejsze—kroki w celu utrwalenia bytu Towarzystwa były poczynione w roku poprzednim — 1907. Już w początkach roku sprawozdawczego dzięki zabiegom uprzednim liczyło T-wo 160 członków, posiadało lokal własny, tak niezbędny dla umieszczenia napływających darów, oraz w głównych zarysach nakreśliło plan najbliższych prac swoich.

Zadaniem przeto Towarzystwa wraz z Zarządem w r. 1908 było dalsze rozwijanie działalności w wytkniętych uprzednio kierunkach, a więc 1-o, zabiegi organizacyjne, zmierzające ku zabezpieczeniu T-wu stanowiska niezależnego, 2-o, urzeczywistnianie celów naukowych, wyszczególnionych w ustawie, o ile na to szczupłe środki pozwolą, 3-o, gromadzenie i przechowywanie zbiorów, któreby umożliwiły owocną pracę naukową w przyszłości.

* * *

1-o. W d. 1 stycznia r. 1909 liczyło Towarzystwo 256 członków, w tej liczbie 8 honorowych, 3 protektorów i 8 korespondentów, obranych na walnem Zgromadzeniu z d. 17 maja 1908 r., 7 członków dożywotnich, uznanych za takowych przez Zarząd po opłaceniu jednorazowem rs. 100 lub złożeniu cennego daru, wreszcie 230 członków zwyczajnych, opłacających wkładkę roczną w kwocie rb. pięciu (ogółem 120 zamieszkałych w Wilnie, i 130 zamiejscowych).

Za przykładem r. 1907 i w roku sprawozdawczym usiłował Zarząd utrzymywać łączność ze światem naukowym i literackim. W tym celu z następującemi instytucjami i T-wami naukowemi oraz redakcjami czasopism nawiązał nowe lub zachował dawne stosunki, bądź korespondując w sprawach bieżących, lub też nadsyłając wydawnictwa własne z prośbą wymiany wzajemnej:

Akademja Umiejętności w Krakowie.
Bibljoteka Jagiellońska.
Bibljoteka ord. hr. Krasińskich w Warszawie.
Bibljoteka ord. hr. Zamoyskich w Warszawie.
Bibljoteka XX. Radziwiłłów w Nieświeżu.
Bibljoteka XX. Sanguszków w Sławucie.
Kasa im. Mianowskiego w Warszawie.
Komisja archeograficzna wileńska.
Komisja Cesarska archeologiczna w Petersburgu.
Kółko przyrodników Uniwersytetu Jagiellońskiego.
Muzeum hr. Czapskich w Krakowie.
Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie.
Redakcja „Bibljoteki Warszawskiej".
Redakcja „Gońca Wileńskiego".
Redakcja „Książki".
Redakcja „Kurjera Litewskiego".
Redakcja „Przeglądu Filozoficznego".
Redakcja „Przyjaciela Ludu".
Redakcja „Światowida".
Redakcja „Wychowania".
Towarzystwo bibljoteki publicznej w Warszawie.
Towarzystwo Cesarskie archeologiczne w Petersbugu.
Towarzystwo Cesarskie lekarskie w Wilnie.
Towarzystwo dla popierania nauki polskiej we Lwowie.
Towarzystwo higjeniczne w Warszawie.
Towarzystwo historyczne w Warszawie.
Towarzystwo krajoznawcze polskie.
Towarzystwo ludoznawcze we Lwowie.
Towarzystwo miłośników historji i zabytków m. Krakowa.
Towarzystwo muzeum nauki i sztuki w Wilnie.
Towarzystwo naukowe litewskie w Wilnie.
Towarzystwo naukowe w Warszawie.
Towarzystwo naukowe w Płocku.
Towarzystwo naukowe w Toruniu.
Towarzystwo opieki nad zabytkami przeszłości w Warszawie.

Towarzystwo prawniczo-ekonomiczne w Krakowie.
Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu.
Towarzystwo przyrodników im. Kopernika.
Zakład im. Ossolińskich.

Wiele z instytucji wspomnianych, (chociaż bynajmniej nie wszystkie) nadesłało T-wu naszemu wydawnictwa swoje jak dawne, tak też ukazujące się w druku współcześnie, o czem mówi obszerniej sprawozdanie bibljoteczne. Niektóre czasopisma polskie umieszczały wzmianki o T-wie Przyjaciół Nauk i jego zbiorach oraz recenzje nader przychylne wydawnictw T-wa; miejscowe pisma stale jak najchętniej poruszały sprawy T-wa na łamach swoich; księgarnie pp. Makowskiego i Zawadzkiego zajęły się bezinteresownie rozprzedażą „Rocznika"; drukarnie p. f. Józefa Zawadzkiego i „Znicz", robiły ulgi przy sporządzaniu druków i blankietów.

Za te i wszelkie inne objawy przychylności i popierania celów T-wa, Zarząd czuje się w obowiązku do wyrażenia jak najszczerszego podziękowania.

* * *

2-o. O rozwoju Towarzystwa i bieżących pracach Zarządu członkowie powiadomiani byli na posiedzeniach miesięcznych, o których mówi § 24 ustawy. Mieliśmy ich w roku sprawozdawczym 8. W celu szerszego zainteresowania pracami naukowemi członków T-wa roztrząsane były na posiedzeniach miesięcznych, zgodnie z § 25 ustawy, referaty i komunikaty naukowe, stanowiące czy to całości w sobie zamknięte, czy też urywki z prac większych, a mianowicie:

1) d. 17 stycznia p. Wandalina Szukiewicza „O Trokach i zamku Trockim" (obecnych 25 członków).

2) d. 15 lutego p. Michała Brensztejna „Przyczynek do etnografji Żmudzi—o dawnych instrumentach muzycznych, używanych na Żmudzi" (obecnych 26 członków).

3) d. 15 marca p. Władysława Studnickiego-Gizberta „O badaniach naukowych stosunków ekonomicznych kraju naszego" (obecnych 28 członków).

4) d. 17 kwietnia referaty: p. Stanisława Kościałkowskiego „Uwagi krytyczne o „Bibljografji" Baltramajtisa",—oraz p. Wacława Studnickiego-Gizberta „Sprawozdanie z wydawnictw Żydowskiego T-wa kolonizacyjnego" (obecnych 20 członków).

5) d. 17 września p. Janulajtisa studjum archiwalne „Z dziejów ekonomji szawelskiej" (obecnych 26 członków).

6) d. 16 października komunikat p. Wandalina Szukiewicza o „Nieznanym typie grobowców przedhistorycznych“ p. Jana Łuckiewicza ustępy z pracy p. t. „Z pamiętników Osztorpa“ (obecnych 22 członków).

7) d. 15 listopada studjum psychologiczno-społeczne p. Aleksandra Szklennika p. t. „Nasza zdolność do samorządu na tle 30-letniej działalności Werkowskiego T-wa pożyczkowo-oszczędnościowego“ (obecnych 24 członków).

8) 12 grudnia p. Adama Karpowicza urywki „Z pamiętników Weyssenhoffa (obecnych 25 członków).

Nadto na Zgromadzeniu Walnem, odbytem pod przewodnictwem czł. T-wa d-ra Bernarda Hłaski w d. 18 maja r. 1908 p. Henryk Mościcki, zgodnie z § 34 ustawy odczytał pracę swoją p. t. „Przyczynek do stosunków włościańskich na Litwie“ (obecnych 45 członków).

Treść referatów i prac powyższych w roku sprawozdawczym była bardziej urozmaicona, niż w poprzednim, należą bowiem one nie do jednej, lecz do kilku różnych dziedzin wiedzy (archeologja, historja, ekonomja, etnografja).

Wpłynęło na to niewątpliwie utworzenie w łonie T-wa w r. 1908 dwuch sekcji: ekonomicznej i archeologicznej, grupujących miłośników badań na polu stosunków ekonomicznych czy też w dziedzinie archeologji, którzy na posiedzeniach T-wa referaty odpowiednie odczytywali.

Obydwie te sekcje wszakże w r. 1908 należycie działalności swej rozwinąć nie mogły.

Sekcja ekonomiczna, skutkiem braku energiczniejszego poparcia wśród ogółu członków zmuszona była zawiesić na razie prace zamierzone (gromadzenie danych statystyczno-ekonomicznych, gromadzenie niezbędnej bibljoteczki podręcznej, opracowywanie kwestjonarjuszy i referatów).

Sekcja archeologiczna (pod przewodnictwem czł. T-wa p. Kazimierza Poderni) w r. 1908 poruszyła sprawę opieki nad zabytkami kościelnemi oraz ich inwentaryzacji i zakrzątnęła się około ułożenia i wydania stosownego kwestjonarjusza.

W r. sprawozdawczym podjęło T-wo sprawę opieki nad szacownym zabytkiem przeszłości kraju naszego — ruinami zamku Trockiego.

Ponieważ czł. korespondent T-wa znany archeolog p. Wandalin Szukiewicz, który z upoważnienia Cesarskiej Komisji archeologicznej w Petersburgu miał dotąd pieczę nad szczątkami zamku Trockiego, oświadczył, że zabiegami własnemi wystarczyć potrzebom ruin trockich nie może, przeto Zarząd T-wa poczuwał się do obowiązku

przyjścia mu z pomocą i po przeprowadzeniu uprzedniej korespondencji z Cesarską Komisją archeologiczną w Petersburgu, rozpoczął gromadzenie środków na podtrzymanie ruin Trockich i nawoływał niejednokrotnie do ofiar na cel tak wysoce kulturalny. Niestety, po całorocznych usiłowaniach środki zgromadzone przedstawiają się więcej, niż skromnie i o rozpoczęciu jakichkolwiek prac myśleć jeszcze nie pozwalają (ob. sprawozdanie kasowe).

Działalność wydawnicza T-wa z konieczności wskutek nader szczupłych środków, a wielu palących potrzeb ograniczyć się musiała w roku 1908 do wydania niniejszego—drugiego—tomu „Rocznika".

* * *

3-o. Co zdziałało T-wo w zakresie gromadzenia i przechowywania zbiorów (bibljotecznych, archiwalnych i muzealnych), szczegółowo wykazują załączone poniżej sprawozdania.

Na tem miejscu zaznaczyć należy, że oprócz wyszczególnionych tam darów, T-wo w ciągu roku sprawozdawczego otrzymało zapowiedź większych ofiar na rzecz przyszłej książnicy swojej od pp. Hilarego i Marji z ks. Druckich-Lubeckich Łęskich (bogaty księgozbiór po ś. p. Włodzimierzu ks. Druckim-Lubeckim) oraz od p. Jana Szwańskiego.

Chociaż dzięki ofiarności Józefa hr. Przezdzieckiego Towarzystwo już od września r. 1907 posiada dom odpowiedni (przy ul. Nowa Aleja), jednakowoż obficie napływające dary na rzecz zbiorów sprawiają, że kwestja lokalu nie przestała być dla Zarządu aktualną.

Po paru próbach pozyskania, oprócz posiadanego, jeszcze innego lokalu celem dogodniejszego rozmieszczenia zbiorów, wyłoniła się myśl zdobycia odpowiednich środków na zbudowanie własnego gmachu T-wa w dogodnym punkcie miasta, coby mogło nader pomyślnie wpłynąć na dalszy rozwój T-wa.

Projekt ten wszakże ma być bliżej urzeczywistniony dopiero w ciągu r. 1909.

Sprawozdanie ze stanu Bibljoteki za rok 1908.

Książnica Towarzystwa i w roku sprawozdawczym nie przestawała wzrastać przedewszystkiem dzięki darom bądź pojedyńczych osób, bądź instytucji. Zanim przejdę do szczegółowego ich wymienienia zaznaczę najważniejsze. Panowie Józef i Stanisław Montwiłłowie złożyli hojny dar w sumie rb. 3847,50 z których częściowo korzystała książnica już w r. 1907 przy zakupie dzieł (p. Rocznik I-y na str. 179) i dwóch szaf.

W roku 1908 komisja bibljoteczna złożona z członków Zarządu: prezesa Towarzystwa ks. prałata Jana Kurczewskiego oraz pp. Abramowicza, Kościałkowskiego (sekretarza) i Czarkowskiego (bibljotekarza) zgodnie z życzeniem ofiarodawców sporządziła, wziąwszy za podstawę katalog łaskawie ułożony przez p. Marjana Goyskiego w Krakowie, spis dzieł niezbędnych dla osób pracujących naukowo; na pierwszem miejscu Komisja postawiła wydawnictwa Akademji Umiejętności, rokowania wszakże w tym przedmiocie nie zostały jeszcze ukończone; w listopadzie zaś nabyte zostały 11 tomów Bibljografji (od tomu XII—XXIII wł.) Estrejchera XVIII i XIX w. oraz 39 innych dzieł.

W książkach najważniejsze dary otrzymaliśmy od pani Antoniny Francuzowiczowej z Dukszt, po zmarłym w marcu Jej mężu ś. p. Janie Francuzowiczu obywatelu ziemskim, mianowicie dzieł 258 wyłącznie prawie pism Adama Mickiewicza lub o Adamie Mickiewiczu, oraz we wrześniu od p. inżyniera Wincentego Januszewskiego przeszło tysiąc dzieł traktujących przeważnie o Litwie pod względem gieograficznym, historycznym, etnograficznym, statystycznym i t. p.; księgozbiór ten zgodnie z wolą ofiarodawcy został umieszczony jako

dział odrębny w dwóch szafach, pochodzących również z daru pana Januszewskiego; Zarząd T-wa uchwalił przybić na nich tablicę mosiężną z napisem: Z daru inżyniera Wincentego Januszewskiego 1908 r.

Praca nad ułożeniem katalogów postępowała w dalszym ciągu, a mianowicie katalog inwentarzowy (czyli główny) do 1-go stycznia 1909 r. doprowadzony został do № 4634, abecadłowy i rzeczowy do № 4000. Nadto sporządzone zostały katalogi kartkowe sobowtórów (dubletów) i defektów z r. 1907-go, z których pierwszy odbito w 35 egzemplarzach na szapirografie i rozesłano do bibljotek krajowych oraz antykwarjatów, a zarazem zakomunikowano członkom Towarzystwa—celem sprzedaży lub zamiany.

Przeznaczone zostały na sprzedaż lub do zamiany tylko te sobowtóry (dublety) co do których nie było zastrzeżeń ze strony ofiarodawców, więc w roku sprawozdawczym np. pani Francuzowiczowej zostały zwrócone 22 sobowtóry; zaś w księgozbiorze pana Januszewskiego znajduje się ich najmniej półtorej setki, że jednak ofiarodawca zastrzegł sobie ich nietykalność, pozostają więc w jego szafach razem z innemi.

Katalog sobowtórów z r. 1907 wykazał tytułów 305, z których spieniężono 33 na ogólną sumę rs. 27,45. Ceny sprzedażne zostały ułożone przez Komisję bibljoteczną za porozumieniem się z antykwarjatem polskim w Warszawie Hieronima Wildera i S-ki.

W ciągu roku 1908 książnica otrzymała bądź z darowizn, bądź z zakupu dzieł 3509 w 5534 tomach, z tej liczby jako też z pozostałych z r. 1907 dz. 1990 w 3305 t. czyli *razem z 5499 dzieł w 8939 tomach.*

Wciągnięto do katalogu	dzieł	2626	w	4085	tomach.
Zaliczono do defektów	„	470	„	677	„
„ sobowtórów (dubletów) .	„	361	„	668	„
Razem uporządkowano w r. 1908		3457	w	5430	tomach.

Z dniem więc 1-m stycznia 1909 r. książnica posiadała *dzieł skatalogowanych 4634 w 6849 tomach*; defektów 615 w 933 tomach i sobowtórów (po potrąceniu 30 sprzedanych i 22 zwróconych razem 52 w 65 tomach) dz. 414 tomów 795.

Ogólna liczba tytułów 4634 wciągniętych do katalogu dzieli się *pod względem wieku wydania* jak następuje:

Wiek XV — 1 (podane w 1-ym Roczniku na str. 176).
„ XVI — 46.
„ XVII — 169.

Wiek XVIII — 510.
„ XIX — 3307.
„ XX — 601.

4634 (w tem drukowanych w Wilnie 781).

Pod względem języka:

Polskich	3405	Łotewskich	4
Rosyjskich	391	Białoruskich	3
Francuzkich	321	Ukraińskich	3
Łacińskich	319	Greckich	2
Niemieckich	131	Hiszpańskich	2
Litewskich	18	Szwedzkich	2
Włoskich	11	Holenderskie	1
Angielskich	8	Serbskie	1
Czeskich	7	Chińskie	1
Cerkiewno-Słow.	4		4634

Co do treści najwięcej posiadamy ksiąg dotyczących dziejów Polski, najmniej z dziedziny wojskowości i ludowych. Atlasów i map 24.

Spis ofiarodawców.

W ciągu roku 1908 ofiarowały:

A) Osoby pojedyńcze:

	dzieł	tom.
1. Inżynier Wincenty Januszewski	1075	1647
2. Prof. Juljan Talko-Hryncewicz	403	765
3. p. Antonina Francuzowiczowa z Dukszt (po ś. p. Janie Francuzowiczu)	258	339
4. p. Wanda Ostrowska z Rakiszek (po ś. p. d-rze Władysławie Bujnickim)	215	398
5. Gustaw Grużewski	186	307
6. D-r Wiktor Rudzki	123	153
7. Dr. Zygmunt Zawadzki	110	198
8. p. Szemiott z gub. Suwalskiej	102	214
9. Anna Mierzyńska (po ś. p. prof. Mierzyńskim).	56	90
10. Michał Federowski	56	64
11. Wacław Wejtko	53	76
12. Dr. Władysław Zahorski	35	67
13. p. Urbanowiczówna	33	182
14. Stanisław Laskowski z Warszawy	28	29
15. pp. Szabuniewiczowie z Antonowa	24	72
16. Władysław Sielanko	23	23
17. Józef Szejna	22	26
18. Gabryel Rodziewicz	22	22
19. Państwo Emma z Jeleńskich i Kazimierz Dmochowscy	21	65
20. Dr Cezary Staniewicz	19	23
21. Dr Maryjan Jakowski z Warszawy	19	19
22. Dr Kazimierz Jaworowski z Kowna	15	23
23. p. Marja Pieńkiewiczówna z Podola	15	16
24. Gen. Waleryjan Dobużyński	13	24
25. p. Zofja Bouffałowa	13	14
26. Bronisław Szuszkiewicz z Grodna	12	20
27. Ksiądz Dunin-Kozicki.	9	15

	dzieł	tom.
28. p. Marja Więckowiczówna	8	9
29. Michał Brensztejn	8	8
30. Stanisław Giecewicz . . .	8	8
31. Henryk Mościcki z Warszawy	7	9
32. p. W. Nowicka	7	9
33. Dr Ludwik Czarkowski .	7	8
34. Zygmunt Bortkiewicz . .	6	9
35. Józef Rajkiewicz z Mińska	6	6
36. Dr Witold Horodyński z Warszawy	5	5
37. Gen. Edward Sassulicz z Grodna	5	5
38. pp. Grajewscy z Popenowa	4	4
39. Zygmunt Karpowicz . . .	3	11
40. Ksiądz Mokrzecki	3	4
41. Aleksander Godlewski z Bobrujska	3	3
42. Wacław Hryniewski z p-tu Oszmiańskiego	3	3
43. Dr Gustaw Sztolcman . .	3	3
44. Hr. Marja Tyszkiewiczówna	2	4
45. Witold Bociarski z Kowna	2	3
46. p. Dąbrowska	2	3
47. Prof. Józef Rostafiński z Krakowa	2	3
48—67. Dwadzieścia następujących osób po 2 dzieła w 2 tomach, panie i panowie: Ludwik Abramowicz, Melanja Czarkowska, Dąbrowski, Aleksander Jelski, Józef Idźkowski z Grodna, Emilija Kaczyńska, prof. Wojciech Kątrzyński ze Lwowa, Felicja Kojałłowiczowa, ks. Jan Kurczewski, Kuźmińska z pow. wiłkomierskiego, hr. Adela Platerowa, Michał Römer, Napoleon Rouba, Bolesław Rusiecki, Adela Siniewiczowa, Michał Słomski, Leonja Szyszkówna z Inflant Taraszkiewicz z Wilejki i Feliks Żyliński z Biniakoń. Razem od 20 osób . . .	40	40
68. p. Alfred Bąkowski (Tyg. Ilustrowany)	1	18
69. Hr. Rajnold Przezdziecki z Warsz. (Dzieła Długosza).	1	15
70. Prof. hr. Stanisław Tarnowski z Krakowa (księga Synonimów Bisk. Krasińsk.)	1	2
71. Jan Stanisław Czarnowski	1	2
72. Lejb Igiel ze Lwowa . . .	1	2
73—92. Po jednym dziele w jednym tomie ofiarowali pp. Bagieńska, Baszkirow, Leon Biesiekierski, Dobrianskij, Zygmunt Gloger, Stefan Gloger, Stefan Gorski, Maryjan Goyski z Krakowa, Adela Grünenbergówna, Zygmunt Hryniewicz, Aleksander Jablonowski z Warszawy, Jan Iwanowicz z Podgaja, Janułajtis, Zygmunt Hryniewicz, Czesław Nanke z Krakowa, Szymon Reniger, Michalina Sękowska, prof. Stanisław Smolka z Krakowa, Jan Sprogis, Wacław Studnicki, arcybiskup Szeptycki ze Lwowa i Mikołaj Zareckij z Petersburga .	20	20
Razem od 92 osób	dz. 3110	tom. 5107

B) Instytucje, Towarzystwa.

	dzieł	tom.
1. Towarzystwo Miłośników historji i zabytków Krakowa	37	47
2. Akademja Umiejętności w Krakowie (wydawnictwa z r. 1907-go) . . .	17	18
3. Redakcja „Nasza Niwa“ w Wilnie	16	18
4. B. Czytelnia Imienia Mickiewicza w Wilnie . . .	13	15
5. Warszawskie Towarzystwo Lekarskie	6	7
6. Redakcja „Gońca Wileńskiego“	5	5

	dzieł	tom.
7. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze	3	7
8. Towarzystwo Naukowe w Toruniu	3	3
9. Redakcja „Zorzy Wileńskiej“	2	4
10. Redakcja „Kurjera Litewskiego“	2	2
11. Tow. dla Popierania Nauki polskiej we Lwowie .	2	2
12. Towarzystwo Naukowe Warszawskie	2	2
13. Redakcja „Plotki Wileńskiej“	1	2
14. Tow. Przyjaciół Nauk Poznańskie	1	2
15—25. Po jednem dziele w 1 tomie: Bibljoteka Jagiellońska, Litewskie Towarzystwo Naukowe w Wilnie (Rocznik swój), Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, Pracownia Antropologiczna przy Muzeum Przem. i Rolnictwa w Warszawie, Redakcje: „Czasopisma Prawniczego i Ekonomicznego“ w Krakowie, „Pobudki“ (miesięcznik dla młodzieży) w Wil., „Przeglądu Filozoficznego“, „Spraw Szkolnych“ (w Warszawie); Towarzystwa: Bibljoteki Publicznej w Warszawie, Tow. Muzeum Nauki i Sztuki w Wilnie i Tow. Naukowe w Płocku . . .	11	11
Razem od Inst. i Towarzystw	dzieł	121 t. 145

C) Nabyte:

Z funduszu ofiarowanego przez pp. Józefa i Stanisława Montwiłłów (w tej liczbie 11 tomów Bibljografji Estrejchera za rb. 65).	dzieł	269 t. 382

W ogólności zatem książnica Towarzystwa otrzymała *w ciągu r. 1909*:

Od osób prywatnych	dz. 3119	t. 5107
Od instytucji i Tow.	„ 121	„ 145
Z zakupu	„ 269	„ 382
Ogółem	dz. 3509	t. 5634

ARCHIWUM.

Na rzecz przyszłych zbiorów archiwalnych T-wa złożono do końca r. 1908 ogółem około 60 fascykułów i tomów. Z tej liczby uporządkowano i opisano 39 numerów. Wśród nich, oprócz korespondencji Adama Kirkora i paru innych rzeczy, wymienionych w „Roczniku“ z r. 1907, zasługują na uwagę:

Korespondencja Łopacińskich, przeważnie z czasów Stanisława-Augusta, (są tu listy Chreptowicza Joachima, podskarbiego w. W. X. L. Flemminga, Anny Tyszkiewiczowej wojewodziny Smoleńskiej, znanej działaczki wileńskiej z drugiej połowy XVIII w.).

Zbiór uniwersałów i obwieszczeń przeważnie z końca XVIII w.

Materjały gienealogiczne do dziejów rodziny Broel-Platerów i korespondencja z XVIII w. poszczególnych członków tej rodziny.

Ofiarodawcami na rzecz archiwum w r. 1908 byli pp. Andrzeykowiczówna, Bortkiewicz Zygmunt, Brensztejn Michał, Bieliński Michał, Czarkowski Ludwik, Dawidowski, Francuzowiczowa Antonina, Fleury Stanisław, Godlewski W., Łukowski Ludwik, Majewski Edward, Makowscy, Niezabytowska Alina, Ostroróg-Sadowski, Proszyński Konrad, Rodziewicz Gabryel, Szafnagel Kazimierz, Szklennik, Szukiewicz Wandalin, Talko-Hryncewicz Juljan, Wirpsza Dominik, Węsławski Michał, Wodoklis, Zahorski Władysław, Żyliński Feliks, X.

MUZEUM.

W roku sprawozdawczym zbiory okazów, ofiarowanych na rzecz muzeum zajmowały kolumnową salę na piętrze. Przedmioty muzealne były ułożone w sporządzonych na to gablotach, szafach, półkach oraz rozwieszone na ścianach i filarach. W przedsionku i na ścianach klatki schodowej rozwieszono obrazy, rysunki i sztychy. Zarząd muzeum stanowili: dyrektor dr. Wł. Zahorski i kierownicy poszczególnych działów, mianowicie:

Działu Archeologji przedhistorycznej—p. Wandalin Szukiewicz.

„ Numizmatyki i medali — dr. Władysław Zahorski.

„ Historyczno-obyczajowego, archeologji kościelnej—p. Jan Łuckiewicz.

Działu Etnografji—od listopada p. Michał Brensztejn po zrzeczeniu się p. Szukiewicza.

Działu Artystycznego—p. Stanisław Jarocki.

„ Przyrodniczego — pp. Kazimierz Szafnagel i Zygmunt Hryniewicz.

Dzięki pracy kierowników wszystkie prawie działy z wyjątkiem historyczno-obyczajowego, kościelnego i etnografji zostały uporządkowane, przyczem sporządzono katalogi.

W ciągu roku wszystkie działy muzeum znacznie się wzbogaciły dzięki licznym darom. Mianowicie sześć instytucji i 158 osób ofiarowało do muzeum 10,394 przedmiotów.

1. *Dział archeologji przedhistorycznej* otrzymał w ciągu roku 3367 przedmiotów. Najbardziej cenny dar stanowią bogate zbiory p. Wandalina Szukiewicza, zawierające kilka tysięcy wyrobów z krzemienia, gładzonego kamienia, bronzu, żelaza, gliny, czaszki kopalne i t. d.

Wszystko to już uporządkowane, na tablicach rozmieszczone i opisane. Zasługuje na szczególną uwagę w tych zbiorach ogromnie rzadkie kamienne żarna miskowate. Dzięki tym zbiorom oraz innym okazom ofiarowanym przez Cesarską Komisję archeologiczną w Petersburgu oraz p. M. Butrymównę, Hausteina, Bielińskiego i innych, dział archeologji przedhistorycznej już się wcale poważnie przedstawia. — Kierownik jego p. Wandalin Szukiewicz doprowadził go do porządku, umieścił okazy w dwóch nowo-zrobionych szafach i sporządzał katalog, opatrzywszy takowy obszernym wstępem.

2. *Dział numizmatów i medali* liczy obecnie przeszło 6 tysięcy monet polskich i innych krajów, w tem około 2 tysięcy sobowtórów oraz 471 medali. W roku sprawozdawczym przybyło 2236 monet i 267 medali. Monety zostały określone i umieszczone w specjalnej gablocie o ruchomych skrzydłach przez dr. Wł. Zahorskiego, który sporządził ilustrowany katalog-skorowodz monet polskich i osobny katalog monet innych krajów. Najlepiej się przedstawia dział numizmatyki polskiej, zawierający liczne i rzadkie okazy, począwszy od najdawniejszych wykopalisk, brakteaty i monety wszystkich królów polskich, niektórych książąt litewskich, lenników, Księstwa warszawskiego i Królestwa polskiego. Do najcenniejszych należą: grosz Kazimierza Wielkiego, dukat gdański Zygmunta-Augusta, brakteat Jaksy z Kopytnika, 10 złotych z portretami Cesarza Mikołaja I i członków jego rodziny i wiele innych. Z monet innych krajów zasługują na uwagę—chińskie, koreańskie, japońskie—są to monety porcelanowe, ażurowe, emaljowane i malowane.

Medale są umieszczone w 4 gablotach. Z tych w dwóch znajdują się medale polskie, zaś w dwóch pozostałych — rosyjskie i innych krajów. Najstarsze z pomiędzy polskich są medale królowej Bony, Zygmunta-Augusta i Katarzyny, oraz Stefana Batorego. Są tu medale koronacyjne i ślubne wszystkich królów, począwszy od Zygmunta III. Do rzadkich należy owalny srebrny medal Michała Korybuta. Sporo jest również medali pamiątkowych i bitych na cześć różnych zasłużonych osób, począwszy od Kopernika i kończąc na H. Sienkiewiczu i El. Orzeszkowej. — Z innych medali na szczególną uwagę zasługuje nadzwyczaj rzadki medal mosiężny t. zw. „Chrystusowy“ z głową Chrystusa i napisem hebrajskim. Względem tego medalu toczy się spór o to, czy pochodzi on z pierwszych wieków po Chrystusie, czy też z czasów prześladowania Żydów. Nie brak również medali staro-greckich i rzymskich, jak np. piękny medal Faustyny...

3. *Dział archeologji kościelnej*, dotąd nie uporządkowany, wzbogacił się o 286 przedmiotów, ale wogóle ustępuje innym działom. Posiada on kilkanaście ornatów, (w ich liczbie parę zrobionych z pasow słuckich), kap, stół, naczyń kościelnych, krucyfiksów i kilkuset obrazków religijnych litografowanych i malowanych, medali i medalików. Godną uwagi jest kuna pokutnicza, służąca w XVI—XVII wiekach do zakuwania grzeszników. Cenna jest również aksamitna szyta złotem szata z obrazu Matki Boskiej z XVI w., dar księdza Rutkowskiego, oraz rznięty na alabastrze obraz Matki Boskiej Karmiącej, otrzymany w darze od hr. Feliksa Tyszkiewicza.

4. *Dział Mickiewiczowski* utworzył się przeważnie z zapisu ś. p. Jana Francuzowicza i zawiera 331 numerów, w tem przeszło 100 podobizn Adama Mickiewicza, z których część w ramach zajmuje całą ścianę. W małej gablocie znajdują się dwa autografy wieszcza, kawałek materji z jego trumny, medale bite na cześć jego, pierwsze wydanie jego poezji, różne drobne przedmioty ozdobione wizerunkiem Mickiewicza (kubki, spinki, szpilki, pierścionki, papier listowy, i t. p.). Pamiątki z obchodów Mickiewiczowskich w Krakowie, Warszawie i Wilnie. W osobnej tece znajduje się zbiór czasopism, fotografji, rysunków i pamiątek, mających związek z uroczystością odsłonięcia pomnika Ad. Mick. w Warszawie. (NB. Do tego działa należą również zebrane przez ś. p. J. Francuzowicza różne wydania dzieł wieszcza i literatura o nim, wszystko to wcielono do bibljoteki Towarzystwa).

Najcenniejszym jednak skarbem, stanowiącym clou muzeum, są ofiarowane przez dr. Jaworowskiego prosty czeczotkowy stół i wyścielany fotel Adama Mickiewicza z czasów jego pobytu w Kownie.

Dział ten, czyli kącik Mickiewiczowski został urządzony i skatalogowany przez dr. Wł. Zahorskiego.

5. *Dział artystyczny* zostaje pod kierownictwem p. St. Jarockiego, który skatalogował obrazy olejne, w roku zaś bieżącym ma przystąpić do sporządzenia katalogu rysunków. W roku sprawozdawczym przybyło do tego działa 28 obrazów olejnych, 185 oryginalnych rysunków, 8 akwareli, 3 minjatury, 1159 sztychów, litografji, drzeworytów i t. p. 1 rzeźba, 8 odlewów i 2 blachy: stalowa i miedziana z rytemi na nich rysunkami.

Najbardziej się przyczynił do wzbogacenia tego działu Feliks hr. Tyszkiewicz z Połągi, który ofiarował 702 sztychów, w tej licz-

bie wielkiej ceny sztych A Dürera, wyobrażający Adama i Ewę w raju, oraz 2 malowane olejno przez Sz. Czechowicza głowy apostołów w staroświeckich ramach. Przybyły również obrazy olejne Jana Rustema, Smokowskiego, Marszewskiego, prof. Bohomołowa, prof. Bogolubowa, Feliksa Cichockiego i Pileckiego, akwarele Tepy, A. Orłowskiego, B. Rusieckiego, Wilczyńskiego, Rosołowskiego oraz rysunki Walentego Wańkowicza (w liczbie 34, ofiarowanych przez pp. Bolesławostwo Wańkowiczów), Smuglewicza, Smokowskiego, Andriollego, Rustema, prof. Szyszkina, (piórem robione), Marszewskiego i innych.

6. *Dział etnografji* dotąd nie został uporządkowany i nie ma jeszcze katalogu, ponieważ kierownik jego (po zrzeczeniu się w październiku p. Wand. Szukiewicz) p. Michał Brensztejn dopiero w roku bieżącym zamieszka w Wilnie. Dział ten posiada ubiory włościańskie z różnych okolic, rzeźby ludowe, wyroby drzewne, tkackie, garncarskie, sprzęty, narzędzia oraz fotografje włościan. W roku bieżącym dział ten powiększył się o 140 okazów, mianowicie przybyło 62 przedmioty, odnoszące się do ubiorów, 23 sprzęty, narzędzi i t. d., 39-wyrobów i 16 fotografji.

7. *Dział historyczno-obyczajowy* jest zupełnie dotąd nie uporządkowany; przedmioty, umieszczone w szafach i gablotach bez żadnego systemu, nie są przejrzane, rozsegregowane. Nie ma również katalogu.—Dział ten po dziale archeologji jest najbogatszy i w ciągu roku powiększył się o 510 przedmiotów; mianowicie ofiarowano: 53 ubiory, mundury i przedmioty służące do umundurowania, 24 ordery i znaki, 16 biżuterji i ozdób, 2 chorągwie i ich części, 8 naczyń, 26 pamiątek historycznych, 37 przywilejów, nadań, dyplomów, patentów, 89-autografów, 109 fotografji, 66 druków i 113 różnych przedmiotów.

Do najcenniejszych przedmiotów w tym dziale należy zupełne umundurowanie oficera 19 pułku ułanów litewskich z r. 1817 — dar p. Łuckiewicza. Znajdują się tu również kontusz i żupan, 10 pięknych pasów polskich, znaki masońskie prof. uniw. wil. Jana Wolfganga, ofiarowane przez dr. Węsławskiego, krzyż złoty virtuti militari, wręczony przez naczelnego wodza oficerowi Butrymowi po bitwie pod Grochowem, krzyż legji honorowej własnoręcznie przez Napoleona I na polu bitwy przypięty ranionemu oficerowi Świętorzeckiemu, ryngraf złocony z M. Boską Częstochowską zabitego pod Lipskiem oficera, armata z Wiśniowca, forma do lania kul wielkiej armji francuskiej,

pałasze francuskie z 1812 r. i węgierski z XVII wieku, misiurka, czekan polski, kule kamienne i żelazne, trzosy staroświeckie, wachlarze, damskie grzebienie, szale, biżuterje, tabakierki, skrzynie, chorągiew cechowa, lady cechowe ze srebrem, przywileje, nadania i dyplomy z podpisami królów; Zygm. I, Anny Jagiellonki, Zygm.-Augusta, Batorego, Zygm. III, Władysława IV, Jana Kazim., Michała Korybuta, Augustów, Poniatowskiego, Cesarza Aleksandra I, i W. Ks. Konstantego (polskie podpisy), cesarza Leopolda 1684 r., króla pruskiego Wilhelma I. Muzeum i archiwum posiadają liczne autografy np. kanclerza W. Ks. Lit. Lwa Sapiehy, biskupów wileńskich: Tad. Czackiego, ks. Ad. Czartoryskiego, Sniadeckich i innych profesorów Uniw. Wileńskiego. Sz. Konarskiego, Agatona Gillera, Ludwika Narbutta, Wincentego Matuszewicza, uczonych, pisarzy, poetów (Marja Konopnicka i Eliza Orzeszkowa same przysłały dla muzeum swe autografy). Po zatem dział ten posiada wykopaliska z zamku Trockiego, cegły i kafle z dawnych pałaców, zamków i kościołów, portrety starodawne, tłoki pieczętne i odciski, karty do gry różnych krajów i t. d.

8. *Dział przyrodniczy.* Zbiór kilkuset minerałów krajowych, uralskich i syberyjskich mieści się w dwóch gablotach, sporządzonych kosztem kierownika tego działu p. Zygm. Hryniewicza, który określił minerały i wciągnął je do katalogu. W ciągu roku przybyło okazów 52. Zbiór skamieniałości pochodzących z Litwy i Rusi również został w części uporządkowany i umieszczony w jednej gablocie. W ciągu roku ofiarowano 316 okazów.

Dział botaniki, zostający pod kierunkiem p. Kazim. Szafnagla, który go uporządkował i w osobnej oszklonej szafie umieścił, posiada ofiarowany przez niego cenny zbiór mchów, zielnik p. Józefy Burhardówny, zielnik z jeziora Świtezi i jego okolic, przysłany przez Warszawskie Towarzystwo Krajoznawcze, zielnik roślin mandżurskich, wyhodowanych na Litwie przez dr. Czarnockiego i część zielnika Uniwersytetu Wileńskiego. Oprócz tego w dziale przyrodniczym znajduje się około 100 muszli; okazów zoologicznych muzeum dotąd prawie nie posiada.

W ciągu roku ofiarodawcami byli:

Instytucje: Obywatele m. Kiejdan, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Warszawie, Muzeum Nauki i Sztuki w Wilnie, Cesarska Komisja archeologiczna w Petersburgu, Komitet Wystawy „Dziecko“ w Wilnie.

Osoby prywatne: Pp. Abramowicz Ludwik, Bagieńska Malwina, Barszczewski Bolesł., Beranowie Ada i Aloizy, Bieliński Michał, Białozierska Karolina, Bortkiewicz Zygmunt, Bouffałowa Zofja, Brensztejn Michał, hr. Broel-Plater Ade-

la, hr. Broel-Plater Eugienjusz, Brynkowa Franciszka, Burhardowa Antonina, Burhardówna Józefa, Butrym Nikodem, Butrymówna Marja, Butowt-Andrzejkowiczowa Magdalena, Buyko Tadeusz, Cichocki Feliks, dr. Czarkowski Ludwik, Czarkowska Melanja, dr. Czarnocki Napoleon, (Kanada), Dawidowski Aleksander, Dąbrowska Celina, dr. Dąmbrowski Kazimierz, Dmochowska Emma, dr. Dmochowski Kazimierz, Doliński Artur, Dobużyński gienerał, Drużynówna Anna, Federowski Michał, Fiodorowicz Wacław, Fleury Stanisław, Francuzowiczowie Jan i Antonina, Gąssowski Ziemowit, Giecewiczowa Julja, Giecewicz Zenon, Giecewicz Stanisław, Gloger Zygmunt, Godlewski Wiktor, Gościcka, Grabowska (Kraków), Gralewscy, Grużewski Gustaw, Grünberg Adela, Hanusowiczowa Bogumiła, Haustein Henryk, dr. Horodyński Witold, Hryniewicz Zygmunt, Hryniewski Wacław, Jachimowicz Walerja, Jakowska Marja, dr. Jakowski Marjan, Jankiewicz Władysław, Januszewski Wincenty, Jarocki Stanisław, Jaroszyński Aleksander, dr. Jaworowski Kazimierz, ś. p. Jochera Adama spadkobiercy, Juchniewicz Jan, dr. Jundziłł Józef, Kamieński Jan, Kamieńska Bronisława, Kamieńska Marja, Karpowicz Witold, ks. Karwowski (Troki), Kojałłowiczowa Felicja, Konopnicka Marja, Kościałkowski Wacław, Kossiłowski Władysław, Korwin-Kurkowski Józef, Korwin-Kurkowska Julja, Korwin-Kurkowska Michalina, Kowalewski Eugienjusz, Koziorowski Stanisław, ks. Kretowicz Jan, Kuprin Józef, ks. Kurczewski Jan, Laskowski Stanisław, Łęscy Marja i Hilary, Łuckiewicz Jan, Łohojski proboszcz, Maciańska Ewelina, dr. Maciański Leon, ks. Maciejewicz Stanisław, Maliński Antoni, Marcinkiewiczówna, Marszewska Stanisława, Matusewicz Henryk, Michałowski Stanisław, Mineyko Józef, Miśkiewicz Kazimierz, ks. Mokrzecki Jan, Mościcki Henryk, Mierzyńska Anna, Narbutt Romuald, Narbutt Teodor, Narębski Stefan, Niekrasz Stefan, Niezabytowska Alina, Okulicz Stefan, Ostrowska Felicja, Pieńkiewiczówna Marja, Pilecka, Podernia Kazimierz, Powstański Ludomir, Pruszyński Bronisław, hr. Przezdziecki Ryngold, Przednikowska Emilja, Przyjałgowski Józef, Reniger Szymon, Rembowski Teodor, Rodziewicz Gabrjel, Rudzka Józefa, Rusiecki Bolesław, Rymkiewicz Leonard, Sadowska Michalina, Sękowska Michalina, Siemionowiczowa Felicja, Siniewiczowa Adela, Sassulicz Edward gien., Sokołowski, dr. Staniewicz Cezary, Staniewiczowa Jadwiga, ks. Suchecki, Świętorzecki Apolinary, Szafnagel Kazimierz, Szejna Józef, Sztejno, dr. Sztoleman Gustaw, Szukiewicz Wandalin, Talko-Hryncewicz Juljan profesor, hr. Tyszkiewiczówna Marja, hr. Tyszkiewicz Benedykt (Czerw. Dwór), hr. Tyszkiewicz Feliks (Połąga), Ussakowski Witold, ś. p. Wasilewskiego Aleksandra spadkobiercy, Wańkowiczowie Bolesławostwo, Weytko Wacław, Węckowiczówna Marja, dr. Węsławski Witold, Wiszniewska Anna, ks. Wołodźko Franciszek, Zahorska Antonina, dr. Zahorski Władysław, Zahorski Wł. (junior), Zahorski Witold, Zanowa Tomaszowa, Zawadzki Feliks, dr. Zawadzki Zygmunt, Zarieckij Mikołaj (Petersburg).

Dr. Władysław Zahorski.

Działy archeologji przedhistorycznej oraz etnografji w Muzeum.

Dział archeologji przedhistorycznej w Muzeum Wil. Tow. Przyjaciół Nauk, przedstawia się — jak na początek — dość imponująco, a to dzięki ofiarności paru osób, których bogate zbiory stały się podstawą rzeczonego działu. Przedewszystkiem, należy wymienić zbiory ś. p. Antoniego Zaborskiego z Poszuszwia w gub. kowieńskiej, ofiarowane po jego śmierci przez rodzinę, dzięki staraniu członka korespondenta naszej instytucji, p. Michała Brensztejna. Wchodzą do tego zbioru wykopaliska, pochodzące z grobów przedhistorycznych w Poszuszwiu i w innych miejscowościach Żmujdzi, a także znaleziska luźne. Następnie, panna Marja Butrymówna z Jodkanów (powiat poniewieski gub. kowieńskiej), złożyła w darze cenne wykopaliska bronzów z grobów w Pakalniszkach. Oba te dary w samych przedmiotach znaczenia archeologicznego, liczą 1164 skatalogowanych numerów, zarówno w kamiennych, jak i metalowych wyrobach. Z innych ofiarodawców wymienię: pp. v.-Prezesa Tow. Przyj. Nauk dr. Władysława Zahorskiego, artystę-malarza Stanisława Jarockiego, Michała Federowskiego, hr. Feliksa Tyszkiewicza, Hausztejna, Michała Bielińskiego i Wandalina Szukiewicza, którego dar stanowią przeważnie okazy epoki kamiennej.

Stale anemiczny stan kasy naszego Towarzystwa, jako też szczupłość lokalu, stają na przeszkodzie uporządkowaniu tego działu tak, jakby to należało ze względu na bogactwo, oraz wartość naukową znajdujących się tu przedmiotów. Jedynie co leżało w granicach naszej możności—to skatalogowanie zbiorów, co też uczyniono w znacznej części.

Znaczenie naukowe przedmiotów starożytności, znajdujących się w Muzeum T. P. N. nie da się jeszcze ująć w całość, mogącą dać pełny obraz zamarłej kultury kraju. Są to bowiem dopiero początki, na które składają się zabytki nadesłane z paru zaledwie powiatów gub. kowieńskiej, i z tyluż powiatów gub. wileńskiej co stanowi zaledwie $^1/_{14}$ część całego obszaru Litwy i Białorusi, nie licząc Suwalszczyzny. Z tego, co obecnie jest tu zgromadzone, można jedynie wywnioskować, że kraj nadniemeński był zamieszkały już w bardzo odległych epokach, a życie trwało tu nieprzerwanie przez wszystkie epoki przed—i—prahistoryczne.

Bogaty jest zwłaszcza zbiór wyrobów z krzemienia i kamienia, obejmujący prawie wszystkie ich typy dotychczas poznane, oprócz może wykwintnych skandynawskich. Większość ich pochodzi z osad przedhistorycznych, istniejących niegdyś na brzegach rzek: Mereczanki i Uły w powiatach: lidzkim i trockim, i została złożoną w darze Towarzystwu przez W. Szukiewicza. [1]). Oprócz tych, posiadamy jeszcze nieco okazów z powiatu Stopnickiego kieleckiej gub., ofiarowanych niegdyś do zbioru ś. p. Zaborskiego, przez p. E. Majewskiego.

Różnorodność narzędzi i broni krzemiennych tutejszych, wskazuje, że ludność która ich używała wyłącznie, przez bardzo długi czas zamieszkiwała pobrzeża naszych rzek, rozwijając na miejscu kulturę kamienia od jej pierwocin, do możliwej doskonałości. Widzimy więc tu najprzód narzędzia przypominające bardzo wyroby paleolityczne, zarówno kształtem, jak i techniką wykonania. Do tych należą: narzędzia w rodzaju ostrzy ręcznych, kształtu migdałowego, skrobacze długie, szczerbione z jednego końca i podwójnie, narzędzia, zwane dziobem papugi, wiory długie i wązkie etc. Przeważają jednak w tym zbiorze—rzecz oczywista—typy neolityczne, których wszędzie była obfitość, gdyż z rozwojem życia zróżnicowane potrzeby, wymagały większej ilości i różnorodności narzędzi pomocniczych. Zabytki z tej epoki w liczbie 2095 są naszyte w części na XIII tablicach, w części zaś, leżą na półkach szaf osobno pod numerami bieżącymi inwentarza. Wyroby ceramiczne w ułamkach mieszczą się na ośmiu tablicach a przedstawiają cząstki 141 naczynia z nad Mereczanki i Uły, oraz kilka z powiatu Stopnickiego. Ornamentyka na tych skorupkach cechuje epokę neolityczną, a także i późniejsze — bronzu i żelaza.

---

[1]) Do tych zaliczam również okazy krzemienne ze zbioru ś. p. Zaborskiego, jako że pochodzą one z tych że osad.

Wielce cennym zabytkiem są wyroby bursztynowe, ofiarowane na rzecz Muzeum przez hr. Feliksa Tyszkiewicza z Połągi. W miejscu znalezienia owych zabytków, nad morzem Baltyckiem, istniała pracownia bursztynów od czasów neolitycznych, na co wskazują znalezione tu razem wyroby krzemienne. Typy wyrobów bursztynowych są przeważnie stare, zwłaszcza paciorki cylindryczne i soczewkowate, oraz guziki, z dziurką pod spodem, wzdłuż tarczy. W Połądze więc, była jedna z tych pracowni, licznych w starożytności na pomorzu baltyckiem, skąd kupcy feniccy i greccy, a później arabscy, rozwozili wyroby po całym, znanym wówczas świecie. Wspomnieć jeszcze należy o figurce glinianej, przedstawiającej mężczyznę o sumiastych wąsach, w długiej opończy i szłyku z łba żubra lub tura. Figurkę tę, kupioną w Berlinie, hr. F. Tyszkiewicz ofiarował dla naszego Muzeum. Ma ona wszelkie cechy wyrobu starożytnego, wszakże, wobec tej okoliczności, że nie wiadome są ani warunki, ani miejsce jej znalezienia, przedstawia ona wartość tylko t. zw. „osobliwości".

Rzadkim w naszym kraju, więc cennym zabytkiem są żarna przedhistoryczne miskowate, pochodzące z nad rz. Kotry w gub. grodzieńskiej. Żarna tego typu, są pospolite na Mazowszu i Podlasiu, u nas były dotychczas nie znane, gdyż znajdywano tu tylko żarna t. zw. wiechowate, typu starszego.

Wykopaliska ze zbioru ś. p. A. Zaborskiego i panny Marji Butrymówny, mają znaczenie dla danej miejscowości, jako charakteryzujące pewną epokę, w której na gruncie litewskim, ścierały się wpływy kultur: skandynawskiej, rzymskiej, a w części i wschodniej. Tak np. masywne bransolety, zdobne bogatą ornamentacją, oraz naszyjniki, przypominają bardzo skandynawskie tego rodzaju wyroby; fibule-kusze, są w większości wypadków podobne do prowincjonalno-rzymskich; natomiast paciorki różnobarwne są prawdopodobnie pochodzenia wschodniego, a wianki z wiszorkami, topory garbate, może i bransolety ze zgrubiałymi końcami, mają znów cechy miejscowych pomysłów. Tę mieszaninę kultur archeologowie rosyjscy na zasadzie danych autropometrycznych, przypisują Liwom i Estom. Pomiarów dokonywał mianowicie prof. Rożdiestwienskij, na czaszkach, pochodzących z cmentarzyska przy m. Lucynie gub. Witebskiej, zawierającego identyczne wykopaliska. Szkoda wielka, że zarówno w Poszuszwiu, jak w Pakalniszkach, materjał osteologiczny został zatracony dla nauki, mielibyśmy możność porównań, czego obecnie, wobec braku jakichkolwiek danych — dokonać nie sposób. Wiek tych zabytków archeologowie odnoszą do drugiej połowy

pierwszego tysiąclecia naszej ery, chociaż niektóre przedmioty, jak np. zapinki (fibule) zdobne inkrustacją z emalji szklistej, znalezione w Pakalniszkach—zdają się wskazywać na wiek znacznie starszy.

Analogiczne, a być może i synchronistyczne zabytki, spotykają się w kurhanach ciałopalnych gub. wileńskiej, jakich próbkę mamy w wykopaliskach z Pomusia [1]), złożonych w Muzeum przez W. Szukiewicza. Mają one jednak pewne cechy, które je od zabytków żmujdzkich odróżniają; do tych należą: a) siekiery wązkie, mające linję górną klingi prostą, podczas gdy u żmujdzkich bywa przeważnie zgarbioną; b) wysmukłe, tulejkowe groty lam, nadzwyczaj dokładnego wykończenia, jakich brak w wykopaliskach żmujdzkich; c) blaszki czworoboczne, podwójne, zdobne wyciskami rysunków, etc. Te odrębności, cechujące niektóre wykopaliska z grobów typu pomusiańskiego, pomimo niezaprzeczonej analogji do wykopalisk żmujdzkich, głównie zaś inny obrządek grzebalny, każą się domyślać, że jakkolwiek wpływy liwońskie sięgały i tu, to jednak lud, który nam te zabytki pozostawił, rozwijał się w całkiem innych warunkach, niż lud cmentarzysk szkieletowych żmujdzkich, a może i sam się różnił od swoich sąsiadów cechami etnicznemi. Rozprzestrzenienie kurhanów tego typu nie jest jeszcze dokładnie znane. Prawdopodobnie granice tego rozprzestrzenienia niezbyt się oddalają od linji demarkacyjnej porzecza Wilji, bowiem nieco dalej, na południe od tej linji, w granicach porzecza Mereczanki, spotykamy kurhany ciałopalne całkiem innego typu, z których zabytków Muzeum nasze jeszcze nie posiada.

Z kolei wypada mi jeszcze wspomnieć o zabytkach pochodzących z grobów ze szkieletami, pogrzebanymi w jamach, pod kurhanami z kamieni. Zajmują one w gubernji wileńskiej pd.-zach. jej część i rozprzestrzeniają się dalej poza Niemen w gub. grodzieńskiej, sięgając—zdaje się—górnego porzecza Prypeci i ziemi starożytnych Jadźwingów. Wykopaliska z tych grobów znajdujących się w powiecie lidzkim (Wężowszczyzna, Opanowce, Dworczany, Puziele etc.), są naszyte na tablicach XXXIV do XXXIX włącznie. Przedstawiają one charakter całkiem różny od wykopalisk w Pomusiu lub w Poszuszwiu i cechują dosadnie odrębność ludu, który je pozostawił. Byli to według wszelkiego prawdopodobieństwa, protoplaści tychże Białorusinów, którzy i dziś zamieszkują te okolice. Wiek zabytków tej kategorji, odnieść należy do początku drugiego tysiącle-

[1]) Powiat Trocki.

cia naszej ery. Dopełnienie wykopalisk stanowi 13 czaszek, pochodzących z wyżej wspomnianych cmentarzysk.

Zbiory etnograficzne Muzeum T. P. N. składają się wyłącznie prawie z przedmiotów zbioru niegdyś A. Zahorskiego i przedstawiają wyroby ludowe ziemi Żmujdzkiej. Wyjątek stanowią wzorzyste paski litewskie, ofiarowane w liczbie 40 przez Wandalina Szukiewicza. O wyrobach żmujdzkich pisał dość wyczerpująco w przeszłym Roczniku T. P. N. p. Michał Brensztejn. To mię uwalnia od obowiązku sprawozdawcy z tego działu; wspomnę więc tylko w tem miejscu o paskach wyłącznie, które na Żmujdzi nie są znane.

Wyroby te, pierwiastkowo rozpowszechniły się na Litwie prawdopodobnie z Rusi i do niedawna stanowiły tu nieodzowną część ubrania mężczyzny. Noszono je zwykle opasane po koszuli, wypuszczonej na spodnie, przyczem końce z kwastami zwisały wolno. Dziś ten sposób noszenia został zaniechany, i w ogóle paski wychodzą już coraz bardziej z mody. Materjałem na paski dawniej były nici wełniane, farbowane w domu, dziś dla taniości kupują na ten cel bawełnę różnokolorową. Wielkość pasków bywa rozmaitą. Najczęściej spotykają się długie do 3 m. przy 24 mm. szerokości. Bywają jednak szerokie na dłoń, lub wązkie jak tasiemeczki, co stanowi jednak rzadkość. Co się tyczy zastosowywania barw—to nie kierują się w tem żadnym zwyczajem, lecz dobór ich zależy całkowicie od inwencji artystycznej wykonawczyni. Zwykle więc mięszają barwy jakie się trafią, tak, że na jednym pasku zdarza się czasem spotkać istną polichromję w najdziwaczniejszym układzie. Motywy rysunków na paskach są dość oryginalne, chociaż rozwinęły się na tle znanych powszechnie i we wszystkich epokach ornamentów gieometrycznych i roślinnych, zdobiących ceramikę i bronzy wykopaliskowe. Analogiczne wzory spotykamy też na dzisiejszych białoruskich paskach, pisankach etc.

Należy wspomnieć jeszcze, że każdy rysunek na paskach, ma swoją specjalną nazwę, odpowiadającą podobieństwu jego do danego przedmiotu. Są więc: a) serki (surelis), b) motowidło (krykształis), c) różyczki (rožełes), d) grabelki (grebleles), e) gęsie kiszki (žusie žernelis), f) niedźwiadki (mieszkutis), g) gwiazdki (žwejgzdełes), h) skwarki (spirgutis), i) żórowiny (spalgeneles), j) krzyżyki (kryžiukie), k) łańcuszki (łancugiele), l) drabinka (drobinele), ł) czworokąt (kieturkajte), m) podwójne (dobeltawele), n) liść brzozowy (berža łape), o) żabki (warłeles), p) jodełka (aglute) i inne pochodne od po-

wyższych. Do bardziej interesujących motywów należy zaliczyć: rysunek, przypominający „tamgę“ arabską, lub węzeł, a spotykany na blaszkach z ubioru głowy szkieletów kurhanów kamiennych, linję, łamaną w trójkąty, oraz falistą, spotykane często na wyrobach przedhistorycznych, szereg linji łamanych, wchodzących wierzchołkami jedna w drugą, a także rysunek „w jodełkę“, spotykany nieraz jako ornament urn przedhistorycznych.

Z paskami są połączone pewne zwyczaje, zachowywane niegdyś przy obchodach weselnych, jak np. obdarowywanie przez pannę młodą wszystkich zaproszonych na wesele gości, a przez drużki swoich drużbów, jaki to zwyczaj, dziś zapomniany, przed laty dwudziestu jeszcze panował powszechnie. Nawiasem zwrócę tu jeszcze uwagę, czy nie jest ten zwyczaj echem tych odległych czasów, gdy sąsiadki Rusinki, brane przez Litwinów w zamęzcie, przywoziły dla weselników podarunki z wyrobów swej ojczyzny?

Słyszałem też o innym zwyczaju, wielce charakterystycznym, zachowywanym do dziś dnia w niektórych okolicach. Gdy do dziewczyny litewskiej przyjadą swaty, to ta nigdy swego zdania w kwestji przyjęcia, lub odrzucenia konkurenta nie wypowie, i na wszelkie zapytania ma zwykle jedną stereotypową odpowiedź: „Nie žinau“ (nie wiem). Ma jednak sposób, przez który zawsze może dać poznać kawalerowi, czy jest jej miłym, lub nie. W razie pierwszym, daje mu na wyjezdnem pasek z rysunkiem zwanym „arkłalis“ (w koniki). Rysunku tego nie znam. W drugim razie, jeżeli chce mu okazać obojętność, daje pasek z „żabkmi“ ⟨X⟩ , najgorzej zaś wróży kawalerowi, gdy otrzyma pasek z rysunkiem zwanym „kieturkajte“ (czworokąty) ⧄ . Zresztą, dla każdego konkurenta jest jednakową. O tym zwyczaju opowiadał mi ksiądz Wołłowicz, proboszcz w Oranach.

Kończąc niniejszy przegląd zabytków przedhistorycznych, oraz niektórych przedmiotów rękodzielnictwa ludowego, znajdujących się w Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, winienem zaznaczyć, że szczupłość miejsca, jakiem mogłem rozporządzać w Roczniku Towarzystwa, nie pozwalała mi rozwinąć przedmiotu. Stąd to pochodzi pobieżność w jego traktowaniu. Mam nadzieję, że w następnych rocznikach, uda mi się te braki uzupełnić.

Zarazem, śmiem wyrazić nadzieję, że społeczeństwo nasze w dalszym ciągu zechce popierać oba działy, nietylko darami zabytków, jakkolwiek one cennymi być mogą, lecz oraz dostarczy środków materjalnych, dla postawienia tych działów, na stopie odpowiedniej powadze naszej Instytucji. Wprawdzie archeologja była

u nas, i jest prawdziwym Kopciuszkiem między naukami, więc traktuje się ją zwykle z pewnem lekceważeniem. Lecz pora już chyba zrozumieć, że przecież każdy przyczynek do poznania dróg rozwoju ludzkości, ma znaczenie ogromne, bo rozświetla mroki pokrywające jej przeszłość, bo uczy nas, że każdy zabytek, to nie żaden „antyk“ do oglądania dla ciekawej publiki, lecz wyraz myśli ludzkiej, zakrzepłej w kształty realne, mówiący nam wiele, byleśmy tylko umieli ten wyraz odczytać. Muzeum więc, to skarbiec narodowy, do którego powiększenia, każdy, komu są drogie sprawy ojczyste, grosz swój dołożyć powinien.

Wandalin Szukiewicz.

Sprawozdanie Kasowe

(za czas od d. 1 stycznia do d. 31 grudnia 1908 r. włącznie).

Na dzień 1 stycznia 1908 r. Kapitał zasobowy Towarzystwa wynosił			231 73
W ciągu roku 1908 wpłynęło:			
1. Składek: a) od członków zwyczajnych (po 5 rb.) . . .	1.005 —		
b) od członków dożywotnich (Wileński Bank Ziemski, Wileński Prywatny Bank Handlowy, Wład. hr. Branicki — po 100 rb.)	300 —	1.305 —	
2. Na rachunek funduszu pp. St. i J. Montwiłłów		2.947 50	
3. Ofiar i dochodów różnych . . .		109 80	
4. „ na restaurację murów zamku w Trokach		121 20	
5. Procentów za r. 1907 od gotowizny zlokowanej w Banku Hand.		25 50	4.508 50
			4.740 23
W ciągu roku 1908 wydano:			
1. na urządzenie bibljoteki:			
a) kupno i oprawa nowych książek	797 50		
b) sporządzenie szaf, półek i stołu	78 —		
c) utensylja bibljoteczna i drobne wydatki	24 21	899 71	

2. na urządzenie muzeum:			
a) sporządzenie szaf, gablot i rolet do okien	88 50		
b) oprawa obrazów i albumów do przechowywania zbiorów.	21 90	110 40	
3. na utrzymanie gmachu Towarzystwa:			
a) światło i opał	85 01		
b) okratowanie okien, roboty stolarskie i malarskie	136 28	221 29	
4. na kancelarję i ekspedycję:			
a) druk ustawy, zawiadomień, odezw, podziękowań i materjały piśmienne	93 86		
b) przewiezienie darów, rozesłanie rocznika i marki pocztowe	82 55	176 41	
5. pensje:			
a) pomocnika bibljotekarza	234 50		
b) woźnego przy gmachu Towarzystwa	170 80	405 30	
6. na wydawnictwo rocznika za r. 1907:			
a) druk rocznika	427 50		
b) klisze	34 42	461 92	
7. na wydatki różne:			
a) dorożki według rachunków bibljotekarza	52 45		
b) wynagrodzenie za posługi i gratyfikacje	30 25		
c) drobne rozchody	9 95	92 65	2.367 68

Na pokrycie wyżej wykazanej sumy wydatków 2367 rb. 68 kop. odliczono:

1) ze składek członkowskich	1.305 —
2) z funduszu pp. St. i J. Montwiłtów	797 50

(fundusz ten, przeznaczony przez ofiarodawców na zakup i oprawę dzieł naukowych, wynosił zgodnie

ze statutem „Stowarzyszenia im. St. i J. Montwiłłów popierania instytucji pracy społecznej“ 3847 rb. 50 kop.; z tej sumy wypłacono Towarzystwu Przyjaciół Nauk w roku 1907 — 900 rb., w roku zaś 1908 — 2947 rb. 50 k.).

3) z ofiar i dochodów różnych 134 80

2.237 30

4) niedobór zaś w kwocie 130 38

Został odpisany z kapitału zasobowego Towarzystwa.

Po zamknięciu więc rachunków z roku 1908,

bilans T-wa na dzień 1 stycznia 1909 r. przedstawia:

Stan czynny:		**Stan bierny:**	
Gotowizna w kasie .	2 55	Kapitał zasobowy .	101 35
„ na rachunku bieżącym w Wileńskim Prywatnym Banku Hadlowym	2.370 —	Fundusz im St. i J. Montwiłłów . . .	2.150 —
		Fundusz na restaurację zamku w Trokach	121 20
	2.372 55		2.372 55

UZUPEŁNIENIE

(do Rocznika za rok 1907).

W pracy mojej: Powiat Bielski i t. d. nie został przytoczony pierwszy pisarz o stosunkach etnograficznych na Podlasiu Józef *Jaroszewicz*, którego obszerny artykuł p. t.: Materjały do Statystyki i Etnografji gubernji grodzieńskiej. Powiat Bielski,—mieści Atheneum Kraszewskiego z r. 1848 zeszyt szósty. Zamiarem moim było przedrukować cały ten artykuł jako dodatek II-gi, lecz stanął temu na zawadzie brak miejsca w Roczniku oraz ten wzgląd, iż Rocznik nie podaje przedruków. Dowiedziałem się o tem zbyt późno abym mógł wzmiankę o Jaroszewiczu pomieścić w „literaturze i dopiskach“ do mojej pracy. Czynię to więc teraz nie chcąc być posądzonym o ignorancję lub rozmyślne pominięcie.

Ludwik Czarkowski.

SPIS CZŁONKÓW z r. 1908.

Członkowie honorowi (§ 9 i 33 ust.)

Dybowski Benedykt prof., Lwów
Jabłonowski Aleksander prof., Warszawa
Janczewski Edward prof., Kraków
Kętrzyński Wojciech dyr., Lwów
Korzon Tadeusz prof., Warszawa
Orzeszkowa Eliza, Grodno
Smolka Stanisław prof., Kraków
Zakrzewski Wincenty prof., Kraków

Członkowie protektorowie (§ 11 ust.)

Montwiłł Józef. Wilno.
Montwiłł Stanisław, Traszkuny (gub. Kowieńska)
Przezdziecki Józef hr., Postawy (gub. Wileńska)

Członkowie korespondenci (§ 9 i 33 ust.)

Brensztejn Michał, Telsze (gub. Kowieńska)
Bieliński Józef, Warszawa
Gloger Zygmunt, Warszawa
Jelski Aleksander, Zamość (gub. Mińska)
Kulwieć Kazimierz, Warszawa
Mościcki Henryk, Warszawa
Szukiewicz Wandalin, Nacza (gub. Wileńska)
Talko-Hryncewicz Juljan prof., Kraków

Członkowie dożywotni (wieczyści) (§ 6, uwaga)

Bank handlowy prywatny wileński
Bank ziemski wileński
Branicki Władysław hr., Stawiszcze (gub. Kijowska)
Chudzyński Antoni, Postawy (gub. Wileńska)
Januszewski Wincenty, Wilno
Okulicz Stefan, Wilno
Rudzki Wiktor D-r, Wilno

Członkowie zwyczajni (§ 6 ustawy).

Abłamowicz Józef Edw., Kalwarja (gub. Suwalska)
Abramowicz Ludwik, Wilno
Antoniewicz Robert D-r, Żmerynka (gub. Podolska)
Antonowicz Aleksander, Wilno
Antonowicz Walery, Poniewież
Augustowski Witold, Wilno
Bagieński Piotr D-r, Wilno
Baliński Ignacy, Warszawa
Bańkowski Czesław, Nawidziszki (gub. Wileńska)
Bazarewski Stefan. Wilno
Bąkowski Alfred, Wilno
Bełza Władysław, Lwów
Bitner Ryszard, Wilno
Błażewicz Stanisław, Wilno
Bochwic Stanisław, Wilno
Bociarski Dominik, Kowno
Bociarski Witold, Kowno
Boczkowski Józef, Gozdawa (gub. Witebska)
Bohdanowicz Karol, Wilno
Borsuk Franciszek, Wilno
Bortkiewicz Edmund. Wilno
Bortkiewicz Zygmunt. Koziczyn (gub. Wileńska)
Bortkiewiczówna Marta, Koziczyn (gub. Wileńska)
Broel-Plater hr. Władysław, Szetejki (gub. Kowieńska)
Bronisz Lucjan, Mikaliszki (gub. Kowieńska)
Brzozowska Marja, Włodzimierz (gub. Wołyńska)
Bujalski Władysław D-r, Wilno
Burhardt Jan, Moskwa
Butrym Nikodem, Wilno
Chełchowski Marjan, Chyżów (gub. Wileńska)
Chełchowski Kazimierz D-r, Warszawa
Chodakowski Gustaw, Wezenberg (gub. Estlandzka)
Chomiński Aleksander, Olszewo (gub. Wileńska)
Chrapowicki Antoni, Terespol (gub. Kowieńska)
Chrościelewski Franciszek, Wilno
Czapski Jerzy hr., Mińsk, maj. Przyłuki
Czarkowski Ludwik D-r, Wilno
Czarnocki Napoleon, Ameryka, Canada, Calgari
Czerniawski Antoni Ks. Kanonik, Wilno
Dąbkowski Przemysław Prof., Lwów
Dąbrowski Kazimierz D-r, Grodno
Dąbrowski Kazimierz D-r, Wilno
Dembowski Tadeusz D-r, Wilno
Deloff Karol, Wilno
Dmochowska-Jeleńska Emma, Wilno
Dmochowski Franciszek, Wilno
Dobużyński Walerjan, Wilno

Drucki-Lubecki książe Hieronim, Nowe Pole (gub. Mińska)
Drużyno Anna, Wilno
Dybowski Władysław Prof., Wojnów gub. Mińska)
Filipowicz-Dubowik Antoni, Wilno)
Francuzowiczowa Antonina, Gierkany (gub. Kowieńska)
Giecewicz Zenon, Wilno
Ginalska Antonina, Orenburg
Giżycki Jan Marek, Kraków
Godlewski Ks. Prof., Petersburg
Goeldner Oskar, Telsze
Gojlewicz Józef, Telsze
Gorski Tomasz, Szawkiany (gub. Kowieńska)
Goyski Marjan D-r, Kraków
Grużewski Jan, Kurszany (gub. Kowieńska)
Grużewski Kazimierz, Wilno
Grużewski Ludwik, Żejmowiany (gub. Kowieńska)
Gulbin Jan, Wilno
Hanusowicz Jan Ks. Prałat, Wilno
Hartung January, Tambów
Hartung Stanisław, Błagowieszczeńsk nad Amurem
Hłasko Bernard D-r, Wilno
Hłasko Józef, Wilno
Hołub Wacław, Wilno
Hreniewski Wacław, Werkielany (gub. Wileńska)
Hryniewicz Zygmunt, Wilno
Huszcza Tadeusz, Nowy Dwór (gub. Kowieńska)
Hutorowicz Jan, Wenden (gub. Kurlandzka)
Iwaszkiewicz Janusz, Mińsk
Jaczynowski Adam, Warszawa
Jagmin Edward, Wołodkańce (gub. Kowieńska)
Jahilnicki Eustachy, Wilno
Jakowski Marjan D-r, Warszawa
Jakubowski Jan, Kieciny (gub. Kowieńska)
Jałowiecki Mieczysław, Sylgudyszki (gub. Wileńska)
Janiszewski Romuald, Bala Wielka (gub. Suwalska)
Jankowski Czesław, Warszawa
Jankowski Jerzy, Wilno
Janowicz Kazimierz, Szawle
Januszewski Marjan, Szymanów (gub. Kowieńska)
Jarocki Stanisław, Wilno
Jasieński Stanisław Ks. Kanonik, Wilno
Jasiński Edward, Wilno
Jasiński Władysław, Szeszole (gub. Wileńska)
Juchniewicz Cezary, Szawle (gub. Kowieńska)
Jurjewicz Franciszek, Wilno
Kader Bronisław Prof., Kraków
Karpowicz Adam, Wilno
Karpowicz Zygmunt, Wilno
Karska Teresa, Berdyczów

Karski Erazm, Gadomce (gub. Kijowska)
Kętrzyński Stanisław D-r, Warszawa
Kierbedziowa Gabrjela, Nowy Dwór (gub. Kowieńska)
Kiewlicz Marjan D-r, Wilno
Kiewlicz Stanisław, Wilno
Komar Władysław, Bejsagoła (gub. Kowieńska)
Kończa Paweł, Wilno
Kopeć Witold D-r, Usza (gub. Mińska)
Kościałkowski Stanisław, Wilno
Krajewski W., Torczyn (gub. Wołyńska)
Krzemiński Stanisław, Warszawa
Kuncewicz Adam, Wilno
Kurczewski Jan Ks. Prałat, Wilno
Kurnatowska Aldona, Telsze (gub. Kowieńska)
Kurnatowski Konstanty Ks., Kielmy (gub. Kowieńska)
Lietuvių Mokslo Draugija, Wilno
Lipnicki Augustyn Ks. Prałat, Wilno
Lubański Aleksander, Wilno
Łappa Dominik, Wilno
Łęski Hilary, Wilno
Łopaciński Henryk, Wilno
Łopaciński Stanisław, Sarja (gub. Witebska)
Łuckiewicz Jan, Wilno
Łukowski Ludwik D-r, Wilno
Maciejewicz Stanisław Ks., Wilno
Mackiewicz Zygmunt, Berże (gub. Kowieńska)
Majewski Edward, Ewalden (Kurlandja)
Makowski Wacław, Wilno
Malewski Bronisław, Wysoki-Dwór (gub. Wileńska)
Malinowski Hipolit Ks. Prob., Dobrzyniew
Maliński Stefan, Bojnarów (gub. Kowieńska)
Marenicz Stanisław D-r, Wilno
Meysztowicz Aleksander, Wilno
Meysztowicz Edward, Biżuny (gub. Kowieńska)
Meysztowicz Oskar, Rohoźnica (gub. Grodzieńska)
Michałowski Stanisław, Podleonpol (gub. Kowieńska)
Michniewicz Wacław, Wilno
Mieszkis Feliks Ks., Wilno
Minejko Józef, Wilno
Miśkiewicz Kazimierz, Wilno
Mokrzecki Jan Ks., Wilno
Mołochowiec Aleksander, Wilno
Montwid Białłozor Aleksander, Grynkiszki (gub. Kowieńska)
Moraczewski Julian D-r, Wilno
Natanson Władysław Prof., Lwów
Narkiewicz-Jodko Ludwik, Łopiany (gub. Mińska)
Narkiewicz-Jodko Zygmunt, Łopiany (gub. Mińska)
Niedziałkowski Konrad, Wilno
Nieławicki Rudolf, Wilno

Niezabytowska Alina, Wilno
Niezabytowski Edmund, Wilno
Noiszewski Kazimierz D-r, Dyneburg
Nowicki Władysław, Wilno
Okulicz Konstanty, Markuciszki (gub. Kowieńska)
Ordzina Anna, Wilno
Orda Iwon, Wilno
O'Rourke hr. Józef, Wilno
Ostrejko Ludwik, Wilno
Osuchowski Antoni, Warszawa
Parczewski Alfons, Petersburg
Perzanowski Aloizy, Wilno
Pienkiewiczówna Marja, Sewerynówka (gub. Podolska)
Podernia Kazimierz, Wilno
Potocki Henryk Hr., Chrząstów (gub. Piotrkowska)
Powalko Bronisław D-r, Marjampol (gub. Suwalska)
Powstański Ludomir, Czuty (gub. Wileńska)
Praga Hipolit D-r, Białystok
Pruszyński Bronisław, Rześniówka (gub. Wołyńska)
Ptaszycki Jan Prof., Petersburg
Puttkamer Wawrzyniec Hr., Bolcieniki (gub. Wileńska)
Raczkowski Feliks, Werdule (gub. Kowieńska)
Rembowski Teodor, Wilno
Römer Eugienjusz, Cytowiany (gub. Kowieńska)
Römer Kazimierz, Janopol (gub. Witebska)
Römer Michał, Wilno
Römer-Ochenkowska Helena, Komaje (gub. Wileńska)
Roszkowski Bartosz, Bobra (gub. Grodzieńska)
Rouba Napoleon, Wilno
Rozenblum Aleksander, Usnaż (gub. Grodzieńska)
Rozwadowski Piotr, Nowosiółki (gub. Wileńska)
Rudziewicz Kazimierz, Wilno
Rusiecki Bolesław, Wilno
Rutkowski Michał Ks., Wilno
Rymkiewicz Leonard, Wilno
Rymsza Adam D-r Wilno
Sadowski Eustachy, Telsze
Sadowski Jan Ks. Prałat, Petersburg
Sakiel Jan, Gorżdy (gub. Kowieńska)
Salmonowicz Karol, Wilno
Sarosiek Bronisław Ks., Wilno
Sawicki Adam Ks. Prałat, Wilno
Skirmunt Konstanty, Mołodów (gub. Grodzieńska)
Słomski Michał, Wilno
Sokołowski Władysław, Wilno
Solimani Władysław, Wilno
Stabrowski Feliks, Warszawa
Staniewicz Cezary D-r, Wilno
Stefanowski Kazimierz, Wilno

Studnicki-Gizbert Wacław, Wilno
Sumorok Restytut, Wilno
Świeżyński Florjan D-r, Wilno
Szafnagl Kazimierz, Kuszlany (gub. Wileńska)
Szklennik Aleksander, Wilno
Sztolcman Gustaw D-r, Wilno
Szwański Jan, Wilno
Szymański Walery Ks., Wilno
Tur Jan D-r, Warszawa
Tyszkiewicz Feliks Hr., Połąga (gub. Kurlandzka)
Tyszkiewicz Władysław Hr., Landwarów
Uniechowski Janusz, Mińsk
Uziębło Lucjan, Wilno
Wagner Karol, W. Sołeczniki (gub. Wileńska)
Walicki Franciszek, Wilno
Węcławowicz Eryk, Wenden (gub. Liflandzka)
Węcławowicz Aleksander, Wenden (gub. Liflandzka)
Wejtko Wacław, Rzeżyca (gub. Witebska)
Węsławski Witold D-r, Wilno
Virion Adam, Cytowiany (gub. Kowieńska)
Wiszniewski Wilhelm, Dygrajcie (gub. Kowieńska)
Wojewódzki Władysław D-r, Wilno
Wojnicz Aleksander D-r, Wilno
Wolff Józef, Warszawa
Wołodźko Franciszek Ks., Wilno
Wyzgo Jan D-r, Wilno
Zahorski Władysław D-r, Wilno
Zalewski Bronisław, Raczkiewcze (gub. Mińska)
Zawadzki Feliks, Wilno
Zawadzki Tadeusz Ks., Wilno
Zawadzki Zygmunt D-r, Wilno
Zdziechowski Kazimierz, Raków (gub. Mińska)
Zubowicz Ksawery, Wilno
Żabko-Potopowicz Bolesław D-r, Wilno
Żebrowski Leon Ks., Wilno
Żukowski Antoni, Wilno

(Nazwiska członków, którzy przystąpili do T-wa w początku r. 1909 podane zostaną w następnym tomie „Rocznika“.)

Skład Zarządu T-wa w r. 1908:

Ks. Jan Kurczewski, prezes
D-r Władysław Zahorski, wiceprezes
Montwiłł Józef, skarbnik
Stanisław Kościałkowski, sekretarz
D-r Ludwik Czarkowski, bibljotekarz
D-r Cezary Staniewicz
Ludwik Abramowicz

Nieobecnego p. Józefa Montwiłła w prowadzeniu kasy zastępuje uproszony przez Zarząd czł. T-wa p. Zenon Giecewicz. Kandydatem Zarządu był p. Zygmunt Hryniewicz.

Skład komisji rewizyjnej:

Chrościelewski Franciszek
Szwański Jan
D-r Zawadzki Zygmunt

Zmarli członkowie:

Estreicher Karol
Francuzowicz Jan.

SPIS RZECZY.

Str.

Prof. Tadeusz Korzon. Organizacja wojskowa Litwy w okresie Jagiellońskim 1

Ks. Jan Kurczewski. Wiadomość o szkołach parafjalnych w djecezji Wileńskiej 17

D-r Wojciech Kętrzyński. Taryfa księstwa Żmudzkiego, wyrażająca dymy szlacheckie, poddańskie i królewskie w powiatach wszystkich (1690—1697). 65

Michał Römer. Instruktarz czynności ekonomicznych dla Im. Pana Ekonoma Abelskiego do natury dobr w opisaniu y praktyce uregulowany ex anno 1781—0 a die 23 apr. 69

Ludwik Czarkowski. „Sława dawnej Jerozolimy“ 95

Druki polskie, wydane w Wilnie w roku 1908 97

Stanisław Kościałkowski. Uwagi o „Bibljografji S. Bałtramajtisa“ 102

Sprawozdania z działalności i stanu T-wa Przyjaciół nauk w Wilnie w roku 1908. 112

Sprawozdania: ze stanu bibljoteki za rok 1908 117

Archiwum 121

Muzeum 123

Działy archeologji przedhistorycznej oraz etnografji w Muzeum 129

Sprawozdania kasowe za czas od d. 1 stycznia do d. 31 grudnia 1908 r. włącznie 136

Spis członków z r. 1908. 139